Katolickie Stowarzyszenie
„Civitas Christiana"
Oddział w Nowym Sączu

ALMANACH SĄDECKI

R. XIX NR 1/2 (70/71)

Nowy Sącz 2010

Almanach Sądecki (kwartalnik)
Wydawnictwo Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana" w Nowym Sączu
33-300 Nowy Sącz
ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3
tel. (018) 443 81 52

Współpraca: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu – Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego

Publikacja dotowana przez Urząd Miasta Nowego Sącza
oraz Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu

Redakcja: Leszek Migrała – redaktor naczelny
Stanisław Korusiewicz, Stanisław Pażucha,
Edward Storch, Robert A. Ślusarek, Zbigniew Wolanin,
Leszek Zakrzewski – sekretarz redakcji

Rysunki na okładce: – rys. Edward Storch

Skład komputerowy: Wydawnictwo „Koliber"
Nowy Sącz, tel. 018 444 24 16

Druk: FLEXERGIS
Nowy Sącz, ul. Gwardyjska 38, tel. 018 444 33 44

Przemysław Stanko

NAJSTARSZE INWENTARZE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGOW NOWYM SĄCZU – BIEGONICACH Z XVI – XVII WIEKU[1]

Parafia w Biegonicach swoją genezą sięga niewątpliwie XIII w. Pierwsza, nie budząca wątpliwości, źródłowa informacja na jej temat zawarta jest w spisach świętopietrza z 1326 r. Kolektor papieski zanotował, że „*Clemens, plebanus ecclesie de Beganicz*" zapłacił 7 skojców i 5 denarów wspomnianej daniny pieniężnej na rzecz Stolicy Apostolskiej[2]. Parafia została oceniona na 2½ grzywny, co według J. Ładogórskiego pozwala oszacować, uwzględniając materiał ze spisów świętopietrza i dziesięciny papieskiej z lat 1326–1358, że parafię biegonicką w połowie XIV w. zamieszkiwało około 450 osób[3]. Parafia funkcjonować musiała jakiś, bliżej nieokreślony czas, przed 1326 r.; powstała z pewnością w drugiej połowie XIII w. Według B. Kumora pierwsza informacja o parafii pochodzi z 1269 r.[4] Zawarta jest ona w inwentarzu parafii biegonickiej z 1669 r. i wspomina o wystawieniu przez księżną Kunegundę (Kingę), za zgodą Pawła z Przemankowa biskupa krakowskiego, dokumentu fundacyjnego kościoła parafialnego w Biegonicach[5]. Wiadomości o dokumencie z 1269 r., niestety, nie udało się potwierdzić w innych źródłach. Również F. Sikora nie traktuje daty 1269, jako najstarszej informacji o wsi Biegonice, upatrując jej dopiero w dokumencie

---

[1] Bardzo serdecznie dziękuję księdzu Józefowi Atłasowi, proboszczowi parafii św. Wawrzyńca w Nowym Sączu-Biegonicach za udostępnienie mi materiałów archiwalnych przechowywanych na plebani.

[2] *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I Acta Camerae Apostolicae, vol. I 1207-1344, ed. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913 [dalej: MPV], s. 145.

[3] J. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 198.

[4] B. Kumor, *Archidiakonat sądecki. Opracowanie materiałów źródłowych do Atlasu Historycznego Kościoła w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 8: 1964, s. 295; H. Stamirski, *Poprawki i uzupełnienia prac historycznych o Sądeczyźnie*, „Rocznik Sądecki", t. IX: 1968, s. 385.

[5] Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, fascykuł Biegonice, Inventarium ecclesiae parochialis s. Laurentii Bieganicensis anno Domini 1669 (regest).

z 1280 r.[6] W ostatniej monografii Nowego Sącza wspomniany dokument z 1269 r. został przez J. Rajmana potraktowany jako wiarygodne źródło[7], co wydaje się raczej dość niepewne, uwzględniwszy, że regest dokumentu spisany został dopiero w XVII w.

Parafia biegonicka, odnotowywana w spisach świętopietrza i dziesięciny papieskiej z lat 1327–1374[8] funkcjonowała nieprzerwanie w ciągu całego XIV w. W XV w. informacje na temat parafii są już bardziej szczegółowe. Uwagę na niej skupił także Jan Długosz w swoim dziele *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. Długosz stwierdził, że Biegonice podlegały pod parafię w Nowym Sączu[9], co być może w XV w. miało miejsce, gdyż z drugiej połowy XIV w. oraz z XV w. nie udało się odszukać źródeł, potwierdzających funkcjonowanie parafii w Biegonicach[10]. Ponadto nadmienił on, że wieś należała do klasztoru Klarysek w Starym Sączu[11], a dziesięcina snopowa i konopna z mniejszej części Biegonic należy się biskupowi krakowskiemu, a z większej, wartości 14 grzywien, przynależy prebendzie Biegańskiej w kolegiacie sądeckiej[12]. Podobny stan zarejestrował *Liber retaxationum* z 1529 r.[13]

Okręg parafialny, poświadczony jest w źródłach dopiero w 1529 r.; obejmował on wsie Biegonice i Łazy Biegonickie[14]. Informacje tą potwierdza również wizytacja Radziwiłłowska z 1596 r.[15] Prawo patronatu, tak w okresie średniowiecza,

---

6 F. Sikora, Biegonice, [w:] *Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Krakowskiego w średniowieczu*, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa i F. Sikora, cz. I, z. 1 A-Borek, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980 [dalej: SHGWK], s. 89-90. Także K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 122-123 nie odnalazł dokumentu w sprawie erekcji parafii w Biegonicach, jaki niewątpliwie musiał być wystawiony ze strony biskupa krakowskiego.

7 J. Rajman, *Osadnictwo okolic Nowego Sącza i kształtowanie się strefy podmiejskiej średniowiecznego miasta (XIII – XV w.)*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza* pod red. F. Kiryka, t. I, Warszawa-Kraków 1992, s. 56.

8 MPV, t. 219, 307, 370, 384, 396; *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. II Acta Camerae Apostolicae, vol. II 1344-1374, ed. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, s. 175, 177, 179, 181, 183, 189, 195, 204, 214, 224, 233, 242, 252, 260, 267, 275, 283, 291, 298, 348, 397, 414; Monumenta Poloniae Vaticana, t. IX Acta Camerae Apostolicae, vol. III Liber receptorum et expensarum Petri Stephani 1373-1375, ed. S. Szczur, Cracoviae 1994, s. 11, 31.

9 J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, t. I Ecclesia cathedralis Cracoviensis. Ecclesiae collegiatarum, [w:] J. Długosz, *Opera omnia*, t. VII, ed. A. Przezdziecki, Cracoviae 1863 [dalej: LB], s. 555-556

10 Długosz nie zebrał żadnych danych o parafii w Biegonicach – por. J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, t. II Ecclesiae parochiales, [w:] J. Długosz, *Opera omnia*, t. VIII, ed. A. Przezdziecki, Cracoviae 1864, s. 250. Brak przesłania danych przez plebana biegonickiego być może skłonił go do przypisania Biegonic pod cura animarum nowosądeckiego plebana.

11 Przynależność ta datuje się od co najmniej 1280 r.-por. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II 1153-1333, wyd. F. Piekosiński, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. IX, Cracoviae 1886, nr CCCC-LXXXVII, s. 145-146.

12 LB, t. I, s. 555-556.

13 *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska Skrętowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968 [dalej: LR], s. 46, 282, 313. Źródło to informuje, że dziesięcina snopowa z niektórych ról wartości 12 grzywien należała się prebendzie Biegańskiej w kolegiacie sądeckiej, a dziesięcina snopowa w Biegonicach wartości 7 i ½ grzywny biskupowi krakowskiemu. Ponadto pleban biegonicki pobierał tamże czynsz w wysokości 1 i ½ grzywny i dziesięcinę snopową wartości 6 groszy z karczmy. Dziesięcina pieniężna wartości 8 groszy od sołtysa i spisne oraz meszne w Biegonicach i Łazach [Biegonickich – PS].

14 LR, s. 313. Jest to pierwsza wzmianka o wsi Łazy w źródłach historycznych-por. Z. Leszczyńska-Skrętowa, łazy, [w:] SHGWK, cz. III, z. 4, s. 875.

15 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [dalej: AKMK], Acta Visitacionis, sygn. AVCap. 5, k. 36r.

jak i nowożytnym, należało do klasztoru Klarysek w Starym Sączu, co wyraźnie zaznacza wizytacja parafii z lat 1565–1566[16]. Uposażenie parafii znane jest fragmentarycznie z dokumentu z 1453 r.[17] Pleban posiadał karczmę, o której także wspomina *Liber retaxationum* z 1529 r.[18] Z tego ostatniego źródła wiadomo, że meszne z Biegonic i Łaz wynosiło 17,5 miary zboża i tyleż owsa miary sądeckiej i przynosiło dochód 5 grzywien i 22,5 grosza. Ponadto pleban otrzymywał spisne w wysokości 7,5 grosza, czynsz z karczmy wielkości 1,5 grzywny oraz dziesięcinę snopowa z tej karczmy wartości 6 groszy. Sołtys dawał dziesięcinę pieniężną wartości 8 groszy. W sumie roczny dochód plebana wynosił 7 grzywien i 20 groszy[19].

Patrocinium biegonickiego kościoła jest potwierdzone w źródłach dopiero w latach 1555–1556. Było nim wezwanie św. Wawrzyńca, co również potwierdza wizytacja Radziwiłłowska z 1596 r.[20] Wezwanie to przetrwało do dzisiaj, mimo, iż nie istnieje już drewniany kościół z czasów nowożytnych.

Z czasów średniowiecza nie znamy kompletnej listy plebanów biegonickiej parafii. Wiadomo jedynie, że w latach 1325–1327 plebanem w Biegonicach był bliżej nieznany Klemens[21]. O innych plebanach z XIV, jak również z XV w. nic nie wiadomo. Nie można wykluczyć hipotezy, że parafia w Biegonicach w tym czasie zanikła i wierni podlegali *cura animarum* nowosądeckiego plebana. W XVI w. udało się odszukać tylko kilku administratorów biegonickiej parafii. W 1529 r. plebanem w Biegonicach był Stanisław z Lipnicy[22]. W latach 1551–1559 parafia opłaciła świętopietrze, jednak w spisie nie odnotowano, kto administrował w Biegonicach[23]. Najpewniej plebanem był niejaki Adrian, poświadczony w źródłach w latach 1555–1556[24]. W 1596 r. parafią zarządzał Andrzej Wargocki[25]. Był jej administratorem do śmierci, która nastąpiła 14 marca 1608 r.[26] Z jego czasów pochodzi najstarszy inwentarz kościoła w Biegonicach, spisany w 1596 r.[27]

Świątynia w czasach średniowiecza i nowożytnych była drewniana. Potwierdza to wizytacja z 1596 r.[28] Prawdopodobnie była to wówczas już co najmniej druga z kolei świątynia w Biegonicach. Mało prawdopodobne jest, aby pierwsza

[16] LB, t. I, s. 555-556; AKMK, Acta Visitacionis, sygn. AVCap. 1, s. 349; AVCap. 5, k. 35r.
[17] Pracownia Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu PAN w Krakowie, Materiały do Kodeksu dyplomatycznego Małopolski, t. V, teczka A, dokument nr 80.
[18] LR, s. 313.
[19] LR, s. 313.
[20] AKMK, Acta Visitacionis, sygn. AVCap. 1, s. 349; AVCap. 5, k. 35r.
[21] MPV, t. I, s. 145, 219.
[22] LR, s. 313. Nie wymienił go F. Sikora, op. cit., s. 89-90.
[23] T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, s. 383.
[24] AKMK, Acta Visitacionis, sygn. AVCap. 1, s. 349.
[25] AKMK, Acta Visitacionis, sygn. AVCap. 5, k. 36r.
[26] Zobacz Aneks I w niniejszym artykule.
[27] Zobacz Aneks I w niniejszym artykule.
[28] AKMK, Acta Visitacionis, sygn. AVCap. 5, k. 35r.

świątynia przetrwała co najmniej 300 lat, uwzględniając liczne klęski elementarne czy najazdy obcych wojsk.

Wspomniana wizytacja wymienia wyposażenie świątyni, jednak czyni to niejako przy okazji. Na temat wyposażenia biegonickiego kościoła w dawnych wiekach najbogatsze informacje zawarte są w inwentarzach kościelnych. Do tej pory nikt z badaczy nie interesował się tym zagadnieniem na terenie ziemi sądeckiej. Jedynie Stanisław Tomkowicz w trakcie swoich naukowych podróży zwracał na nie uwagę, jednak nie poświęcił im rozprawy czy też szerszego zasygnalizowania tematu. Powiat sądecki S. Tomkowicz zinwentaryzował w latach 1887–1923[29], a odnośnie Biegonic wspomniał jedynie, że w archiwum parafialnym znajdował się inwentarz z 1596 r. oraz inne, bez podania ich datacji[30]. Inwentarz z 1596 r. spisany został w tym samym roku, co wizytacja Krzysztofa Kazimierskiego prepozyta tarnowskiego, dokonana na polecenie kard. Jerzego Radziwiłła biskupa krakowskiego. Inwentarz z 1596 r. został ostatnio uznany przez P. i T. Łopatkiewiczów za zaginiony[31]. Tymczasem istnieje on jednak w archiwum parafii św. Wawrzyńca w Nowym Sączu-Biegonicach. Jest on, podobnie jak i pozostałe, będące przedmiotem niniejszej analizy, wpisany do rękopisu formatu dutki (szerokość 93 mm, wysokość 310 mm)[32].

Rękopis ten, oprawiony w pergamin, pochodzący z bliżej nie dającego się określić antyfonarza z początku XVI w., nie jest paginowany, jak również foliowany. Nie posiada on również jakiegokolwiek tytułu. Zawiera on różnego rodzaju rachunki kościelne z XVII – XVIII w., między którymi wpisano kilka inwentarzy kościoła. W układzie chronologicznym pochodzą one z następujących lat: 1596 r., 1655 r., [miedzy 1-25 stycznia] 1664 r., 3 października 1665 r., 3 października 1667 r., 1668 r. (wpisany dwukrotnie w różnych miejscach rękopisu, tej samej treści) oraz z 3 listopada 1700 r. Przedstawiają wyposażenie kościoła w różnego rodzaju aparaty kościelne, dzwony, księgi liturgiczne, itp. Przy niektórych zabytkach podano, kto był ich fundatorem czy też przez kogo pośrednio zostały ofiarowane parafii biegonickiej. Wśród dobrodziejów kościoła św. Wawrzyńca w Biegonicach, w świetle wspomnianych inwentarzy, występują przede wszystkim mieszkańcy Biegonic, sporadycznie także proboszcz parafii biegonickiej i osoby z Łazów Biegonickich czy Nowego Sącza. Bardzo interesujący jest ostatni inwentarz z 1700 r., ponieważ zawarta jest w nim informacja o kulcie obrazu NMP w biegonickim kościele i wotach (tabliczkach), jakie przy nim istniały.

[29] *Stanisława Tomkowicza inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie, Kraków 2007, s. 309.
[30] *Stanisława Tomkowicza inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*…, s. 36.
[31] *Stanisława Tomkowicza inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*…, s. 36 przyp. 68: „Inwentarza z roku 1596 nie ma w Biegonicach".
[32] Archiwum parafii św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach, rękopis bez sygnatury i nazwy.

Najprawdopodobniej chodzi tu o środkową część, nieistniejącego już dzisiaj, tryptyku, czyli o obraz z początku XVI w. ze sceną Zaśnięcia NMP, który widział jeszcze S. Tomkowicz[33]

W niniejszej edycji, z uwagi na fakt, iż rękopis nie posiada numeracji, podałem własną numerację stron. Tekst źródeł został przygotowany w oparciu o *Instrukcję wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*[34]. Występująca często w tekstach inwentarzy, w słowach w języku polskim, litera „ÿ" została zastąpiona literą „y" lub „i" czy „j", zgodnie z zaleceniami wspomnianej instrukcji[35]. Zachowałem natomiast oryginalną ortografię polską, nie modernizując jej na współczesną, celem uprzystępnienia tekstów także dla badaczy języka staropolskiego.

ANEKSY

ANEKS 1

Inwentarz kościoła św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach z 1596 r.

[s. 1[36]]:

Auctio[a] bonorum ecclesiae parochialis in Bieganice in anno 1.5.9.6. *[1596]*

Famatus Petrus Gargas civis Cracouiensis cupiens diem extremi judicii pietatis operibus praevenire sibique et animabus progenitorum suorum salutis aeternae praemia precibus sanctorum per eleaemosinas quae caeteras virtutes praeexcellentes ipsum a pec=catis abluere restituereque elementiam Salvatoris possunt impetrare: habito quoque diligenti et devoto respectu ad ecclesiam parrochialem tituli Divi Laurentii Martiris villae Bieganice in qua cineres charissimorum olim parentum suorum conditi requiescunt ex [spe[b]]ciali fervore devotionis [ad[b]] laudem Dei Omnipotentis Genitricisque filii ipsius Virginis Mariae[c] et Omnium Sanctorum amplificationumque et ornamentum ecclesiae praedictae ornamenta infrascripta in usum ecclesiae prefata comparavit et donavit. Quorum series sequitur et est talis:

[33] Szczegółowy opis tego obrazu zob. *Stanisława Tomkowicza inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*…, s. 33-34. W obecnym kościele obrazu już nie ma, przepadł na początku XX w.
[34] *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.
[35] *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*…, s. 31, pkt 8.
[36] Numeracja stron w tym oraz w następnych inwentarzach, pochodzi ode mnie.

In primis.

Kappę[d] z rozmaitego jedwabiu ze złotem robioną z sczytem złotoglowowem 3.

[s. 2]:

ktorego galka srebrna z kutaszem iedwabnym: Item
Burszy[d] trzy do chowania corporałow z rozmaitei materiei iedwabnei uszyte.
Velum[d] na kielich z rozmaitego iedwabiu robione.
Ampuł[d] parę czenowych.
Obraz[d] Wawrzynca Swiętego ktorj na cyborium połozono.

[e]R[everendus] d[ominus] Andreas Wargowsky obiit 14 Marty anno 1608[e].

[s. 3]:

Anno quo supra *[1596]*.
Honesti ac laboriosi a ditui [e[b]]cclesiae parochialis in Bieganice [Mart[b]]inus Kusz advocatus et [Mar[b]]tinus Bania cum reverendo d(omino) Andrea Wargawski protunc plebano in Bieganicze res omnes descripserunt quae per antecessores eorum ad laudem Dei Omnipotentis et ornamentum ecclesiae comparatae erant. Im primis.
Ornathi[d].
Ornathow wszielkich piecz. Jeden axamitu cirwonego wzorzistego. Drugi adamaskowi cirwoni. Trzeci[f] sarei kamchi. Para rozmaitich farb kamchowich cirwoni bronatni.

Alb[d] czteri.
Humerałow 4.
[M[b]]anipularzow[d] 4.
[S[b]]tuł[d] 5.
Passow[d] 2.
Antependia 7.

[s. 4]:

Monstrantia[d] srebrna a sedes contrifalowa.
Krzisz[d] srebrni un[us[b]] sedes contrifalowi.
[g]Kilichow dwa[g] srebrnich.
[g]Ampułek srebrnich para[g]. Dwie parze czinowich.

[g]Mssał nowi Rzimski[g] ieden.
Agenda iedna.
[g]Gradałow dw[a[b]][g] pisanich.
[g]Obrussow na ołtarze dziesiecz[g].

[s. 5]:

Komsza[d] iedna.
[g]Purificatory 3[g].
Corporałow 3.
[g]Custody papierowich[g] dwie, wibitich prostich 3.
Ręcznikow[d] 3.
Chustka wisiwana biallem sicziem na krzizu srebrnim.
Chustka na swieczi krczilnej.
[D[b]]eka[d] na grob.
Deka[d] na mari carna.
Serzinka[d] iedwabiem sitha na oltarsz.
Chustka podlugowata iedwabiem cirwonem robiona.
Zielaza[d] do piecenia oplatkow o iednei figurze.

[g]Flaska czinowa[g] kwartowa do wina.
Czerkiel[d] do comonicantow.
Tribularzd stari mosiadzowy.
[g]Kociełkow dwa[g].
[g]Dzwonkow małich[g] 3 a w scienie cwarthi.
Skatułka[d] dlia kilicha.
Skatułka zielona dlia chowania corporałow.
Czebrzicek dla wodj.
Kruzlik dla swiecenia [w[b]]odj.
Słoiek dla hostiey.
Słoiek dla mirrhy i kadzidła.
Mochik 2.
Rydł ieden.

[a] W Or. słowo zapisane majuskulnymi literami w formie: AVCTIO.
[b] W Or. dziura.
[c] W Or. słowo zapisane majuskulnymi literami.
[d] W Or. słowo pogrubione.
[e-e] W Or. tekst dopisany inną ręką.
[f] W Or. jest cyfra 3.
[g] W Or. słowa pogrubione.

ANEKS 2

Inwentarz kościoła św. Wawrzyńca w Nowym Sączu-Biegonicach z [1655 r.][37]

[s. 1]:

Inventarii auctio.

Puszeczka płaska srebrna ad deferendum V(enerabilem) Sacramentum ad aegrotor cum parvula cocleari ad porrigendam ablutionem cesam x(iądz) plebąn sprawił ex proprio kostuie y z rzemieznikiem złotych 13.
Passio pensibili crucifixi in medio ecclesiae za moią persvasią sprawił to Balthiey Kus woyt bieganski. Dał za starą figurę Krzyzowi S(więtemu) w Starem Sądczu flor(enow) 3. A od maluwania w Nowem Sądczu puł 5 złotego.
Fartusek na tę figurę dała Anna Siedleczyna komornicki tu w Bieganiczach.
Szerzynka czarnem szyciem ad celebrandum seu in altari ponendum od Symona Kudłygayczyka natione de Bieganicze, nunc de Noua Sandec.

[s. 2]:

Corporały 2 chendogie cum floribus iam x(iądz) plebąn dał ecclesiae.
Obrazy 2 papierowe w romach S(więtej) Anny y Nay(świętszej) [Marii[a]] Panny dała Agnieska Głodowa koscielna.

[a] Brak w Or.

ANEKS 3

Inwentarz kościoła św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach z [miedzy 1-25 stycznia] 1664 r.[38]

[s. 1]:

Inwentarz rzeczÿ koscioła biegąnskiego spisany w roku 1664.

[37] Datacji inwentarza w rękopisie brak. Ustalono ją na podstawie zapisu, usytuowanego powyżej rozpoczynającego się inwentarza, o treści „W roku przeszłym 1654", był więc już rok 1655 r.

[38] Data dzienna ustalona na podstawie zapiski wizytacyjnej z 25 stycznia 1664 r., umieszczonej po niniejszym inwentarzu o treści: „Productum et recognitum sub tempus visitationis die 25 Januarii anno Domini 1664". Daje to podstawę do datowania niniejszego inwentarza między 1 a 25 stycznia 1664 r.

Kielich z patiną wewnarz y po wierchu zlocistÿ.
Drugi kielich y z patiną srebrny. Krzysz srebrny.
Puska w cyborium wewnątrz złocista.
Druga puska mosiądzowa.
Ampołek srebrnych para.
Pułszecka z carocką srebrne.

Ornaty.

1. Axamitny czerwony, z stułą[a] [i[b]] manipularzem.
2. Adamaskowy biały, kolumna zlotołowowa, z stuła y manipularzem.
3. Adamaskowy zielony.
4. Nedzowy brunatny.
5. Adamaskowy biały, z kolumną czerwoną.
6. Czarny forstatowy.
Kapa iedna, materiej iedwabney, z cÿcem zlotogłowowym, przy ktorym iest gałka srebrna.
Alb numero 5.
Humerałow 5.

[s. 2]:

Pasow 3.
Antepedia rozne 7.
Msały 2.
Gradał 1.
Rituale Romanum.
Agenda Pouodouy.
Breuiarz ieden stary.
Obrusow roznych na oltarze 18.
Komze dwie.
Purificatoria z roznem iedwabiem, ktorych w licbie 24.
Corporalow 5.
Recznikow z niciami czerwonęmi y z iedwabiem czarnem 5.
Fartuskow na Passią 2.
Chustka na swieczę krzcilną.
Serzynek, tak z iedwabiem, iako z bialem szyciem 5.
Bursze rozne, rozmaitych colorow 12.
Pale 10.

Zelaza do pieczenia opłatkow.
Czerkularz do komonikantow.
Turibularz stary, mosiądzowy.
Kocielek do wody swieconej.
Dzwonkow małych 3.
Skrzinki dla tablicki.
Kociołek z v fonty[c].
Dzwonow na dzwoniczy 2.
Na kosciele 1.

[a] W Or. słowo dopisane pod tekstem.
[b] Brak w Or.
[c] Tak Or.

ANEKS 4

Inwentarz kościoła św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach z 3 października 1665 r.[39]

[s. 1]:

[a]Inventarivm novum[a] et auctum ecclesia parochialis Bieganicensis tytuli s. Laurentii ex reformatione Admodum reverendorum d(ominorum) d(ominorum) visitatorum confectum et diligenter in anno Domini 1665 die 3[tia] mensis Octobris *[3 X 1665]* conscriptum.

Supellex sacra.

Kielichow dwa, iedęn srebrny y per totum deauratus i patina z nim.
Drugi srebrny y desuper per partes deauratus y z patyną.
Item trzeci cynowÿ, z małą miszecką.
Monstrancya wszytka srebrna w słoncu Melchisedech cum suis circumstantiis per partes pozłocąna.
Puszka w cÿborium pro V(enerabile) Sacramento.
Srebrna intus supra ex parte pozłocista.

[39] Inwentarz napisany jest na jednej składce z inwentarzem z [między 1-25 stycznia] 1664 r., w niniejszym artykule Aneks 3.

[s. 2]:

Krzyz srebrny u niego sedes kontryfałowy.
Ampułek srebrnych para. Cynowe, iak mowią koscielni, z kosciołęm zgorzały.
Puszecka mała srebrna y z czarką do chorych.

Vestimenta sacra.

Ornatow wszytkich.

1. Czerwoni axamitny, wzorzysty z stułą y z manipularzęm.
2. Biały adamaszkowy z columną tabinową z stułą y manipularzęm.
3. Adamaszkowy z columną czerwoną z stułą y manipularzęm.
4. Adamaszkowy zielony per totum z stułą y manipularzęm.
5. Requialny nowy z stułą y manipularzęm.
6. Requialny forztatowy z pasamonami z stułą y manipularzęm.
7. Bronatny nędzowy na Adwent ÿ Post.
8. Atłaszowy czerwony z columną białą z stułą y manipularzęm.

Kapa iedna, florizowana, z zołtem sczytem złotogłowem, u niey gałka srebrna.
Alb roznych 5.
Chumerałow 5.
Passow 3.
Obrusow wszytkich z kwiatkami roznemi y drelichowych 24.
Ręcnikow roznych z cerwonem szyciem 8.
Na krzcilną swiecę ręcnizek modry.
Burs roznych colorow 8.
Vela roznych 9.

[s. 3]:

Purificatoria 2.
Serzynek 5.
Pal 3.
Korporałow 5.
Fartuszkow na crucifix 6.
Komzy dwie, z ktorych iedna stara.
Antepedia roznych ubogich 5.
Item na płotnie malowanych 3.
Komesek małich dwie pary.

Suppellex varia.

Lichtarzow cynowych para.
Lichtarz wielki przed cyborium drzewiany.
Drewnianych lichtarzow par 3.
Lampa przed obrazęm Nayswiętszey [Maryji[b]] Panny, papierowa.
Miednicka cynowa do ampułek iedna.
Krzyzmał cynowy nowy, drugi stary.
Kociołek miedziany do wody swięconej.
Item kociołek drugi, miedziany, do krzcilnice.
Chorągwi wielkich, na płotnie malowanych para.
Małych chorągiewek para.
Portatelow dobrych para.
Figura Resurrectionis y z chorągiewką.
Passye dwie w zakrystyej. Trzecia super trabem w puł koscioła.
Ołtarzow trzy murowanych cum simplicibus imaginibus.
Dzwąn wielki tytuli s. Laurentii unctus et benedictus ab reverendissimo domino d(omino) Alberto Lipnicki suffraganeo Cracoviensis.
Item drugi sredni, na dzwonicy.
Item w sygna[tub]rce na kosciele dzwąnek 3.

[s. 4]:

Item przy zakrystyey dzwonek.
Item małych do ołtarzow 3.
Puska stara mosiądzowa.
Item safecka w murze przed wielkiem ołtarzęm, ubi asserviuntur olea sacra z ząmeckiem.
Na obrusie Nai(swiętszej) [Maryji[b]] Panny na wielkiem ołtarzu reliquiarz aftowany.
Item drugi Agnus Dei, bez skła.
Korona iedna perłami hawtowana na atłasie.
Item Agnus Dei drugie, aftowane, z kutaszami.
Drzwi do zakrystyey dobre drzewiane z ząmkiem y kluczem dobrem.
Skrzyn w zakrystyej dwie, dobrych, z ząmkami dobremi, dla chowania apparatow.
Skrzynka mała dla eleemosyny z ząmkiem.
Puzdro na monstrancyą nowe, nie farbowane, bez kieru wewnątrz.
Tamze w zakrystyej iest suflada nowa, z kilką przygrod dla ornatow y insze sa w murze bez zamknienia.
Tamze turybularz mosiężny, nowy, z masucellą y łyżecką do kadzidła.

Item turybularz drugi, stary, mosiężny. Nozycki mosiądzowe do gasęnia swiec.
Skatułka biała dla chowania korporałow y purificatoria.
Zelaza do pieczęnia opłatkow cum una figura.
Cyrkularz do commonikantow.
Item sukno carne na mary stare.

Libri ecclesiastici.

Mszałow dwa, niedobrych. Rituale Romanum novae editionis ale potarte.
Item Agenda stara. Gradał[c] dobry, w czarney oprawie. Metryk dwie matrimoni.

[s. 5]:

et baptismi. Trzecia actorum ecclesiae. Czwarty regestr starych wydatkow koscielnych. Brewiarz stary.

Inventarii auctio.

W tym roku *[1665]* dała obrus Wawrzencowakowna ze Drzykowy do kaplice S(więtego). Sebastyana, lniany, z cerką białą.
Item drugi obrus dała Jakubowa Smoranka z Bieganic do s. Wawrzęnca, lniany, z niciami tureckiemi cerwonemi.
Item serzynkę niewielką z roznem jedwabiem dała do koscioła pani Maryanna Kucharzka urzędnicka y paciorki drobne czarne do obrazu Nayswiętszey [Maryji[b]] Pannÿ.

[a-a] W Or. słowa napisane majuskułą w postaci: INVENTARIVM NOVVM
[b] Brak w Or.
[c] Tak w Or.

ANEKS 5

Inwentarz kościoła św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach z 3 października 1667 r.

[s. 1]:

[a]Inwentarz rzeczÿ[a] koscioła Bieganskiego pilnie spisanÿ przez x(iędza) Iana Głodowica komendarza na ten czasz koscioła Biegąnskiego przy obecznosci p(a-

na) Iana Głoda woyta y koscielnego Biegąnskiego w roku 1667 die tertia mensis Octobris. [*3 X 1667*]

Suppelex sacra.

Kielichow dwa, ieden srebrny y per totum deauratus y patina z nim. Drugi srebrny y de super per partes deauratus y z patyną.
Item trzeci czynowÿ z małą misecką.
Monstranczÿa wszytka srebrna w słon[cu[b]] Melchisedech cum suis circumstantii per partes pozłoczona.
Puska w cyborium pro V(enerabile) Sacramento srebrna intus supra ex parte pozłocista.
Krzyz srebrny u niego sedes kontrifałowÿ.
Ampułek srebrnych para. Czynowe iak mowią koscielni z kosciołem zgorzały.
Pusecka mała srebrna y z carecką do chorÿch.

Vestimenta sacra.

Ornatow wszytkich.
1. Czerwony axamitny wzorzysty z stułą y z manipularzem.
2. Białÿ adamaskowy z columną tabinową z stulą y manipularzem.
3. Adamaskowy z columną czerwoną z stułą y manipularzem.

[s. 2]:

4. Adamaskowy zielony per totum z stułą y manipularzem.
5. Requialny nowy z stulą y manipularzem.
6. Requialny forstatowy z pasamonami z stułą y manipularzem.
7. Bronatny nędzowy na Adwent y Post.
8. Atlasowy czerwony z columną białą z stułą y manipularzem.
[c]Non sit stola et manipularius 1670[c].
Kapa iedna florizowana z zołtem[d] szytem złotogłowowęm u niey gałka srebrna.
Alb roznych 5.
Chumerałow 5.
Pasow 3.
Obusow wszytkich z kwiatkami roznęmi y drelichowych 24.
Ręcnikow roznych z cerwonęm szyciem 8.
Na krzielna swieczę ręcnicek modry.
Burs roznych colorow[e] 9.

Vela roznych 9/10.
Purificatoria 34[f].
Serzynek 5.
Pal 5/11.
Korporałow 5/6.
Fartuskow na Crucifix 6.
Komzy dwie z ktorych iedna stara.
[c]Item komza z osobna czała[c].
Antepedia roznych ubogich 5/7.
Item na plotnie malowanych 3.
Komezek małÿch dwie pary.

Suppelex varia.

Lichtarzow[g] czynowych para.
Lichtarz wielki przed cyborium drzewiany.
Drewnianych lihtarzow par 3.
Lampa [h]przed obrazem Nai(świętszej) Marii[h] Panny papierowa.
Miednicka czynowa do ampułek iedna.
Krzyzmał czynowy nowy. Drugi stary.
Kociołek miedziany do wody swiecony.

[s. 3]:

Item kociołek drugi miedziany do krzielnice.
Chorągwi wielkich na plotnie malowanych para.
Małych choragiewek para.
Portatelow dobrych dwa.
Figura Resurrectionis y z chorągiewką.
Pal sie dwie w zakristiey. Trzecia super trabem w puł koscioła.
Ołtarzow trzy murowanych cum simplicibus imaginibus.
Dzwon wielki tituli s(ancti) Laurentii unctus et benedictus ab reverendissimo d(omino) domino Alberto Lipnicki suffraganeo Cracoviensis.
Item drugi sredni na dzwoniczy [c]poswięcony per reveredis(simum) d(ominum) Nicolaum Oborski suffrag(aneum) Crac(oviensem)[c].
Item w sygna[tu[i]]rcze na kosciele dzwonek 3.
Item przy zakrystiey dzwonek.
Item malych do oltarzow 3.
[c]Item dzwonek mały z wałeckiem[c].

Puska stara mosiądzowa.
Item safecka w murze przed wielkiem ołtarzem, ubi asservantur olea sacra z zameckiem.
Na obrazie Nai(świętszej) [Maryji[i]] Panny na wielkiem ołtarzu reliquiarz aftowany.
Item drugi Agnus Dei bez skła.
Korona iedna perłami haftowana na atlasie.
Item Agnus Dei drugie aftowane z kutasami.
Drzwi do zakrystiey dobre drewniane z ząmkiem dobrem.
Skrzin w zakrysty dwie[j], dobrych z ząmkami dobremi dla chowania apparatow.
Skrzynka mała dla eleemosinÿ z zamkiem, [c]do tey skrzynki iest kłotka z kluczem[c].
Puzdro na monstrancią nowe niefarbowane bez kieru wewnantrz.
Tamze w zakrystiej iest suflada nowa, z kielką przygrod dla ornatow y insze są w murze bez zamknienia.
Tamze turibularz mosiezny nowy z nawicel y lyzecką do kadzidła.

[s. 4]:

Item turibularz drugi stary mosiężny.
Nozycki mosiędzowe do gaszenia swiec.
Skatulka biała dla chowania korporałow y purificatoria.
Zielaza do pieczęnia opłatkow cum una figura.
Cyrkularz do komonikantow.
Item sukno czarne na mary stare.

Libri ecclesiastici.

Msałow dwa, niedobrych. Rituale Romanum novae editionis, ale potarte.
Item Agenda stara. Gradał dobry w carny oprawie. Metriki dwie, matrimonii et baptismi. Trzecia actorum ecclesiae. Cwarty regestr starych wydatkow koscielnych. Brewiarz stary in octavo, drugi in folio.

Inventarii auctio.

W tym roku *[1667]* dała obrus Wawrzenczowa Niwna ze Drzikowy[40] do kaplicze S(więteg)o Sebastiana lniany z cerką białą.

[40] W inwentarzu z 1665 r. występuje jako Wawrzenczowakowna ze Drzikowy.

Item drugi obrus dała Jakubowa Smoronka z Biegąnic do S(więtego) Wawrzęncza lniany, z niciami tureckięmi czerwonęmi.
Item serzynkę niewielką z roznem iedwabiem dała do kosciola pani Marianna Kucharska urzednicka Biegąnska y paciorki drobne czarne do obrazu Naswietszeÿ Panny [Maryji[i]].

[c]Anno 1667 die 24 Novembris *[24 XI 1667]* ad acta visitationis actum productum examinatum et revisum Vladislaus Opacki ab(bas) manu propria[c].

[a-a] W Or. słowa pisane literami majuskułowymi.
[b] W Or. miejsce wyblakłe.
[c-c] W Or. napisane inną, późniejszą ręką.
[d] W Or. pierwotnie było *załtem*.
[e] W Or. po słowie *colorow* jest przekreślona cyfra 8.
[f] W Or. po cyfrze 34 jest przekreślone 29/23.
[g] W Or. pierwotnie było *Laichtarzow*.
[h-h] Słowa przekreślone w Or..
[i] Brak w Or.
[j] W Or. po słowie *dwie* jest przekreślone słowo *dwa*.

ANEKS 6

Inwentarz kościoła św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach z 1668 r.[41]

[s. 1]:
Anno Domini 1668
Inventarii auctio.

Dorota Slaska kolnicza panięn starosądeckich dała do koscioła biegonskiego parę ręcznikow lnianÿch, z kwiatkami

[s. 2]:

czerwonęmi nici tureckich na koncach te są litery: D. y S. to znaczy Slaska D(orota).
Item Małgorzeta Zywkowa z Łazow dała obrazow papierowych dwa, ieden Franciska S(więteg)o, drugi crucifix nowy z literami.

[41] Spisany zaraz po inwentarzu z 3 października 1667 r.-zobacz Aneks 5. Inwentarz z 1668 r. wpisany dwukrotnie w różnych miejscach rękopisu. Treść obu jest identyczna.

Item Franciszek Kus z Biegąnic dał obrazow dwa, papierowych, do koscioła biegąnskiego.
Item bursza czerwona atłaszowa złotemi kwia[t[a]]kami tkana. Takowaz y palla, na ktorej in medio Agnus Dei.
Item korporał dostatni z białem szycięm.
Item skrzynia dębowa zelazęm okowana z ząmkiem y kluczęm. To wszytko J(ego) M(ość) x(iądz) plebąn kosciołowi darował.
Cynowa flaszka kwartowa, ktorą po xiędzu Jąnie Głodowicu, x(iądz) plebąn darował kosciołowi dla noszęnia wina.

[s. 3-5]:
strony czyste

[a] Brak w Or.
[b-b] napisane inną, późniejszą ręką w Or.

ANEKS 7

Inwentarz kościoła św. Wawrzyńca w Nowym Sączu – Biegonicach z 3 listopada 1700 r.

[s. 1]:

Inventarium rerum ecclesiae Beganicensis sub tempus visitationis anno Domini 1700to die 3[tia] Novembris *[3 XI 1700]* conscriptum.

Srebro.

Monstrantya srebrna, złocista w słonce robiona, z anyołkami u syiki trzymaiącemi[a].
Pixis srebrna intus in toto ab extra in parte złocista. Kielichow dwa srebrnych. Złocista puszeczka ad infirmorum pro S(anctis)s(imo) Viatico.
Krzyzow srebrnych dwa, ieden większy drugi mnieyszy, z sztukami złocistemi.
Ampułki dwie srebrne złociste iedna bez nosa..
Na obrazie Nays(więtszej) [Maryji[b]] Panny greckiey sukienka srebrna, korony dwie złociste z sztukami nasadzone, guzdek srebrnych dziesięc y roszczki dwie. Sztuka na piersiach z kamieniem lazurowym złocista.

Cyna.

Lichtarzow latercynowych numero 6, cynowych 2.
Vasa troiste pro oleis sacris dwoie, iedne stare, drugie nowe. Kielich stary dziurawy cynowy.
Flaszka na wino. Lawaterz y przystawka cynowa.

Mosiądz.

Puszka staroswiecka z krzyzykiem.
Thuribularz na łancuszku troistym.

Miedz.

In baptisterio kociołek dobry, drugi pro lup[...c]strali aqua indiget reparatione, trzeci w zakrystyi na scienie. Dzwonow na dzwonicy nikczemney (inszey potrzeba)d dwa, maior et minor.
Sygnet na kosciele ieden. U zakrystyi dzwonek, ręcznych dzwonkow pięc.

Ornaty.

1. Ornat biały wzorzysty, z columną złotogłowową.
2. Ornat lamowy w kwiaty, nowy.
3. Ornat tabinowy perłowy z columną czerwoną.
4. Ornat czerwony axamitny wzorzysty, z galonek złoty.
5. Ornat roskiszowy czerwony tureckiey materyi z columną kapicową błękitną.
6. Zielony ornat lamowy, gładki.
7. Ornat zielony, adamaszkowy, z czerwoną kolumną.
8. Granatowy w wielkie kwiaty rozne, galon zoł[tyc].
9. Requialny z trupiemi głowkami.
10. Czarny ornat z columną białą, adamaszkowa.

Kapa iedna, stara, u szczytu gałka srebrna z kuta[samic], u niey chawtki srebrne.

[s. 2]:

[Velc]m z bursą y pallą, białe, aftowane, nowe, kitaykowe. Velum z blaszkami mosięznemi z bursą y palą złotem aftowane.
Bursa z paciorkami aftowana. Bursa na przewrot czerwona. Velum kitaykowe zielone z bursą y palą adamaszkowemi. Błękitne kitaykowe velum z bursą y pallą,

drugye proste stare. Palek dwie złotogłowowych. Burs pigni coloris dwie szyciem obwiedzione. Vela takich dwoie pawłoczystych. Vela roznego coloru numero 6. Item sequitur ex offertorio per illustris et admodum reverendi Joannis Pasynski p(hilosophiae) d(octoris) ecclesiae collegiatae canonici in Nova praepositi, in Antiqua et decani foranei Sandecensis sancti monialium poenitentiarius ad ecclesiam hanc dat bursa y palla czerwona, atłasowa, w kwiaty złotem y iedwabiem szyta. Corporał[e] srebrem wkoło szyty. Korporałow dwa z koronkami.
Purificatorium zielonym iedwabiem szyte.
Purificatoria czworo z koronkami.
Alba płocienna, prosta, z koronkami.
Humerał rąbkowy. Pasow dwa.
Ręczniczkow dwa, szytych włoczką czerwoną.
Ręcznikow dwa drelichowych.
Corporałow w kosciele nr 16.
Purificatoryi nr 25.
Antependia wszytkie złe, szkitowych dwoie.
Malowanych na płotnie dwoie, trzecie drewniane.
Całąn nowy, dobry, sukienny, wielki podszyty.
Czerwony drugi na zmarłe dzieci.
Obrusow z czerwonym szyciem roznych 13, z białem szyciem dwa, z błękitnym 1.
Obrusow prostych numero 6.
Tuwalnia srebrem szyta y iedwabiem błekitnym na baptisterium. Tuwalni dwie czerwono szytych.
Ręcznikow roznych numero 12, mnieyszych pięc.
Szerzynek cztery, piąta złotem szyta. Szosta na rąbku w kostkę szyta.
Alb wszytkich roznych numero 10.
Humerałow tylko pięc.
Komzy[a] wielkich dwie, mnieyszych pięc.
Mszałow dwa starych, trzeci nowy, czerwony.
Obrusy[a] comparowany per re(verendum) plebanum.
Agenda[a] stara. Graduał stary, dobry.
[f]Chorągiewek par trzy, starych[f].
[f]Skrzynia w zakrystyi okowana pro confessorum[f].

[s. 3]:

Obrazow w kosciele sciennych roznych 5.
Lichtarzow drewnianych, malowanych numero 1.
Lampa blaszana iedna, nowa.

Conlufikow trzy, czwarty pro funebrali proce.
Baldachim okrągłe o dwuch laskach.

[g]Altari B(eatae) V(irginis) M(ariae) obraz ma sukienkę srybną, korona srybna, wyzłocona pro Panny Marie. Na tym obrazie procz pereł, korali inwentarzęm opisanych, alibi jest srybnych tabliczek 3. Item za mnie augit od Surminy z Łącka tabliczka 1. Item M(ości) p(an) Michał Dabromski podczaszyc obtulit tabliczki 2 srybne numero ad effigere B(eatae) V(irginis) M(ariae) secundo ad expresso Sanctissimo Nomine Jesu[g].

[a] Słowo w Or. mocno wyblakłe.
[b] W Or. brak.
[c] Urwany brzeg karty w Or.
[d] Tak w Or.
[e] W Or. pierwotnie było *corporałow*.
[f-f] Słowa w Or. mocno wyblakłe.
[g-g] Słowa pisane w Or. inną ręką

Leszek Migrała

OBÓZ W MUSZYNCE NA TLE DZIAŁAŃ KONFEDERATÓW BARSKICH NA SĄDECCZYŹNIE

Konfederacja barska oceniana jest przez historiografię dwoiście. Z jednej strony uwypukla się jej patriotyczny charakter wyrażający się w zbrojnym wystąpieniu patriotycznej szlachty przeciwko ingerencji Rosji w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej, z drugiej zwraca się uwagę na konserwatywny charakter tego ruchu, przeciwstawiający się programowi reform państwowych postulowanych głównie przez stronnictwo Czartoryskich (Familię). Rezultat owej dwoistości był taki, że konfederaci przeciwstawiali się zbrojnie nie tylko Rosji, ale również królowi – Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu – stając na gruncie obrony złotej wolności szlacheckiej.

*

Konfederacja pod hasłami obrony wiary katolickiej i wolności zawiązała się 29 lutego 1768 r. w Barze na Podolu. Pomimo niepowodzeń doznanych w walce z wojskami rosyjskimi na Ukrainie, stopniowo rozlała się na inne części Rzeczypospolitej. 21 czerwca, niemal równocześnie z upadkiem Baru, przyłączył się do niej Kraków. Przewodzący jej marszałek Michał Czarnocki z Czarnocina, w tym samym dniu wydał uniwersał wzywający szlachtę powiatów proszowskiego, sądeckiego i czchowskiego do poparcia ruchu, wymieniając oprócz Nowego Sącza takie miejscowości jak: Podegrodzie, Stary Sącz, Barcice, Łącko, Jazowsko, Kamienicę, Czarny Potok, Kaninę, Łukowicę, Pisarzową, Limanową, Słopnice, Łososinę, Przyszową, Chomranice, Biegonice, Żeleźnikową, Nawojową, Łabową, Nową Wieś, Królową, Mystków, Ptaszkową, Grybów, Krużlową, Mogilno, Siedlce, Wielogłowy, Lipnicę, Przydonicę, Podole, Zbyszyce, Tęgobo-

rze, Jakubkowice, Męcinę, Tropie, Ujanowice, Piwniczną, Wojakową, Korzenną i Muszynę[1].

Odpowiedzią na to wezwanie było zawiązanie w Piwnicznej 30 czerwca 1768 r. konfederacji powiatu sądeckiego i czchowskiego, na której czele jako rotmistrz stanął regent kancelarii województwa krakowskiego Marcin Leszczyński herbu Korczak, pochodzący z rodziny zamieszkującej ziemię sanocką, od 1764 r. właściciel Załubińcza pod Nowym Sączem[2], którego zastępcą był Andrzej Jezierski. Niemal w tym samym czasie w Nowym Sączu i w okolicach rozlokowały się oddziały pod dowództwem Jerzego Marcina Lubomirskiego, tytułującego się generałem wojsk koronnych i generalnym regimentarzem województwa krakowskiego, sandomierskiego i ruskiego. Pobyt jego oddziału, choć krótki, okazał się niefortunny dla Nowego Sącza, jako że łączył się z pożarem zamku starościńskiego, który zapalił się 9 lipca 1768 r. albo wskutek nieostrożności kucharzy rodziny Łętowskich smażących ryby dla konfederatów, albo w czasie, gdy tychże zaatakowała nadworna kawaleria warszawska zmuszając do opuszczenia miasta[3].

Ponieważ głównym zadaniem konfederatów w tym czasie było utrzymanie Krakowa, dlatego cały wysiłek nakierowany został na wzmocnienie dawnego grodu stołecznego, który zagrożony był stale przez Rosjan. O potrzebie powiększenia sił konfederackich w Krakowie świadczy list Czarnockiego do Leszczyńskiego napisany na początku lipca 1768 r., w którym czytamy:

> […] proszę przybywać jak najprędzej ze zgromadzonym wojskiem […] gdyż nam tu trzeba nadciągnąć pod Kraków, naprzód uspokoić nieprzyjaciela. Zachować [przy tym] raczysz w marszu tę skromność, która w związku naszym konieczna być powinna[4].

Pomimo poczynionych wysiłków obrona Krakowa z udziałem konfederatów z powiatu sądeckiego i czchowskiego nie powiodła się. Wraz z kapitulacją Krakowa 17 sierpnia 1768 r. do niewoli rosyjskiej dostał się Marcin Leszczyński, który dopiero po podpisaniu recesu od konfederacji odzyskał wolność. Będąc wolnym, przez pewien czas przebywał na Węgrzech, skąd powróciwszy – nie bacząc na swoje wcześniejsze zobowiązanie dane nieprzyjacielowi – na nowo włączył się do działań konfederackich, służąc pod komendą Kazimierza Pułaskiego[5].

---

1 A. Wasiak, *Konfederacja barska na Sądecczyźnie*, Nowy Sącz 1994, s. 40.
2 Tenże, *Marcin Leszczyński – rotmistrz konfederacji barskiej powiatu sądeckiego i czchowskiego*, „Almanach Sądecki" nr 3 (8), 1994, s. 20.
3 Tenże, *Nowy Sącz wobec Konfederacji Barskiej*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. I pod red. Feliksa Kiryka, Warszawa – Kraków 1992, s. 717-718.
4 Cytat za: A. Wasiak, *Konfederacja barska*…, s. 42-43.
5 Tenże, *Marcin Leszczyński*…, s. 20-21.

*

Zajęcie Krakowa poważnie osłabiło konfederację w Małopolsce, ale jej nie zdławiło. Konfederacja krakowska została odnowiona 31 marca 1769 r. w obozie pod Dębowcem. Czołową rolę w ruchu odgrywał wtedy Teodor Wessel – podskarbi królewski przebywający w Cieszynie – zdeklarowany przeciwnik króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, dość istotną bliski współpracownik podskarbiego – Józef Bierzyński marszałek sieradzki – scharakteryzowany przez Andrzeja Kitowicza jako „szlachcic mały z województwa sieradzkiego, dziedzic wioski od kilku chłopów, ale urody wspaniałej i pięknej twarzy przymiotów politycznych wabiących do siebie". Marszałkiem konfederacji województwa krakowskiego został wybrany Jerzy Marcin Lubomirski, który współdziałał z Adamem Parysem marszałkiem sandomierskim.

Sprzeciw Lubomirskiego odnośnie projektu Wessla dokooptowania doń równych mu rangą współpracowników wywołał głęboki rozdźwięk w szeregach konfederatów[6]. Stan ten wytworzyła elekcja nowych marszałków przeprowadzona pod auspicjami Wessla 17 kwietnia 1769 r. W jej wyniku zostali wybrani wówczas: Joachim na Witowicach Czerny Szwarcenberg – generał major, marszałek krakowski, Tomasz Wilkoński – marszałek księstwa zatorskiego i oświęcimskiego, hr. Rafał Tarnowski – marszałek sandomierski i stężycki, Ignacy Potocki – marszałek sanocki. Ich wybór dokonał się w obecności Michała Dzierżanowskiego – marszałka gostyńskiego i Antoniego Morzkowskiego – marszałka wieluńskiego. 18 kwietnia marszałkowi spoili się we wspólne ogniwo, zwane „muszyńskim". 25 kwietnia 1769 r. nowo wybrani marszałkowie, przebywający w Gabułtowie, tuż za granicą austriacką, powierzyli funkcję regimentarza Józefowi Bierzyńskiemu, ogłaszając go dwa dni później regimentarzem generalnym skonfederowanych i złączonych województw krakowskiego, sandomierskiego, ziemi stężyckiej, sieradzkiego, ziemi wieluńskiej, gostyńskiej oraz powiatu gąbińskiego i sanockiego[7].

Wybór nowych marszałków dokonał się przy samej granicy z Austrią (nieprzychylnej Rosji i popierającej w tym czasie konfederatów) w obozie pod Mu-

[6] W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1991, s. 206-207.

[7] A. Wasiak, *Konfederacja barska*…, s. 59-61. W. Konopczyński utworzenie tzw. „ogniwa" muszyńskiego opisuje następująco: „17 kwietnia w Muszynce na samej granicy Węgier, przy minimalnym udziale ziemiaństwa, ba za podpisem kilkunastu nazwisk kreował Bierzyński marszałkiem krakowskim Czernego, sanockim Ignacego Potockiego, oświęcimskim Wilkońskiego; nazajutrz dorobiono jeszcze marszałka sandomierskiego w osobie Rafała Tarnowskiego; wydano manifest przeciwko Lubomirskiemu i zapowiedziano uniwersałem, że «gdyby jaka podstępna ręka ważyła się ściągnąć do laski naszych województw, księstw i ziem, takiego deklarować będziemy pro *perturbator pacis*». Tak powstało «ogniwo» siedmiu marszałków kierowane z Bielska ręką Wessla". Zob. tenże, *Konfederacja*…, t. 1, s. 207-208.

szynką, tuż koło Przełęczy Tylickiej. Obóz ten powstał z inspiracji Teodora Wessla, niewątpliwie przy bezpośrednim udziale Józefa Bierzyńskiego.

> Pierwsze wzmianki o obozie muszyńskim wiążą się z nazwiskiem marszałka sieradzkiej konfederacji Józefa Bierzyńskiego. Stronnik i wykonawca poleceń podskarbiego Teodora Wessla, już zima roku 1768 na 1769 organizował ruch konfederacki w górskich rejonach województwa krakowskiego. Wczesną wiosną rozbił obóz pod Muszynką, o czym świadczy jego uniwersał z 20 marca 1769 r. tam właśnie sygnowany. Fakt ten, a także między innymi wypowiedź J. Bierzyńskiego w manifeście z roku 1771 […] pozwalają stwierdzić, że wybór miejsca, wytycznie obozu i rozpoczęcie prac fortyfikacyjnych przypisać należałoby „dywizji" J. Bierzyńskiego[8].

Dwuwładza w ruchu konfederackim skutkowała wydawaniem uniwersałów, w których każda ze stron dezawuowała drugą, przeradzając się niekiedy w czynne zwalczanie adwersarzy, czego dowodem zaatakowanie i rozgromienie przez Bierzyńskiego w maju 1769 r. obozu Lubomirskiego i Parysa pod Grabiem.

Obóz w Muszynce był wówczas nie tylko miejscem przebywania marszałków konfederackich, ale także bezpieczną bazą dla sił konfederackich sporadycznie atakujących stąd Rosjan. Po raz pierwszy tego rodzaju aktywność przejawili konfederaci Bierzyńskiego pod koniec marca 1769 r. podejmując zakończoną fiaskiem wyprawę na Lubowlę (znajdowała się w rękach starosty spiskiego Kazimierza Poniatowskiego – brata królewskiego), którą to ekspedycję poprzedziła niepomyślna dlań potyczka stoczona z oddziałem rosyjskim pod Muszyną. Z lepszym, bo zwycięskim dla Bierzyńskiego skutkiem zakończyło się natomiast starcie konfederatów 7 kwietnia 1769 r. pod Piwniczną. Dalszym działaniem Bierzyńskiego była nieudana wyprawa na Lwów podjęta wespół z Kazimierzem Pułaskim, współpracującym dotąd z Lubomirskim i Parysem, umożliwiona wcześniejszym porozumieniem obydwu dowódców konfederackich w Kobylance[9].

Skład marszałków przebywających w obozie w Muszynce był płynny. W lipcu 1769 r. przybyli doń: Andrzej Cielecki – marszałek łęczycki, Antoni Głębocki – marszałek brzesko-kujawski i Józef Wereszczyński – marszałek chełmski; w sierpniu natomiast: Franciszek Kossowski – marszałek podlaski i Konstanty Olszar – marszałek wołyński[10].

W połowie sierpnia 1769 r. marszałkowie zebrani w obozie pod Muszynką nakazali koncentrację oddziałów małopolskich celem zajęcia Krakowa, do czego

[8] T. Nowalnicki, *Fortyfikacje polowe z czasów konfederacji barskiej na ziemi sądeckiej*, „Rocznik Sądecki", t. XIII, 1972, s. 260.
[9] A. Wasiak, *Konfederacja barska*…, s. 90-91.
[10] Tamże, s. 80-81.

istotnie doszło 5 września po opuszczenia miasta przez rosyjskiego pułkownika Lobry`ego. Z wymienionych wcześniej marszałków najwcześniej, bo 6 września przybył do Krakowa Tomasz Wilkoński, nieco później – 13 września – dołączyli doń Joachim Czerny Szwarcenberg, Ignacy Potocki oraz Michał Dzierżanowski marszałek gostyński, za którymi następnego dnia przybyły spod Muszynki pozostałe oddziały konfederackie[11]. Nie został natomiast wpuszczony do Krakowa Józef Bierzyński, który stanął w Czernichowie, służąc swojemu protektorowi Wesslowi, nieustannie dążącemu do detronizacji Stanisława Augusta Poniatowskiego[12].

Znamienne wszelako, że pomimo skupienia w Krakowie znacznych sił konfederackich (około 2 tys. ludzi) barżanie na wieść o zbliżaniu się Rosjan wycofali się z miasta, pozwalając na przejęcie dawnej stolicy 9 października 1769 r. przez Iwana Drewicza.

Po opuszczeniu Krakowa jedynie część marszałków powróciła do obozu pod Muszynką, który po utworzeniu w Białej 31 października 1769 r. Generalności – naczelnej władzy konfederacji barskiej[13] – utracił swoje wcześniejsze znaczenie polityczne i wojskowe. Pomimo tego jeszcze we wrześniu 1769 r. przybywało w nim kilku marszałków, a przede wszystkim Kazimierz Pułaski, marszałek łomżyński, który obecny był w obozie tamtejszym również w lipcu 1770 r. Pobyt tego ostatniego w Muszynce i w innych miejscowościach podkarpackich (m.in. w obozie w Izbach) wiązał się z dużą aktywnością wojskową na tym terenie w 1770 r. Dowodem na to było stoczenie przez Pułaskiego szeregu potyczek z wojskami rosyjskimi.

5 kwietnia zwycięską walkę z nieprzyjacielem pod Bieczem stoczył podkomendny Pułaskiego – Kirkor, 12 kwietnia z kolei (spiesząc z odsieczą Józefowi Miączyńskiemu) zwycięstwo nad podpułkownikiem Jełczaninowem pod Konieczną odniósł sam Pułaski. Podobnym wynikiem zakończyła się 13 maja potyczka stoczona przez marszałka łomżyńskiego z tym samym przeciwnikiem pod Dębowcem. Ale oprócz zwycięstw konfederaci ponosili również porażki. Na początku maja spóźnioną okazała się pomoc Pułaskiego, z którą spieszył Michałowi Dzierżanowskiemu, pobitemu przez Iwana Drewicza pod Czorsztynem. Jeszcze większą porażką zakończyło się starcie Pułaskiego z Drewiczem 3-4 sierpnia w okolicach Izb i Konieczną, w wyniku którego ten pierwszy został zmuszony do wycofania się na terytorium austriackie[14].

[11] Tamże, s. 92-93.
[12] W. Konopczyński, *Józef Bierzyński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. ..., s. 86.
[13] W skład Generalności, która została założona przez biskupa kamienieckiego Adama Stanisława Krasińskiego, weszli: Michał Hieronim Krasiński – marszałek generalny koronny, Michał Jan Pac – marszałek generalny litewski, Joachim Karol Potocki – regimentarz koronny, Józef Sapieha – regimentarz litewski, a ponadto konsyliarze. Od grudnia 1769 r. Generalność rezydowała w Preszowie. W 1771 r. została zmuszona do przeniesienia się do Cieszyna.
[14] A. Wasiak, *Konfederacja barska*…, s. 95-98.

W związku z walkami Kazimierza Pułaskiego na terenie Beskidu Niskiego wspomnieć warto, że w archiwum cerkwi w Izbach znaleźć można było ongiś wyliczenie cudów Matki Boskiej Izbiańskiej, a w nim wiadomość dotyczącą ocalenia marszałka łomżyńskiego przed Rosjanami w 1770 r., za którą tenże uczynił dla miejscowej cerkwi greckokatolickiej świątobliwą fundację.

> Kazimierz Pułaski, marszałek konfederacji…, gdy z Izb wyszedł przeciw Moskalom, w pobliżu Pilzna otoczony zewsząd przez Moskwę, gdy nie miał żadnego wyjścia, westchnął do M. Bożej i natychmiast… z rąk moskiewskich cało wyszedł. Drugim razem, gdy pilnował pozycyj w lasach koło Świątkowy, już miał wpaść w ręce żołnierza moskiewskiego, gdy znów, poleciwszy się Matce Bożej, cało wyszedł z opresji. Za co miał uczynić pobożną fundację w Izbach[15].

Walki stoczone na Podkarpaciu w 1770 r. wykazały zarówno zdolności wojskowe i organizacyjne Kazimierza Pułaskiego, jak również potwierdziły szlachetność jego charakteru. Niestety nie da się tego samego powiedzieć o wspomnianym wcześniej Józefie Bierzyńskiego, który za przyczyną Wessla skierowawszy się przeciwko Generalności, stoczył się na drogę zdrady[16].

*

Obóz konfederatów barskich w Muszynce był założony z inicjatywy Teodora Wessla za sprawą Józefa Bierzyńskiego wczesną wiosną 1769 r. Jego komendantem był Piotr Stadnicki, mający do pomocy Jakuba Grotowskiego. Najpełniejszą odpowiedź na pytanie, jaki był wygląd obozu (nazywanego współcześnie okopami) w czasach konfederacji barskiej dają trzy jego opisy z roku 1928, 1939 i 1972.

Pierwszy z nich opisuje rzecz następująco:

> Wszystkie części obozowych okopów zachowały się w ciągu półtora wieku tak dobrze, że oglądając je, ma się dokładne wyobrażenie o obozie i można łatwo zdawać sobie sprawę z jego warunków strategicznych. Miało to być miejsce przezimowania Konfederatów […]. Obóz przedstawia ogólnie nieregularny kształt

[15] K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939, s. 50.

[16] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 2003, s. 624. „Marszałek sieradzki od dawna ofiarował swe służby Wesslowi i był przezeń przeznaczony na regimentarza generalnego. Kiedy szczęście nie dopisało, podskarbi namówił go do obalenia Generalności i osadzenia na jej miejscu innej. Później jednak minister zdołał się wycofać, a jego „bohater" brnął w obranym kierunku dalej, aż został zdradzony przez wspólnika Dzierżanowskiego i aresztowany. Zrewidowano papiery ambitnego marszałka i znaleziono rzeczy tak okropne, że nie było innej rady, jak ułatwić mu ucieczkę; inaczej skompromitowani panowie roznieśliby całą Generalność! Bierzyński skończył karierę jako zdrajca, knując dalsze intrygi z Drewiczem i oddając mu w niewolę, na mięso armatnie dla Prusaków, resztki swego oddziału". Zob. tamże.

trójkąta, zajmującego powierzchnię 8000 m^2. Bok północny, domniemany frontowy wał obozu, skierowany na gościniec z Muszynki do granicy, długości 275 kroków, jest nieznacznie na zewnątrz załamany i posiada w miejscu załamania niewielkie, długości 15 kroków, czworoboczne wystające pole, prawdopodobnie stanowisko armat. Bok wschodni, długości 100 kroków, tworzy z północnym kąt lekko rozwarty. Jest w nim małe wycięcie w wałach – wypad. Narożnik południowy, fajkowatego kształtu, przy nim mała przerwa w oszańcowaniu. Bok południowo zachodni, długości 275 kroków, składa się z dwóch części, przedzielonych na 40 kroków długą, w dół ku pd.-zach. Wypuszczoną szyją podwójnego rowu. Szyja mogła mieć przeznaczenia [raczej: być przeznaczona do] flankowania ataków na obóz z tej strony. Bok ten tworzy z północnym ostry narożnik, zaokrąglenie mniej wybitne. Prawie wszystkie części obozu składają się właściwie z dwóch wałów, wewnętrznego wyższego i zewnętrznego niższego – między nimi biegnie rów, obecnie dość płytki, niegdyś niewątpliwie głębszy, jak zdają się wskazywać niektóre, dziś jeszcze głębokie miejsca. Na płaszczyźnie zamkniętej wałami, w części między narożnikiem południowym a szyją, można odnaleźć ślady, naprowadzające na myśl, że mógł w tem miejscu stać namiot czy inna siedziba dowództwa lub t. p. Opodal, bliżej środka obozu, przeprowadzono jak widać niewielką niwelację dla wyrównania miejsca pod tabor zapewne[17].

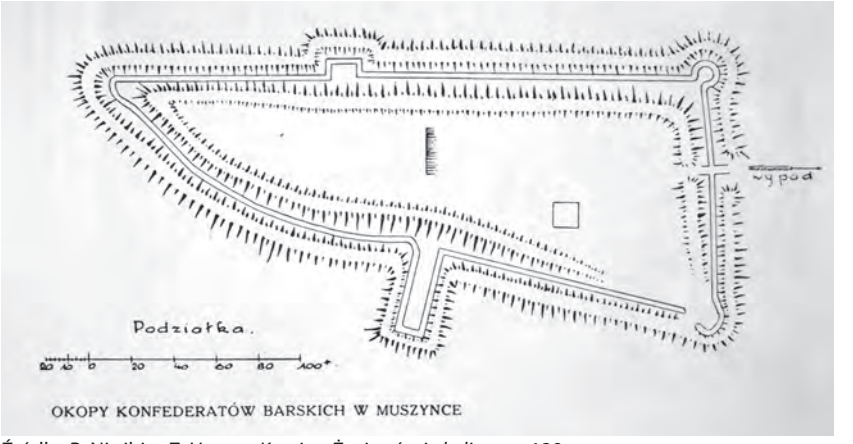

Źródło: R. Nitribitt, Z. Hetper, *Krynica, Żegiestów i okolice*..., s. 129

Drugi opis stwierdza jedynie krótko:

[…] usypano wały, na najwyższym załamaniu garbu, w polu prostokątnego kształtu, 140 × 60 m wielkości. Dziś jeszcze wały ziemne są od dna fosy 3 m wyższe. Narożniki umacniają małe forty ziemne, podobnie boki okopu. Poprzecznym wałem

[17] R. Nitribitt, Z. Hetper, *Krynica, Żegiestów i okolice. Przewodnik turystyczny po Beskidzie Sądeckim i okolicznych górach słowackich*, Lwów [1928], s. 126-127.

podzielono pole wewnętrzne na dwie nierówne części. Dziś wewnątrz okopu jest pastwisko, z rzadka porośnięte jałowcem i jodłami[18].

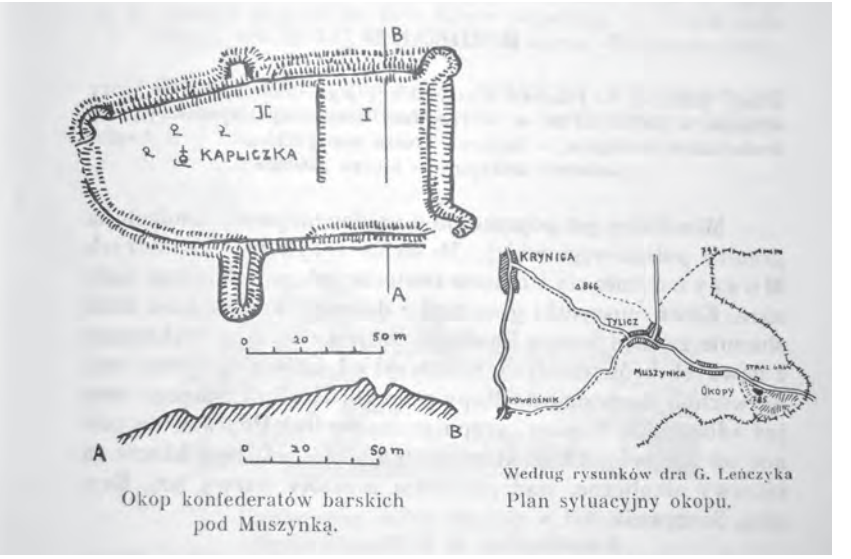

Źródło: K. Pieradzka, Na szlakach Łemkowszczyzny, Kraków 1939, s. 51

W trzecim opisie czytamy, co następuje:

Powierzchnia obozu opasana przedpiersiem wynosi około 8400 m². […] Długość całkowita przedpiersia (wliczając w to odcinki zniszczone bez śladu) wynosi 460 m. Tak długiej linii należało bronić załogą złożoną z około 950 żołnierzy w dwóch szeregach na wałach i z około 320 żołnierzy w rezerwie, a w najgorszym przypadku załogą liczącą około 430 ludzi na wałach i około 140 w rezerwie. […] Pozostałe dzisiaj ślady wykazują, że obóz otoczono ziemnymi elementami fortyfikacyjnymi, składającymi się z przedpiersia (wału obronnego), rowu oraz stoku (podwyższenia na zewnątrz rowu). Nie można wykluczyć istnienia drewnianych elementów umocnień: palisad, ostrokołów, mostu, zasieków itp., które czas mógł zniszczyć bez pozostawienia widocznych śladów. Najlepiej zachował się rów, opasujący teren obozu trzema odcinkami, stanowiącymi boki nieregularnego trójkąta. Długość rowu wynosi 535 m. W rogach na pewnych odcinkach rów uległ zasypaniu: w północnym na długości czterech metrów, we wschodnim na około 12 metrów, a w południowym na 10 metrów. Rogi – wschodni i południowy – wykonano w kształcie małych bastionów. Stosunkowo dobrze zachował się również stok. Utracił jednak swój pierwotny profil, będąc dzisiaj niewielkim wałem biegnącym na zewnątrz rowu. Najważniejszy element fortyfikacji, wał (przedpiersie), za-

[18] K. Pieradzka, *Na szlakach*…, s. 205.

chował się tylko we fragmentach. W wielu miejscach zniesiony jest zupełnie, ale na przykład cała „odgraniczona" południowo-wschodnia część umocnień zachowała się w doskonałym stanie, choć do właściwej dwumetrowej wysokości sporo mu brakuje. Czołową ścianę umocnień stanowił bok północno-wschodni zwrócony ku drodze wiodącej przez wieś Muszynkę na Przełęcz Tylicką. Ma on 170 m długości, a w połowie wysuniętą ławę o powierzchni około 35 m^2, czyli wystarczającą dla jednego działa. Było to więc najprawdopodobniej stanowisko artyleryjskie. Z tylnej ściany wybiega ku południowemu zachodowi długi na około 30 m „język", otoczony rowem i stokiem. Tędy mógł prowadzić wjazd do obozu przez rzucony most drewniany […]. Przerwy w przedpiersiu, rowach i stoku na rogach północnym i południowym okopów stanowić mogły wyjścia wypadowe, chronione koszami z ziemią lub zasiekami. Przerwa w biegu rowu na czołowej ścianie umocnień wygląda na późniejsze zasypanie rowu ziemia ze stoku. Zachowało się bowiem w tym miejscu przedpiersie, a wiadomo, że sypane ono było zawsze z ziemi wydobywanej z rowu, natomiast stoku brakuje nie tylko przy zasypanym odcinku rowu, ale na całym wschodnim narożniku. Wąskie przerwy w przedpiersiu i stoku widać także w połowie najlepiej zachowanego wschodniego „odgraniczonego" boku fortalicji. Tędy właśnie wybiega ścieżka ku pobliskiej granicy. W połowie powierzchni obozu, poczynając od ławy artyleryjskiej, odnaleźć można słabo dostrzegalny ślad wału lub szkarpy. Może jest to pozostałość po jakichś pierwotnych umocnieniach, a może po niwelacji terenu, który w części południowej obozu jest nadzwyczaj równy, a w północno-zachodniej opada dość stromo. Na wyrównanej części powierzchni obozu przed kilkudziesięciu laty widziano ślady jakichś budowli[19].

Franciszek Kmietowicz – inicjator pomnika Kazimierza Pułaskiego w Krynicy Zdroju odsłoniętego w 1929 r., pisząc o jego genezie nadmienił rzecz następującą: „Często zwiedzałem okopy [konfederatów barskich], które przed 45 laty były jeszcze dobrze utrzymane, nawet miejsce, gdzie stała kaplica polowa, było widoczne". Nieco dalej zaś dodał: „W Muszynce w cerkwi znajduje się obraz św. Barbary, który po odejściu konfederatów, ludność miejscowa zabrała z kaplicy polowej. Na tę pamiątkę założono w Muszynce ku czci Św. Barbary bractwo, które do dnia dzisiejszego istnieje".

*

Wraz z utworzeniem Generalności definitywnie zakończył się okres pełnienia przez obóz w Muszynce roli koła generalnego reprezentującego poszczególne województwa i ziemie. Świadczy o tym zdanie z listu Teodora Wessla do elektorowej saskiej Marii Antoniny: „Obóz w Muszynce, z którego pozostały tylko szczątki był owocem moich wydatków i mojej pracy"[20]. Nieco dłużej, bo do lata 1770 r. obóz wykorzystywany był dla celów wojskowych, ale zakres zadań stąd

[19] T. Nowalnicki, *Fortyfikacje polowe*…, s. 267-268.
[20] List z 6 IX 1769 r. Cyt. za A. Wasiak, *Konfederacja barska*…, s. 84.

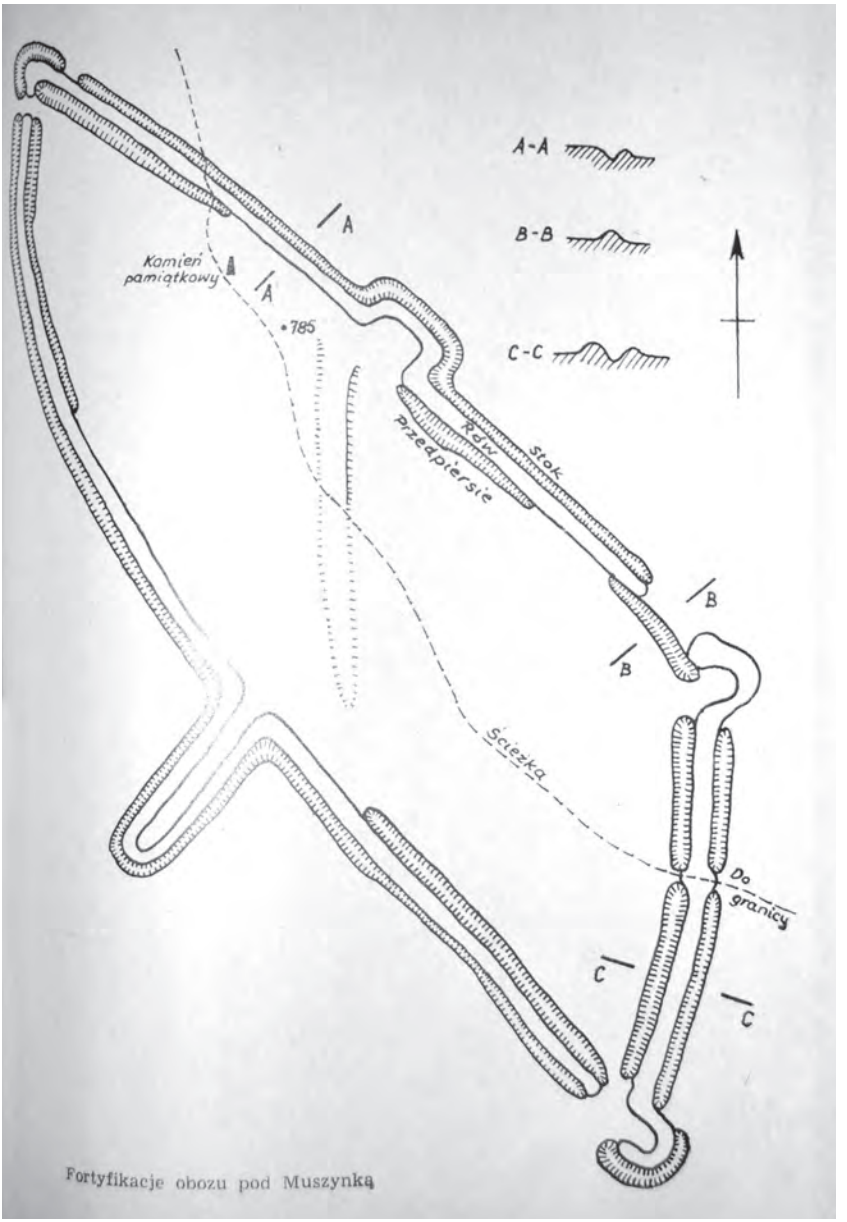

Źródło: T. Nowalnicki, *Fortyfikacje polowe z czasów konfederacji barskiej na ziemi sądeckiej*, „Rocznik Sądecki", t. XIII, s. 275

Pamiątkowy obelisk na terenie obozu konfederatów barskich w Muszynce – stan obecny

wynikających nie wykraczał poza potrzebę koncentracji wojska konfederackiego lub zgromadzenia poszarpanych w walce z wrogiem oddziałów.

Obóz w Muszynce nigdy nie był atakowany przez Rosjan. Poza funkcją ośrodka politycznego pełnioną od kwietnia do lipca 1769 r., odegrał rolę ośrodka administracyjno-gospodarczego, z którego władze konfederackie rozesłały szereg uniwersałów, głównie o charakterze podatkowym i werbunkowym, często zresztą mało skutecznych ze względu na wewnętrzne skłócenie ruchu konfederackiego, uwidaczniającego anarchistyczne skłonności przywódców barskich, zarówno politycznych jak i wojskowych w rodzaju Bierzyńskiego czy Dzierżanowskiego.

Irena Styczyńska

STANISŁAW ELIASZ RADZIKOWSKI (ok. 1845–1894) (przedruk)

W periodyku „Echo Beskidu", wydawanym przez PTTK Oddział Beskid w Nowym Sączu, w 1998 r. ukazał się artykuł śp. Ireny Styczyńskiej przedstawiający postać architekta Stanisława Eliasza Radzikowskiego – brata sławnego malarza, propagatora turystyki tatrzańskiej, autora przewodników – Walerego Eliasza Radzikowskiego. Ponieważ „Echo Beskidu" nie jest szerzej rozpowszechniane, dlatego celowym wydało mi się zaproponowanie redakcj „A.S.", który z jednej strony przybliża sylwetkę związanego z Nowym Sączem architekta, z drugiej zaś przypomina osobę Autorki tekstu – zasłużonej miłośniczki i propagatorki historii Sądecczyzny.

Wiesław Piprek

Czytając publikację *Zakopiańskim szlakiem Walerego i Stanisława Eliaszów* autorstwa Macieja Pinkwarta, wydaną w 1988 r. przez Wydawnictwo PTTK „Kraj" znalazłam w rozdziale pt. *Lata nauki* zdanie: „Najmniej wiemy o średnim z braci, Stanisławie: ur. ok. 1845 r. został budowniczym i projektował domy i prowadził potem działalność w uzdrowiskach".

Z działalnością Stanisława Eliasza Radzikowskiego – brata słynnego miłośnika i znawcy Tatr – Walerego, spotykamy się na terenie Nowego Sącza i Szczawnicy. Po pierwszym pożarze zachodniej części Nowego Sącza 17 kwietnia 1890 r. magistrat przystępując do jej uporządkowania w 1893 r. uchwalił także przebudowę ratusza. 15 maja 1893 r. powołano budowniczego miejskiego, a fragment protokołu Rady Miasta tyczący tej nominacji brzmi następująco: „Z kolei weszła pod obrady sprawa obsadzenia posady budowniczego miejskiego. Pan Burmistrz zarządza co do tej sprawy posiedzenie tajne. Po odczytaniu ułożonej przez znawców klasyfikacji uzdolnienia kompetentów [współubiegających się –1.S.] p. Burmistrz proponuje na posadę budowniczego miejskiego p. Stanisława Eliasza Radzikowskiego... P. dr Berson wnosi, aby głosować kartkami. Przy głosowaniu wniosek ten upadł – w zwyczajnym głosowaniu nadano posadę budowniczego miejskiego p. Stanisławowi Eliaszowi Radzikowskiemu".

Burmistrz dr Karol Slawik zlecił nowozatrudnionemu budowniczemu opracowanie planów rozbudowy ratuszy. Wywiązując się z tego zadania zaprojektował on nowy kształt ratusza, preliminując na wykonanie prac przy nim kwotę 40 tysięcy złotych reńskich. Nim magistrat zatwierdził ten plan, wielki pożar miasta, jaki wybuchł 17 kwietnia 1894 r. zniszczył północno-zachodnią część miasta wraz z ratuszem. Rada Miasta poleciła Stanisławowi Eliaszowi Radzikowskiemu opracowanie planów budowy mającego stanąć pośrodku rynku nowego ratusza. Śmierć wykonawcy tego zlecenia w dniu 8 sierpnia 1894 r. nie pozwoliła na ukończenie zarysowanych już konturów miejskiego gmachu.

Pocztówka z pocz. XX wieku. W głębi budynek z napisem: Hotel Imperial

Protokół z posiedzenia Rady Miasta w dniu 28 listopada 1894 r. również tyczy budowniczego miejskiego, jego zaś fragment stwierdza: „W dalszym ciągu przedkłada p. Burmistrz [nowym burmistrzem został notariusz Lucjan Lipiński – I.S.] podanie p. Jana Jenknera o wynagrodzenie za zastępstwo budowniczego miejskiego w czasie słabości i po śmierci śp. Eliasza Radzikowskiego".

Działając jako architekt w Nowym Sączu, zaprojektował Stanisław Eliasz Radzikowski w 1894 r. dla Mariana Stubra okazałą dwupiętrową kamienicę, nadając jej kształt neorenesansowy. Zbudowana została w 1895 r. przy ul. Jagiellońskiej nr 14 – dzisiejszy „Imperial". Również według jego planów przebudowany został gruntownie dom piętrowy przy Rynku nr 16, do którego dobudowane zostało skrzydło od ulicy Romanowskiego. W obydwu tych budynkach (stojących do dzisiaj) projektant ujednolicił ich elewację.

W Szczawnicy działalność architektoniczna Stanisława Eliasza Radzikowskiego związana była z budową uzdrowiskowego „Dworu Gościnnego" – Kurhausu, o którego wystawienie starał się jeszcze Józef Szalay, wznosząc pod niego fundamenty. Ta okazała budowla zrealizowana została po przejęciu w 1876 r. zdrojowiska przez Krakowską Akademię Umiejętności. Wykonawcą projektu „Dworku Gościnnego" był jeden z najbardziej renomowanych architektów w Krakowie – Maciej Moraczewski (1840–1928). Budowanie domu zdrojowego rozpoczęto wiosną 1881 r., a 26 lipca 1883 r. oddano go częściowo do użytku. Twórca projektu wspominał: „Główne roboty tj. murarską i ciesielską wziął był w przedsiębiorstwo i wykonał p. Stanisław Eliasz, budowniczy z Krakowa".

Rozczłonkowaną bryłę budynku wzniesiono z pełnego drewna modrzewiowego, pokryto gontem, a ozdabiały ją elementy misternie wiązanych konstrukcji wielu wieżyczek, lukarn, werand, wszystko w stylu wprowadzonego w wieku XIX eklektyzmu, z przeważającym w architekturze „Dworku"' neogotykiem. Przestronne, drewnem wykończone wnętrze „Dworku Gościnnego" pomieścić mogło jednocześnie 400-500 osób. Przez cały czas istnienia dom zdrojowy był podziwianym i uczęszczanym najważniejszym obiektem kulturalnym Szczawnicy. Ogień strawił go doszczętnie w 1962 r. W Parku Górnym uzdrowiska, nieopodal pomnika Józefa Szalaya pozostał po nim jedynie niski, od góry porośnięty trawą kamienny okrąglaczek.

Po roku 1890 wzniesiony został w Szczawnicy nowy kościół parafialny według projektu Stanisława Eliasza Radzikowskiego. Zbudowany na planie krzyża łacińskiego w stylu neogotyckim, jednonawowy z niższą wielobocznie ukształtowaną absydą, posiada w elewacji frontowej wysoką wieżę. Jego ściany przebito ostrołukowymi oknami wsparte są skarpami. Kościół ten, charakteryzujący się doskonałymi proporcjami, należy do ciekawszych neogotyckich budowli

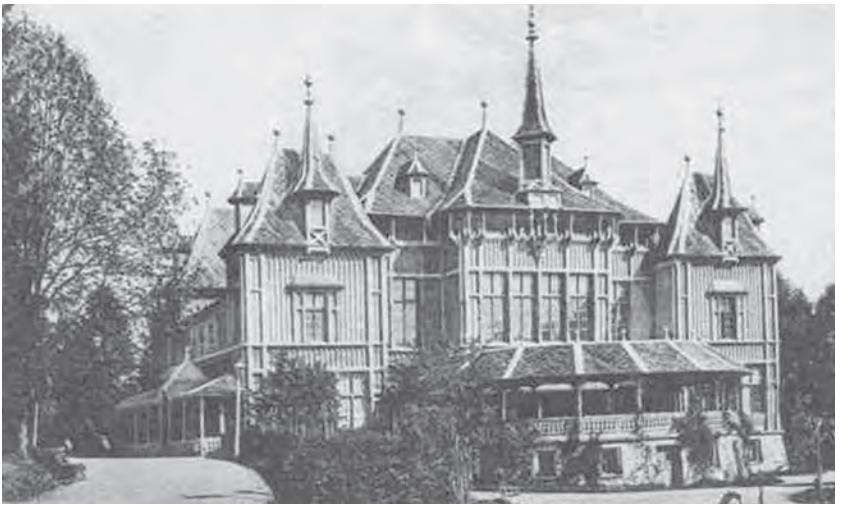

Dwór Gościnny w Szczawnicy

sakralnych. Parafia szczawnicka przyłączona została w roku 1529 do Krościenka. Drugi jej kościół wzniesiony z drewna w 1550 r. ustąpił miejsca obecnemu, konsekrowanemu w 1892 r., wzniesionemu dla na powrót erygowanej w 1888 r. parafii w Szczawnicy. Kościół szczawnicki nosi wezwanie św. Wojciecha – takież wezwania nosiły poprzedzające go świątynie.

Stanisławowi Eliaszowi Radzikowskiemu przypisuje się wybudowanie w Szczawnicy dwóch willi: „Janina" i „Ukrainka". Położone w górnej części uzdrowiska, stały się po 1909 r. jak i uzdrowisko własnością hr. Adama Stadnickiego z Nawojowej. Willa „Ukrainka" przemianowana przez właściciela na „Danusię" istnieje do dzisiaj. Willę „Janina" albo zniszczył pożar, albo została przed wojną rozebrana. Tenże budowniczy był autorem niezrealizowanej przebudowy fasady barokowego kościoła Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, dla którego w 1888 r. zaprojektował wieże.

Budowniczowie miejscy zatwierdzający projekty oraz sprawujący urzędowy nadzór nad robotami budowlanymi mieli duży wpływ na kształtowanie się architektury miejskiej. W moim archiwum rodzinnym znajduje się plan odbudowy zniszczonego pożarem w 1894 r. domu stojącego w narożniku ulicy Pijarskiej i Piastowskiej, sygnowany podpisem: „Stanisław Eliasz Radzikowski – Budowniczy 1894". Dom ten istnieje dzisiaj. Do tego planu dołączone jest pokwitowanie: „Od Pana Styczyńskiego wzięłam 22 sierpnia 1894 r. za plan, który śp. Mąż mój robił, resztę 5 złr, przedtem 15 złr dane zadatku było, razem 20 złr. Kwituję, że mi

się, nic nie należy. Ludwika Eliasz Radzikowska wdowa po Budowniczym Miejskim. Nowy Sącz 22/8 1894 r."

Notatka ta pozwoliła mi odnaleźć metrykę zgonu Stanisława Eliasza Radzikowskiego, skreśloną w księgach parafii św. Małgorzaty ręką ks. Infułata Alojzego Góralika: „Stanisław Teodor Eliasz Radzikowski, architekt miejski, zmarł 8 sierpnia 1894 r. mając lat 49, ożeniony z Ludwiką Ladkowską, w małżeństwie 14 lat".

Nowy Sącz, wrzesień 1998 r.

Wykorzystana literatura i źródła:

1. Zbigniew Beiersdorf, Bogusław Krasnowolski, *Przekształcenia urbanistyczne, architektura i sztuka*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. II pod red. Feliksa Kiryka i Stanisława Płazy, Kraków 1993.
2. *Z doliny Grajcarka* – artykuły Jolanty Jarockiej Bieniek z Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy pt. *100-lecie kościoła parafialnego w Szczawnicy i O „Dworku Gościnnym"* w Szczawnicy; tejże listowa informacja o willach „Janina" i „Ukrainka".
3. Plan na odbudowanie domu przy ul. Pijarskiej w Nowym Sączu.

Józef Gościej

PIŁSUDSKI W MARCINKOWICACH

I. „Gdy Wódz odchodzi w wieczność"

(z prasy)

W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" z 15 maja 1935 r., nr 133, na pierwszej stronie znajduje się zdjęcie Józefa Piłsudskiego w uroczystym stroju Marszałka. Pod nim tekst.

> W niedzielę, dnia 12 maja 1935 roku o godzinie 8 minut 45 wieczorem zmarł w Warszawie w Belwederze Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski Twórca Odrodzonej Rzeczypospolitej, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny. […] Umarł człowiek, który żył dla Polski…

Dzieciom, które przyszły do szkoły powiedziano:

> Idźcie się modlić za duszę Józefa Piłsudskiego. Słyszycie ten płacz wielki, który dzwony zagłusza? To Polska płacze, bo straciła Syna, który dla niej żył, dla niej pracował. Tam w Belwederze przestało bić serce, które tętniło tylko jednym uczuciem: miłością Ojczyzny. Zgasła myśl jednej rzeczy poświęcona – potędze państwa.

Wszystkie ówczesne pisma zamieściły żałobne nekrologi o Zmarłym, napisane stylem podniosłym. W prasie znajdujemy liczne doniesienia o żałobie ludności miast, wsi, dzielnic kraju. Żałobna wieść dotarła także do naszej wsi za pośrednictwem prasy, bo radia jeszcze nie było w Marcinkowicach. Czasopisma znajdowały się we dworze Morawskich, w świetlicy Związku Strzeleckiego (oddział 10. drużyny nowosądeckiej) i w szkole podstawowej, której kierowniczką była Władysława Niemczykowa.

Pamięć o pobycie Józefa Piłsudskiego w Marcinkowicach w 1914 r. i w 1921 r. była jeszcze żywa, nic więc dziwnego, że i żałoba była wielka. W kronice miejscowego Związku Strzeleckiego czytamy:

> Wiadomość o zgonie Marszałka młodzież strzelecka odczuła bardzo boleśnie. Dnia 17 maja odbyło się w świetlicy w Marcinkowicach zebranie członków ćwiczących i Zarządu Związku Strzeleckiego celem uczczenia pamięci Marszałka. Referent wychowania obywatelskiego Władysława Niemczykowa w podniosłym przemówieniu skreśliła żywot i czyny odeszłego w zaświaty Wodza Narodu, po czym 3-minutowym milczeniem uczczono Jego pamięć. Następnie w milczeniu zebranie rozwiązano.

Mieszkańcy Marcinkowic z prasy dowiadywali się, że „na wszystkich gmachach publicznych i prywatnych powiewają flagi opuszczone do połowy masztu i spowite kirem". 18 maja delegacja Związku Strzeleckiego Marcinkowic brała udział w pogrzebie Wodza w Krakowie. Brak jednak w kronice „Związku Strzeleckiego" relacji z pogrzebu, brak także zdjęć z uroczystości żałobnej.

> Legioniści z Nowego Sącza powieźli ziemię z cmentarza w Marcinkowicach i z tamtejszego pobojowiska na Kopiec Marszałka Piłsudskiego do Krakowa… W uroczystość brania ziemi z Marcinkowic wzięli udział: Starosta powiatowy dr Maciej Łach, poseł Łobodziński, prezes Związku Legionistów Dworzak, insp. szk. Gawski, kpt. Jeleń, przewodniczący Koła byłych. żołnierzy 5 p.p. Legionów p. Riss i oddział honorowy strzelców z Marcinkowic.

Pierwszą bolesną rocznicę śmierci marszałka oddział Związku Strzeleckiego obchodził w wielkim skupieniu, biorąc udział z tutejszą ludnością w akademii ża-

Świetlica Związku Strzeleckiego w Marcinkowicach (przed II wojną światową)

łobnej urządzonej przez młodzież szkolną. Wieczorem oddział również urządził akademię, na którą składała się: odczytanie przez przodownika świetlicowego Adamka Franciszka wyjątków z ostatnich chwil życia śp. Marszałka, deklamacje pojedyncze i zbiorowe oraz śpiew.

W 1937 r. – w drugą rocznicę śmierci Marszałka – oddział brał udział w akademii żałobnej w szkole, a po południu odbyła się akademia urządzona przez strzelców. Podobnie było w 1938 r. Bardzo uroczyście obchodzono w Marcinkowicach czwartą rocznicę śmierci Marszałka.

> Przed południem odbyła się w budynku szkolnym żałobna akademia, następnie wieczorem przed cmentarzem legionistów zgromadziła się starsza młodzież szkolna, Związek Strzelecki i miejscowa ludność. O godzinie 20^{30} zapalono stos drzewa, po czym miejscowa nauczycielka pani Niemczykowa Władysława wygłosiła okolicznościowe przemówienie, po którym o godzinie 20^{45} nastąpiło trzyminutowe milczenie, odczytanie wyjątków z pism Marszałka oraz deklamacja dzieci szkolnych. Na zakończenie Związek Strzelecki złożył wieniec na grobie legionistów oraz odśpiewano wspólnie szereg pieśni.

Była to ostatnia w Marcinkowicach tego rodzaju uroczystość.

... będę na grobach moich legionistów ...

(Józef Piłsudski)

II. „Prowadziłeś w bój zwycięskie pułki polskie – sztandary okrywały się sławą"

(z prasy)

W literaturze naukowej i pięknej Józef Piłsudski przedstawiony jest jako twórca Legionów Polskich, który przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Kampanię podhalańską Legionów Polskich (od Mszany Dolnej przez Limanową, Marcinkowice aż do Nowego Sącza) przedstawił w *Moich pierwszych bojach*, wymieniając Marcinkowice 36 razy).

5 grudnia 1914 r. (w mroźną sobotę – temperatura spadła do -20°C) Piłsudski wyruszył z Limanowej w stronę Nowego Sącza przez Marcinkowice na czele piechoty legionowej. Do Marcinkowic, do dworu Alberta Faucka, przybył wieczorem. Konnica wyruszyła do Limanowej wcześniej i przez Wysokie dotarła do Dunajca, budując kładkę na Dąbrowę. Po krótkim pobycie we dworze, po rozmowach z „belniakami", Piłsudski wyruszył na Kasztance do Rdziostowa, co skwitował słowami: „Noc jest dosyć jasna, trochę mrozi […] Kasztanka wesoło prycha i mnie też jest bardzo wesoło". Ze wzgórza rdziostowskiego, na którym było stanowisko artylerii Meissnera obserwował Nowy Sącz i wojska rosyjskie przy moście, które paliły ogniska. Słychać było strzały armatnie i karabinów maszynowych. Ponieważ Komendant odnosił dotąd zwycięstwa nad wrogiem, sądził „że jak tylko nowy świt wstanie na niebie, ruszy Belina za Dunajec po łatwą zdobycz".

Źle ocenił sytuację, myślał że z miasta wycofują się tabory, gdy tymczasem były to regularne rosyjskie oddziały VIII Korpusu Armijnego. Rozkazał odwrót z Rdziostowa artylerii i kompanii Wieczorkiewicza, a sam na Kasztance wraz z szarzejącym świtem wrócił do dworu w Marcinkowicach. 6 grudnia w niedzielę rano we dworze poprosił o szklankę mleka, ale jej nie dopił, ponieważ otrzymał meldunek, że Rosjanie napierają od Dunajca i Góry Rdzistowskiej. Napisał o tym: „Chwytam za czapkę i futerko – biegniemy po jakichś stromych schodach i przez okienko na strychu oglądamy ową górę". Następnie wraz z szefem sztabu udał się na podwórze, by tam zza budynków gospodarczych pokierować obroną (obecnie znajdują się tam budynki technikum).

Bój z Rosjanami rozgrywał się nad Dunajcem koło stacji kolejowej i na polach dworskich koło lasu Pasternik, gdzie poległ kpt. Władysław Milko i 10 legionistów z jego drużyny. Piłsudski boleśnie przeżywał porażkę, ubolewając: „zgubiłem swoją kawalerię". W tej trudnej dla niego chwili dał rozkaz do odwrotu przez Kaninę, Pisarzową do Limanowej. Chciał uniknąć okrążenia i utraty swojego pułku. W czasie odwrotu dowiedział się o śmierci w kpt. Milki, ale otrzymał też radosną wieść, że sprytny gazda z Marcinkowic ocalił życie innemu legioniście, mówiąc Rosjanom, że to chłopak chory na cholerę. Po walkach koło Limanowej, już wieczorem, legioniści dotarli do Limanowej. Komendant napisał o tym: „Kwatera w mieszkaniu lekarza: czysta pościel, jasne pokoje, obrusy na stołach, dużo wody do mycia, przyjemna kwatera. Odpoczywałem po przejściach marcinkowickich".

Józef Piłsudski oceniając bój marcinkowicki i swoją rolę w kompanii podhalańskiej umiał zdobyć się na krytycyzm w stosunku do samego siebie. Potrafił też dostrzec zalety legionistów. Dowodził, że do ostatecznego sukcesu przyczyniła się: „[…] śmiałość nasza, wreszcie dzielność naszych żołnierzy. Pod tym względem bój marcinkowicki zawsze pozostanie dla mnie przeżytym przykładem wielkiego znaczenia na wojnie czynników psychicznych". Podkreślał, że Legiony opóźniły atak rosyjski na Limanową o 16 godzin, co pozwoliło Austriakom na kontrakcję zakończoną pełnym sukcesem.

Mieszkańcy Marcinkowic i miejscowości na całym szlaku kampanii podhalańskiej 1. Pułku Legionów byli przychylnie nastawieni do polskiego wojska. Rannych legionistów chłopi ratowali od śmierci z rąk Rosjan. Piłsudski pisze na ten temat następująco:

> Warunki wojny na Podhalu okazały się i pod tym względem nadzwyczaj przyjemne… Nie trzeba było tu niczego szukać, bo wszystko czego dusza żołnierza walczącego dla szczęścia Ojczyzny pragnie, było mu dane. Tu czułem się w Ojczyźnie.

III. Zostaniesz wśród nas

Należysz już do tych, których śmierć
Zwyciężyć nie może – którzy zdobywszy
Nieśmiertelność zwyciężyli śmierć.

„IKC" 14 maja 1935 r.

Należy jeszcze dodać, że w dwudziestoleciu międzywojennym w Marcinkowicach obchodzono także uroczyście imieniny Józefa Piłsudskiego. Przypomnę dwie tego rodzaju uroczystości: z 19 marca 1933 r. i 19 marca 1935 r., o których w „Kronice Związku Strzeleckiego" napisano następująco:

> Dzień 19 marca [1933] jako dzień Imienin Pierwszego Marszałka i Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego obchodzony był przez tutejszy Oddział, młodzież szkolną i ludność tutejszą bardzo uroczyście. Oddział i młodzież szkolna brała udział w nabożeństwie w kościele parafialnym (Chomranice). Po południu odbyło się strzelanie tut. Oddz. o nagrody ufundowane przez Zarząd Oddziału. Następnie odbyła się wieczornica w budynku szkolnym, przybranym pięknie w barwy narodowe. Na wieczornice składało się przemówienie obyw. ref. Władysławy Niemczykowej o życiu i czynach Marszałka Józefa Piłsudskiego, szereg pieśni i deklamacji wykonanych przez dzieci szkolne i tutejszy Oddział. Następnie odegrał on… trójgłos sceniczny „Pod Belwederem".

I dalej pod rokiem 1935:

Tegoroczne imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego oddział obchodził bardzo uroczyście, jak gdyby przeczuwał, że Marszałek urządza ostatnie Imieniny. Uroczystość odbyła się w budynku szkolnym, gdzie zgromadziła się młodzież szkolna, strzelcy i miejscowa ludność. Na uroczystość składały się: przemówienie nauczycielki, śpiewy i deklamacje dzieci i strzelców. Po południu odbyło się strzelanie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Godzi się odnotować, że również Liga Morska i Kolonialna z Marcinkowic wysłała do Józefa Piłsudskiego piękny list z życzeniami wraz z albumem:

Czcigodny Panie Marszałku! racz przyjąć od nas w dniu Imienin życzenia szczęścia osobistego i nowych zwycięstw oraz wyrazy czci i hołdu. Zwarci – zdecydowani i gotowi mając pełne zaufanie do Ciebie Panie marszałku, jako Naczelnego Wodza naszego, z głęboką wiarą w zwycięstwo, czekamy na Twoje rozkazy, by stanąć obronie nietykalności Morza i granic Polski. Nasze drobne datki na obronę Morza przelej Panie Marszałku na stal. Nie damy się odepchnąć od Bałtyku.

...nasza córeczka Marysia podała mu ... „niedopitą" szklankę mleka... Rys. Jolanta Kłosowska

W Marcinkowicach w był Józef Piłsudski ze swoją świtą 28 września 1921 r. Najpierw złożył hołd legionistom na Cmentarzu Wojennym nr 352, potem udał się do dworu, gdzie został powitany przez Olgę i Stanisława Morawskich, a ich córeczka sześcioletnia Marysia podała mu na tacy – „polnym kwiatem spowita" – niedopitą w 1914 r. szklankę mleka.

„Marszałek był wzruszony" – zanotował Stanisław Morawski. Naczelnika Państwa witał także wójt gminy L. Fikiel, działtwa szkolna, chłopi z Marcinkowic i okolicy.

W 1936 r. Marcinkowice odwiedził marszałek Edward Rydz-Śmigły. Raport składał mu w stroju weterana powstania styczniowego sędziwy Adam

Morawski. Obecni przy powitaniu byli strzelcy, uczniowie, nauczyciele i liczni mieszkańcy wsi.

Marcinkowice stały się miejscem wielkich uroczystości patriotyczno-religijnych ważnych nie tylko dla tej wsi, ale dla całego powiatu nowosądeckiego. W książce *Legioniści w Nowym Sączu* wiele miejsca poświęcono Marcinkowicom: bitwie stoczonej 6 grudnia i grobom legionowym. Warto przypomnieć, że już 30 maja 1915 r. nastąpiło tam uroczyste poświęcenie pomnika ku czci kpt. Władysława Milki i legionistów, o czym szerzej pisałem w „Almanachu Sądeckim" nr 41 i 43.

Grobowiec kpt. Władysława Milki i legionistów

POGRZEB JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO (wybór z fotoreportażu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego")

Józef Piłsudaki (1867-1935), 1914 r.

75 lat temu – 12 maja – zmarł Józef Piłsudski. Rzeczpospolita oddała wtedy Marszałkowi hołd godny Jego zasługom. Pragnąc przypomnieć jeden z najważniejszych polskich pogrzebów, „Almanach Sądecki" prezentuje kilkanaście wybranych zdjęć zamieszczonych w maju 1935 r. w numerze specjalnym „Ilustrowanego Kuriera Codziennego". Dodatkową inspiracją dla tej prezentacji stała się nieprzebrzmiała jeszcze tragedia lotnicza pod Smoleńskiem, w której zginęli m.in. Prezydenci RP – Lech Kaczyński i Ryszard Kaczorowski – podobnie jak Marszałek Piłsudski Honorowi Obywatele Nowego Sącza. Na uwagę zwraca również to, że ostatnia droga Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii przebiegała bardzo podobnie do ostatniej drogi Marszałka: z Warszawy na Wawel. Fakt ten ma wymowę symboliczną, zważywszy, że Lech Kaczyńskiego (podobnie Ryszard Kaczorowski) był wiernym spadkobiercą testamentu politycznego Józefa Piłsudskiego, którego największą troską było suwerenne Państwo Polskie.

Redakcja

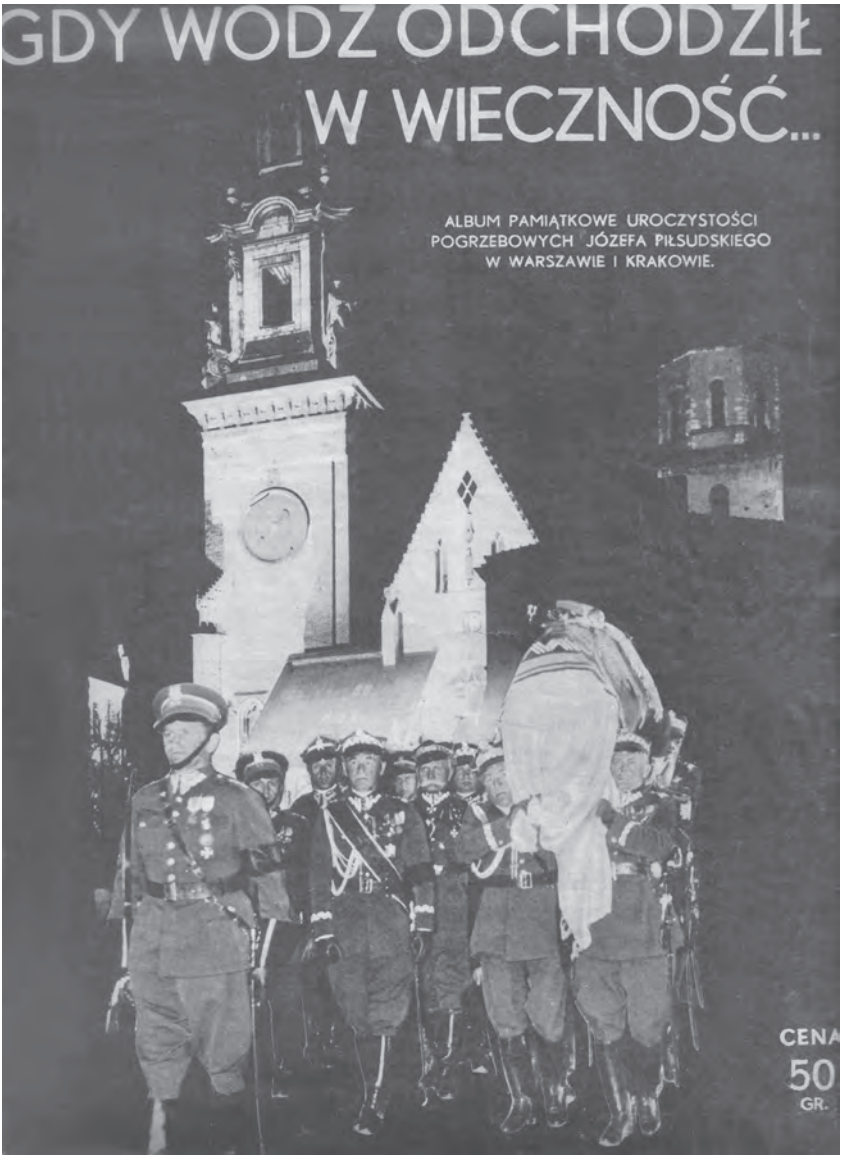
GDY WODZ ODCHODZIŁ
W WIECZNOŚĆ...
ALBUM PAMIĄTKOWE UROCZYSTOŚCI
POGRZEBOWYCH JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W WARSZAWIE I KRAKOWIE.
CENA
50
GR.

Dnia 20 marca 1935 roku Marszałek powrócił z Wilna, gdzie bawił na grach wojennych, do Warszawy. Fotografja, którą reprodukujemy, jest ostatniem zdjęciem, dokonanem za życia Wodza.

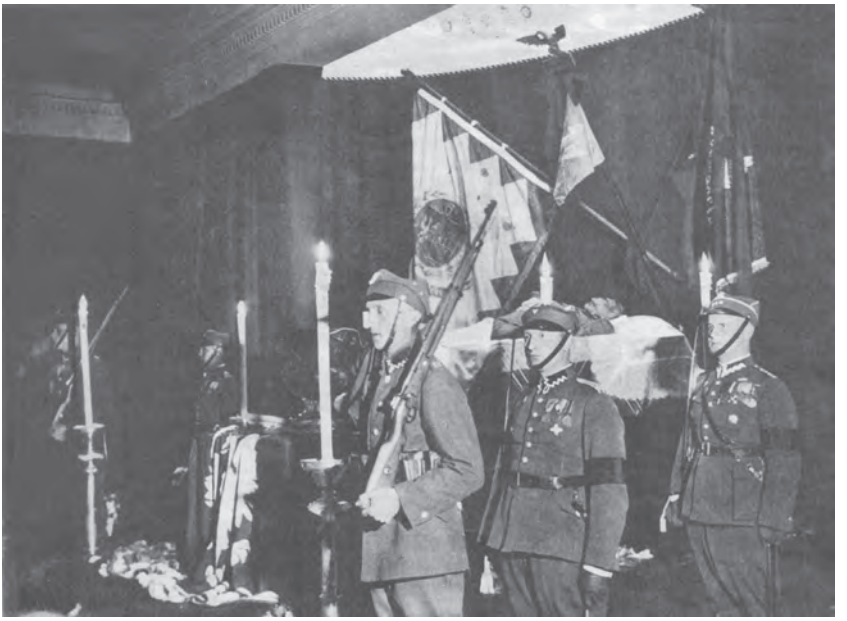

W salonie belwederskim, przemienionym na żałobną kaplicę, pod sztandarami bojowników o wolność z 1831 r., 1863 r. i Legionów Polskich, ułożono śmiertelne szczątki Wodza.

Na barkach inspektorów armji wypłynęła trumna z placu na dziedziniec Belwederu. Otoczyli ją zwartem kołem oficerowie. Stanął przed nią na baczność Rząd Najjaśniejszej Rzeczy pospolitej. Marszałek poraz ostatni przejedzie ulicami Warszawy.

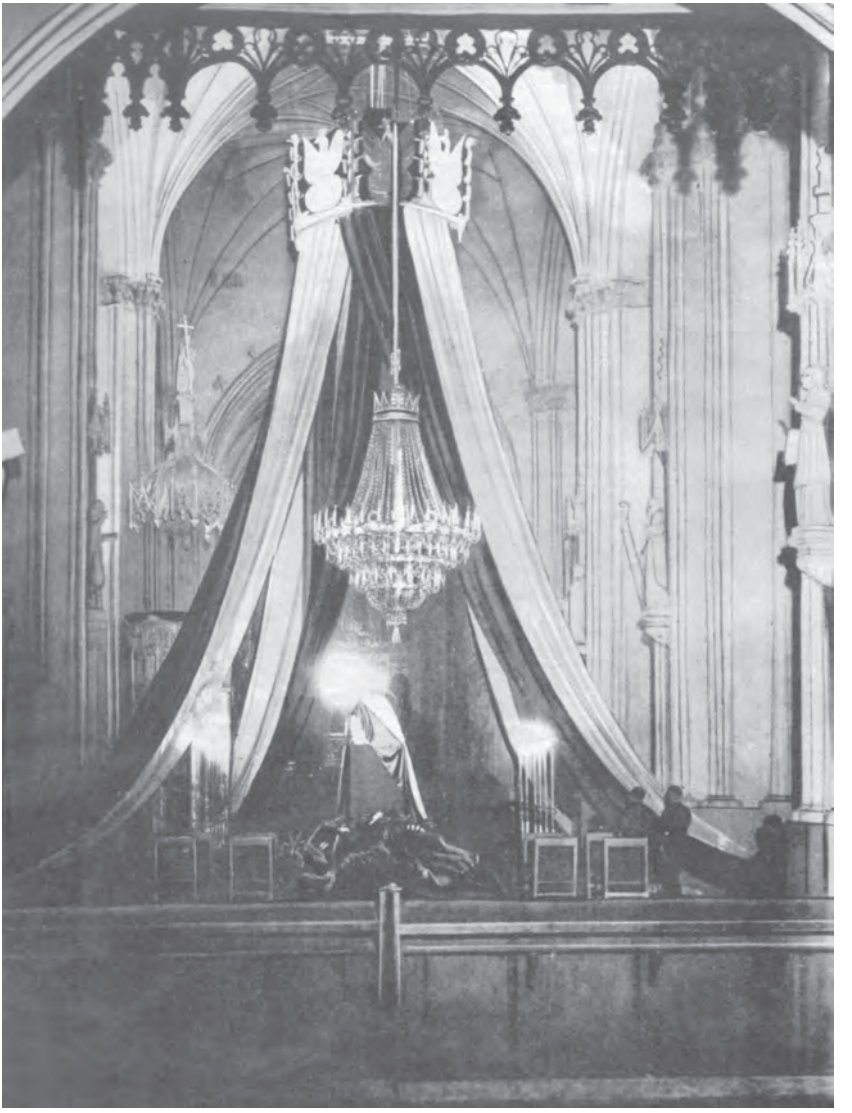

Trumna ze zwłokami Marszałka w katedrze św. Jana w Warszawie. Okryta sztandarem narodowym, spoczywała na katafalku zasłanym purpurą. Zgóry spływały 4 flagi żałobne i 4 flagi narodowe, związane u szczytu w baldachim srebrną koroną utworzoną z orłów legjonowych.

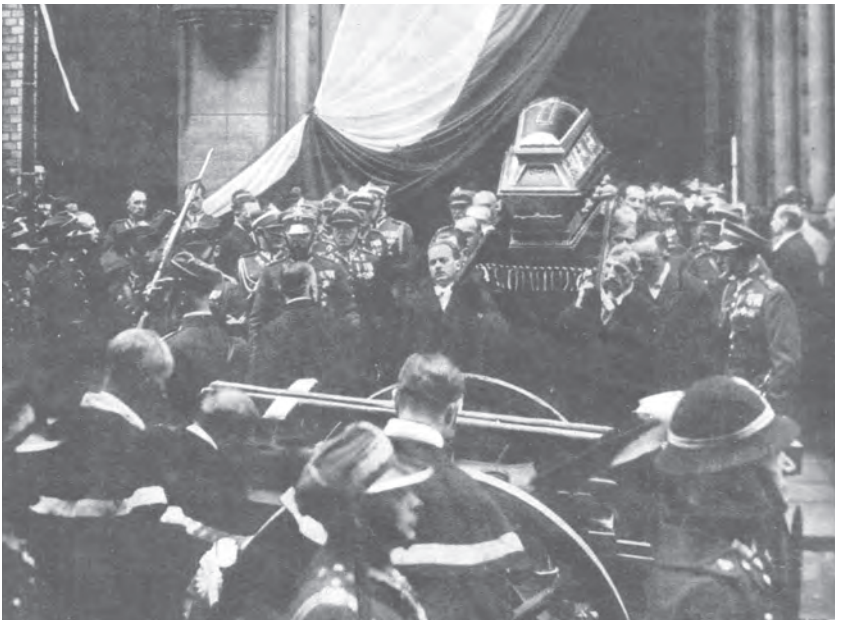

Z katedry św. Jana z której szczytu aż ku ziemi spływała narodowa flaga z godłem państwowym, wynieśli na ramionach trumnę członkowie rządu. Postawili ją na krzyżu lawety. Sześć czarnych rumaków prowadzonych za uzdy przez oficerów pociągnęło ten rydwan pełen tragicznego wyrazu przez ulice Warszawy ku polom mokotowskim.

Marszałek Francji Petain wśród reprezentantów państw obcych.

Grupa przedstawicieli państw obcych. Na pierwszym planie min. Goering, za nim, z odkrytą głową ambasador niemiecki hr. Moltke, obok ambasadora oficerowie niemieccy. W głębi widać delegację austrjacką i czechosłowacką oraz członków delegacyj innych państw

Oficerowie zagraniczni i polscy dzierżą ordery i odznaczenia Marszałka.

Wśród gęstych szpalerów ludności płynie Krakowskim Przedmieściem trumna spoczywająca na lawecie..

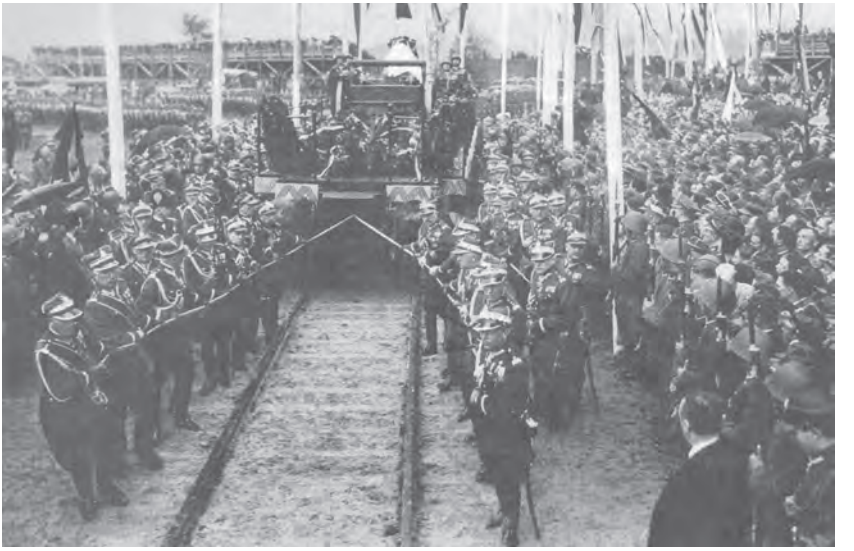

Generałowie ciągną platformę kolejową, na której ustawiono lawetę z trumną, z Pola Mokotowskiego na dworzec. Dwaj pierwsi z lewej: generalny inspektor gen. Rydz-Śmigły i insp. Armii gen. Sosnkowski.

...na polu Mokotowskiem, stanęła żałobna laweta z śmiertelnemi szczątkami Wodza.

Trumna Marszałka na lawecie, ciągnionej przez 6 koni, mija Barbakan.

Prastarym rynkiem grodu Jagiellonów kroczą poczty sztandarowe wszystkich pułków.

Książęta kościoła katolickiego: Książe metropolita Sapieha (w tyle) i biskup polowy ks. Gawlin poprzedzają żałobny rydwan.

Stary towarzysz Marszałka premier Sławek poprzedza pochód dostojników państwowych. Za nim postępują marszałkowie Sejmu i Senatu, b. premierowie, członkowie rządu i grupa podsekretarzy stanu, w której idzie prezydent król. stoł miasta Krakowa dr. Kaplicki

Stary towarzysz Marszałka premier Sławek poprzedza pochód dostojników państwowych. Za nim postępują marszałkowie Sejmu i Senatu, b. Premierowie, członkowie rządu i grupa podsekretarzy stanu, w której idzie prezydent król. stoł. Miasta Krakowa dr. Kaplicki.

Reprezentant króla angielskiego feldmarszałek lord Earl of Cavan.

Laweta z trumną toczy się wolno ku bramie herbowej Wawelu. Na pierwszym planie, w otoczeniu członków świty, kroczy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Harcerze na dziedzińcu Wawelu kroczą w pochodzie żałobnym.

Pod broną herbowej bramy przepłynęła trumna na zewnętrzny dziedziniec wawelski. Pochyliły się przed nią sztandary wojskowe w ostatnim pokłonie. Jeszcze tylko kilka kroków dzieli ją od wrót świątyni.

U stóp pomnika Naczelnika w siermiędze, stanęło włościaństwo Ziemi Krakowskiej.

Kres ziemskiej wędrówki Marszałka Piłsudskiego. U wejścia do Katedry zatrzymała się trumna. Wojsko sprezentowało broń. Książę metropolita Sapieha w otoczeniu dostojników kościoła przyjął śmiertelną powłokę Wodza i prowadzić polecił pod katedralne łuki.

Generałowie znoszą trumnę do krypty św. Leonarda. Pierwsi postępują: generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły (z lewej) i insp. Armii gen Sosnkowski (z prawej). Obaj przepasani wstęgami orderu „Polonia Restituta".

Przed trumną świętego Stanisława biskupa, u której Jan III składał buńczuki i sztandary tureckie, zdobyte pod Wiedniem, położono trumnę na katafalku.

Stanisław Korusiewicz

ZAPOMNIANI ŻOŁNIERZE Z LAT 1919-1921

Po latach niewoli w listopadzie 1918 r. Polska odzyskała upragnioną niepodległość, lecz nie dane jej było w spokoju scalać w jeden organizm ziem trzech zaborów i budować zrębów swojej wolności. Splot nieprzychylnych wydarzeń międzynarodowych zmusił odradzające się państwo do przeciwstawienia się zbrojnie wrogom. Inwazja czeska, wojna z Ukrainą czy wreszcie z Rosją bolszewicką są tego wymownym przykładem. Przyczyny tego ostatniego konfliktu są w zasadzie dobrze znane. Wobec szczupłości miejsca w „Almanachu" nie wchodzi w grę jego przedstawianie, niemniej jednak osoby zainteresowane tym tematem łatwo mogą poszerzyć swoją wiedzę w powszechnie dostępnej dzisiaj literaturze przedmiotu.

Niniejsze opracowanie dotyczy jedynie jednego z epizodów tego konfliktu, a mianowicie pracy szpitali, gdzie leczono rannych i chorych żołnierzy. Wysiłki te nie zawsze kończyły się pomyślnie. Wprawdzie Nowy Sącz nie leżał w obszarze działań wojennych, niemniej ze względu na wojskowe tradycje i istniejącą sieć szpitali stał się ważnym ogniwem w rehabilitacji poszkodowanych. Jego strukturę w zasadzie tworzyły trzy szpitale: wojskowy na terenie koszar 1. p.s.p., cywilny przy dzisiejszej ul. Młyńskiej i Czerwonego Krzyża mieszczący się w gmachu obecnej Szkoły Podstawowej nr 2 św. Jadwigi, a okresowo w dostosowywanych na te potrzeby salach „Ciuciubabki" i I Gimnazjum. Jest rzeczą zrozumiałą, że jak zawsze w takich wypadkach wielu z żołnierzy umierało. I to właśnie oni są tematem niniejszego opracowania.

Podstawowym żeby nie powiedzieć fundamentalnym pytaniem jest, gdzie na cmentarzu komunalnym znajdowały się owe mogiły. Nie łatwo na to jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ dzisiaj nie ma po nich jakichkolwiek śladów.

Poszukiwania w archiwach nie wyjaśniły (na razie) tej sprawy, pozostała więc jedynie ludzka pamięć. Tzw. trzeci Cmentarz Wojskowy 350 istniał jeszcze na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku w obrębie kwatery nr 9. Jednak po tym okresie został on „zabudowany" nowymi grobami, a jedynym śladem jego istnieniu jest monumentalny czteroboczny głaz granitowy. Na jego bokach znajdują się cztery krzyże i napis w języku niemieckim, ponieważ wcześniej (w latach 1917–1918) grzebano i tam również żołnierzy z I wojny światowej, którzy zmarli w szpitalach sądeckich. Widocznie i później (w latach 1919–1921) uznano za stosowne kontynuować tam pochówki żołnierskie.

Pragnę zaznaczyć również, że oprócz prezentowanych poniżej nazwisk żołnierzy polskich, udało się ustalić personalia kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich oraz kilku austriackich i włoskich pochowanych w tym samym miejscu. Ponieważ ich dokładniejsze losy nie zostały jeszcze wystarczająco poznane, dlatego lista ta nie została w tym miejscu zamieszczona.

*

Wykaz żołnierzy polskich zmarłych w latach 1919–1921 i spoczywających na nowosądeckim cmentarzu.

BABUSKA ANDRZEJ, szer. 1 p.s.p. Ur. 1896 r. w Zarzeczu. Zmarł 22.01.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 25.01 w mogile nr 11902. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 674; tamże, GW 87, Karty ewidencyjne].

BAJDA ADAM, szer. kolumny taborów nr 515 Marcinkowice. Ur. 1898 r. w Malasz pow. Rzeszów. Zmarł 29.02.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 2.03 w mogile nr 12005. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 679].

BANDROWSKA MARIA, siostra szpitala strzelców podhalańskich. Ur. 1898 r. w Słotwinach pow. Stanisławów. Zmarła 22.01.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebana 25.01 w mogile nr 11905. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 674].

BIAŁOŻEŃSKI WŁADYSŁAW, kanonier 15 p.a.l. Ur. 1899 r. w Smiortkowie pow. Wołkowiska. Zmarł 29.04.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 2.05. w mogile nr 12170. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 686].

BIEL GRZEGORZ, strz. 1 p.s.p. Ur. 1899 r. w Tyliczu pow. Nowy Sącz. Zmarł 7.03.1920 r. na zwężenie zastawek dwukończystych i pogrzebany 10.03. w mogile nr 12043. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 681].

BISKE JERZY, kpr. 4 p. ułanów. Ur. 1898 r. w Płońsku pow. Płock. Zmarł 30.10.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 12.11 w mogile nr 11773. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11773].

BISKUP JÓZEF, szer. Batalionu Wartowniczego 4/5 Nowy Sącz. Ur. 1899 r. w Turawie pow. Sanok. Zmarł 1.04.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 3.04

w mogile nr 120102. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 682; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12102].

BOBRAK WOJCIECH, strz. 10 kom. polowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1899 r. w Rytrze pow. Nowy Sącz. Zmarł 16.09.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 19.09 w mogile nr 11702. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 658; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11702].

BOGACZYK WŁADYSŁAW, st. Szer., inwalida. Ur. 1884 r. w Nowym Sączu. Zmarł 20.08.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 22.08 w mogile nr 11664. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 652].

BOREK KASPER, strz. 2 kom. zapasowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1896 r. w Masłowie pow. Kielce. Zmarł 30.08.1919 r. na róże twarzy i pogrzebany 1.09 w mogile nr 11678. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 654; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11678].

BRYDA JAN, szer. koweńskiego Batalionu Zapasowego. Zmarł 5.02.1921 r. i pogrzebany 6.02 w mogile nr 12716. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 733].

BUGNO FELIKS, szer. Batalionu wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Zmarł 17.09.1920 r. i pogrzebany 19.09 w mogile nr 12452. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

BUSZ WOJCIECH, strz. 1 p.s.p. zmarł 23.02.1921 r. i pogrzebany 25.02 w mogile nr 12730. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 733].

CELŻYŃSKI STEFAN, szer. Ur. 1897 r. w Okrzenowie pow. Zbaraż. Zmarł 12.01.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany w mogile nr 11879. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 674].

CHAMELA STANISŁAW, strz. 2 kom. polowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1897 r. w Rachenowie pow. Iłża. Zmarł 2.09.1919 r. na zapalenie ślepej kiszki i pogrzebany 4.09 w mogile nr 11682. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 658].

CISOWSKI GUSTAW, plut., inwalida sekcji opieki. Ur. 5.11.1893 r. w Nowym Sączu, s. Walentego i Antoniny de Rola. Zmarł 11.03.1920 r. na ropne zapalenie opłucnej i pogrzebany 14.03. w mogile nr 12088. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 681; PŚM, Księga chrztów, t. IX, s. 290].

CISZEK ANTONI, szer. Dworca Kolejowego Kraków Podgórze. Ur. 1896 r. w Olszynie pow. Włoszczawa. Zmarł 3.11.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 5.11 w mogile nr 117 87. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 665].

CZECH KAZIMIERZ, szer., szpital polowy 504. Ur. 1897 r. w Pikule Czermna pow. Rawecki. Zmarł 14.02.1920 r. na sepie i pogrzebany 17.02 w mogile nr 11971. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678].

CZERNICHOWSKI EDWARD, sierż. sztabowy dywizji białoruskiej. Ur. 1889 w Paszkówce pow. Mińsk. Zmarł 12.06.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 14.06 w mogile nr 11564. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 640].

CZOP FRANCISZEK, szer. 2 kom. wartowniczej 4/V Nowy Sącz. Ur. 1899 r. w Łososinie Górnej pow. Limanowa. Zmarł 21.10.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 23.10 w mogile nr 11755. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661].

DĄBKOWSKI ANTONI, szer. 1 pp. Wilno. Ur. 1895 r.. Zmarł 13.03.1920 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 16.03 w mogile nr 12063. [APK, GW 87, Karta ewidencyjna nr 12063].

DĄBROWSKI JAN, szer. Komendy Powiatowej Nowy Targ, tkacz. Ur. 1898 r. w Łodzi. Zmarł 21.07.1919 r. na tyfus brzuszny i pogrzebany 23.07 w mogile nr 11623. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 646].

DĄBROWSKI KAZIMIERZ, szer. 95 pp. Ur. 1897 r. w Tremboli. Zmarł 4.01.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 5.01 w mogile nr 11284. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 626].

DOBROWOLSKI ADAM, strz. 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1884 r. w Nowym Sączu. Zmarł 17.01.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 19.01 w mogile nr 11305. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 628].

DOMEK STANISŁAW, st. strz. 1 p.s.p. Ur. 1897 r. w Zagorzynie pow. Nowy Sącz. Zmarł 20.02.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 23.02. w mogile nr 11987. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11987].

DRĄG STEFAN, szer. 16 pp. Tarnów. Ur. 1898 r. w Smęguszowie pow. Dąbrowa. Zmarł 23.02.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 26.02 w mogile nr 12003. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 679]; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12003].

DUBIEL STANISŁAW, strz. 1 p.s.p. Ur. 1900 w Spasowej pow. Solnik. Zmarł 22.05.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 25.05 w mogile nr 12231. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 689].

DUDA MICHAŁ, szer. 44 pp. Równe. Ur. 1893 r. w Olewimie pow. Wieluń. Zmarł 21.02. 1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 23.02. w mogile nr 11994. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11994].

DUDEK MICHAŁ, strz. 1 p.s.p. Ur. 1899 r. w Podradowie pow. Dąbrowa. Zmarł 2.04.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 3.04 w mogile nr 11423. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 634; Tamże, GW 87, Karta ewidencyjna nr].

DUDZIK JÓZEF, strz. 1 p.s.p. Ur. 1899 r. w Mszanie Górnej pow. Limanowa. Zmarł 8.10.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 10.10 w mogile nr 11734. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661].

DYBOS JAN, inwalida, rolnik. Ur. 1872 r. w Jaśle. Zmarł 12.04.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 15.04 w mogile nr 11444. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 634].

DYMIANCZUK MICHAŁ, szer. Ur. 1883 r. w Nadwórnej. Zmarł 5.01.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 8.01. w mogile nr 11866. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673].

DZIUBA MICHAŁ, szer. Ur. 1891 r. w Nowosiółkach pow. Tłumacz. Zmarł 9.01.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 12.01 w mogile nr 11873. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673].

FANEGA BAZYLI, szer. Powiatowego Urzędu Uzupełnień. Ur. 1888 r. w Pochowce pow. Bohoradczany. Zmarł 8.12.1919 r. na malarię i pogrzebany 10.12 w mogile nr 11832. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

FĄFEREK JÓZEF, szer. 68 pp. Września. Ur. 1894 Smolęże pow. Szamotuły. Zmarł 11.06.1920 r. na tęższa i pogrzebany 13.06 w mogile nr 12258. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 693].

FIUT JAN, strz. 1 p.s.p., wyrobnik. Ur. 1888 r. w Nawojowej pow. Nowy Sącz. Zmarł 4.05.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 6.05 w mogile nr 11476. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 636; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11476].

GABRYŚ STANISŁAW, strz. 10 kom. polowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1899 r. w Szczawnicy Niżnej pow. Nowy Targ. Zmarł 27.09.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 28.09 w mogile nr 11718. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 658].

GACH JÓZEF, strz. 2 p.s.p. Sanok. Ur. 1900 r. w Nowym Sączu. Zmarł 30.10.1920 r. i pogrzebany 2.11 w mogile nr 12513. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 708; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12513].

GAJEWICZ STANISŁAW, szer. Wojskowego Urzędu Gospodarczego Nowy Sącz. Ur. 1899 r. w Wólce Bożychowskiej. Zmarł 13.03.1921 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 14.03 w mogile nr 12795. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 737; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12795].

GAWŁOWICZ JAN, kanonier 1 p.a.g. ur. 1895 r. w Bukowej pow. Sandomierz. Zmarł 14.08.1919 r. i pogrzebany 16.08. [APK, GW 87, Karta ewidencyjna].

GŁADYSZEWSKI ?, szer. Batalionu Wartowniczego 4/5 Nowy Sącz. Ur. 1901 r. w Klimkówce pow. Gorlice. Zmarł 4.04.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 7.04 w mogile nr 120106. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 682].

GOROŃSKI MICHAŁ, sierż. Sztabowy 15 p.a.p. Ur. 1896 r. w Lusówce pow. Poznań. Zmarł 11.05.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 14.05 w mogile nr 12205. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 689].

GRÓDEK FLORIAN, st. Strz. 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1883 r. w Klęczanach pow. Nowy Sącz. zmarł 3.01.1919 r. w skutek zakażenia rany po urazie czaszki i pogrzebany 5.01 w mogile nr 11282. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 626; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11282].

GRABOWSKI FRANCISZEK, inwalida. Ur. 1874 r. w Polnej pow. Grybów. Zmarł 27.03.1920 r. na marskość wątroby i pogrzebany 31.03 w mogile nr 12087. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 681].

GRZEGORCZYK STANISŁAW, strz. 2 kom. zapasowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1899 r. w Mukasach pow. Kozienice. Zmarł 25.08.1919 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 27.08 w mogile nr 11679. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 654].

GRZYMSKI JAN, szer. 5 pp. Legionów Wilno, student. Ur. 1900 r. w Łomży. Zmarł 1.04.1919 r. w skutek zakażenia rany i pogrzebany 3.04 w mogile nr 11422. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 630; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11422].

HNATOWICZ JAN, strz. 1 p.s.p. Zmarł 3.01.1921 r. i pogrzebany 5.01 w mogile nr 12656. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 728].

HOJSAN JAN, szer. Batalionu Wartowniczego 4/5 Nowy Sącz. Ur. 1899 r. w Płomie pow. Sanok. Zmarł 10.04.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 13.04 w mogile nr 12130

HOŁOWCZYŃSKI STEFAN, szer. Ur. 1888 r. w Hołowskach pow. Turka. Zmarł 6.01.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany w mogile nr 11868. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673].

HOSZOWSKI MICHAŁ, szer. Ur. 1884 r. w Rotuszkach pow. Dolina. Zmarł 15.01.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 18.01 w mogile nr 11889. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 674].

HURYN STEFAN, szer. 21 pp. Warszawa. Ur. 1890 r. w Morawcach Kurytowice od Nowe Łużyce. Zmarł 20.06.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 23.06 w mogile nr 11580. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 642].

IGNASZEK JÓZEF, szer. 68 pp. Września. Ur. 1901 r. w Zborowie pow. Kalisz. Zmarł 18.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 21.08 w mogile nr 12377. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

IWANIUK TOMASZ, szer. 144 pp. Zmarł 6.09.1920 r. i pogrzebany 8.09 w mogile nr 12424. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704; Tamże, GW 87, Karta ewidencyjna nr 12424].

JAKUBIEC JAN, ppor. 10 pp. Łowicz. Ur. 1896 r. w Morawskiej Ostrawie. Zmarł 22.04.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 23.04 w mogile nr 11465. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 636].

JANCZYK STANISŁAW, szer. 34 pp. Biała Podlaska, rolnik. Ur. 1899 r. w Chomranicach pow. Nowy Sącz. Zmarł 9.02.1919 r. na apopleksję i pogrzebany 11.02 w mogile nr 11335. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 628; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

JASZCZAK PIOTR szer. 42 pp. Białystok. Zmarł 9.09.1920 r. i pogrzebany 10.09 w mogile nr 12434. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

JERZYNA ANTONI, strz. 1 kom. zapasowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1896 r. w Mieszkówku pow. Puławy. Zmarł 14.08.1919 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 16.08 w mogile nr 11655. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 650; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11655].

JEŻAK JAN, inwalida. Ur. 1872 r. w Gródku pow. Grybów. Zmarł 6.06.1920 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 9.06 w mogile nr 12244. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 693].

JOACHIMIAK ANTONI, szer. 105 pp. Zmarł 2.11.1920 r. i pogrzebany 4.11 w mogile nr 12517. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 708].

JOCHMAN EDWARD podchor. 1 szwadronu kawalerii Lwów, student. Ur. 1894 r. w Otyni pow. Tłumacz. Zmarł 10.05.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 13.05 w mogile nr 11495. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 638; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12517].

JURCZAK ANTONI, ułan 3 p. ułanów Pinczów. Ur. 1894 r. w Ujejscu pow. Będzin. Zmarł 6.12.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 8.12 w mogile nr 11828. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

JURKIEWICZ MIKOŁAJ, szer. Ur. 1881 r. w Targowicy pow. Tłumacz. Zmarł 16.01.1920 r. na malarię i pogrzebany 18.01 w mogile nr 11890. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 674].

KADUK MACIEJ, szer. Urzędu d/s. powrotu jeńców. Ur. 1894 r. w Zabereziu pow. Stanisławów. Zmarł 25.12.1919 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 27.12 w mogile nr 11852. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

KAŁUŻNY FRANCISZEK, strz. 1 p.s.p. Ur. 1890 r. w Łącku pow. Nowy Sącz. zmarł 16.03.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 18.03 w mogile nr 11400. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 630].

KAMIŃSKI JÓZEF, st. szer. 1 dywizji 13 szwadronu ułanów. Ur. 1897 r. w Dąbrówce pow. Płock. Zmarł 30.04.1920 r. na wadę serca i pogrzebany 3.05. w mogile nr 12175. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 686; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12175].

KARPIAK ZACHARIASZ, strz. 1 p.s.p., inwalida. Ur. 1896 r. w Białejwodzie pow. Nowy Sącz. zmarł 24.05.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 26.05 w mogile nr 11527. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 638].

KAWA JULIAN, inwalida. Ur. 1894 r. w Racławicach pow. Gorlice. Zmarł 13.02.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 16.02 w mogile nr 11970. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

KIMOCH MICHAŁ, szer. Ur. 1897 r. w Białej pow. Czortków. Zmarł 1.02.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 3.01 w mogile nr 11933. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 677; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

KLIMCZAK WŁADYSŁAW, szer. 144 pp. Ur. 1900 r. w Zawadzie pow. Sokołów. Zmarł 19.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 21.08 w mogile nr 12378. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700].

KMIECIK FRANCISZEK, strz. 2 kompani 1 p.s.p. Ur. 1900 r. w Wielogłowach pow. Nowy Sącz, s. Wojciecha. Zmarł 22.10.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany

24.10 w mogile nr 11756. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661; Tamże, GW 87, Karta ewidencyjna nr 11756].

KOCHTA PIOTR, strz. 10 kompani 1 p.s.p., rolnik. Ur. w 1896 r. w Dąbiu pow. Katowice. Zmarł 9.08.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 11.08 w mogile nr 11649. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 650].

KOHUCIAK DYMITR, szer. Batalionu Wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Ur. 1899 r. w Darowie pow. Sanok. Zmarł 30.03.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 2.04 w mogile nr 12091. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 682].

KONARKOWSKI FELIKS, szer. 61 pp. Bydgoszcz. Ur. 1901 r. w Owenczycach pow. Jarocin. Zmarł 12.06.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 15.06 w mogile nr 12262. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 693].

KONOPKA MAREK, szer. 27 pp. Częstochowa. Zmarł 8.10.1920 r. i pogrzebany 9.10 w mogile nr 12476. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 708].

KOPYNIECKI JAN, szer. 40 pp. Lwów. Zmarł 4.09.1920 r. i pogrzebany 6.09 w mogile nr 12421. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

KORDYLÓWNA EMILIA, urzędniczka wojskowa w szpitalu wojskowym dla zakaźnie chorych. Zmarła 4.09.1920 r. i pogrzebana 5.09 w mogile nr 12419 (nie na cmentarzu wojsko-wym). [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

KOSTAŃSKI WŁODZIMIERZ, strz. 1 p.s.p., ślusarz. Ur. 1900 r. we Lwowie. Zmarł 17.07.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 19.07 w mogile nr 11617. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 646].

KOSTYRAK MARCIN, ułan 9 p. Ułanów Małopolskich Trembowla. Ur. 1900 r. w Komarowie pow. Kielce. Zmarł 11.04.1920 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 14.03 w mogile nr 12131. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 682].

KOTERBA WOJCIECH, strz. 2 p.s.p. Sanok, rolnik. Ur. 1895 r. w Kluszkowcach pow. Nowy Targ. Zmarł 22.05.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 24.05 w mogile nr 11516. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 638].

KOWALEWSKI JAN, szer. 44 pp. Równe. Ur. 1893 r. w Dałnowie Kowno. Zmarł 21.02.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 24.02 i pogrzebany w mogile nr 11998. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 679].

KOZICKI IWAN, szer. Urzędu ds. Powrotu jeńców. Ur. 1873 r. Kołbajów pow. Rudki. Zmarł 27.12.1919 r. na malarię i pogrzebany 29.12 w mogile nr 11853. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

KOZIOŁ JÓZEF, szer. 42 pp. Białystok. Ur. 1898 r. w Piaskach pow. Łowicz. Zmarł 16.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 19.08 w mogile nr 12369. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700].

KROPSKI STANISŁAW, kanonier 15 p.a.p. Ur. 1901 r. w Osieku woj. Pomorskie. Zmarł 30.05.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 2.06.w mogile nr 12242. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 689].

KRUPA JÓZEF, kpr. 13 pułku artylerii kresowej. Ur. 1894 r. w Bogdaj pow. Odolany. Zmarł 3.02.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 6.02 w mogile nr 11937. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 677].

KRUPA PIOTR, szer. Ur. 1897 r. w Korzenicach pow. Jarosław. Zmarł 2.01.1920 r. na malarię i pogrzebany 5.01. w grobie nr 11861. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673].

KUBALA PAWEŁ, strz. 1 p.s.p. Ur. 1895 r. w Jaskoszu pow. Brzesko, rolnik. Zmarł 30.06.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 2.07 w mogile nr 11596. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 642].

KUBIŃSKI SZZCĘSNY, szer. 41 kolumny taborów. Ur. 1893 r. w Izabbeli pow. Sieradz. Zmarł 11.08.1920 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 14.08 w mogile nr 12364. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 6979].

KULIG TOMASZ, strz., inwalida, rolnik. Ur. 1895 r. w Czerczu k. Piwnicznej pow. Nowy Sącz. Zmarł 6.08.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 8.08 w mogile nr 11641. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 650].

KURNIAK WOJCIECH, szer. 15 pp. Dęblin. Ur. 1899 r. w Woli Duczańskiej pow. Bochnia. Zmarł 30.07.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 2.08 w mogile nr 12331. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 697].

KURPIAK KAZIMIERZ, szer. 1 p.s.p. Ur. 1899 r. w Warszawie. Zmarł 9.02.1920 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 12.02 w mogile nr 11955. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 677].

KURZEJA JÓZEF, strz. 1 p.s.p. Ur. 1902 r. w Popowicach pow. Nowy Sącz. Zmarł 16.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 19.08 w mogile nr 12371. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700].

LEMIESZ STANISŁAW, kanonier batalionu uzupełnień 1 p.a g. Nowy Targ. Ur. 1899 r. w Bożewicku pow. Turka. Zmarł 19.12.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 21.12 w mogile nr 11847. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

LEWANDOWSKI MICHAŁ, szer. 11 drużyny 10 Dywizji Włodzimierz, robotnik. Ur. 1898 r. w Piaskach pow. Toruń. Zmarł 22.07.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 25.07 w mogile nr 11624. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 646].

LICHOTA JAN, szer. 10 pp. Łowicz. Zmarł 7.09.1920 r. i pogrzebany 9.09 w mogile nr 12433. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

LIGACZ ADAM, szer. 44 pp. Równe. Ur. 1890 r. w Tylmanowej pow. Nowy Targ. Zmarł 6.02.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 9.02. w mogile nr 11952. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 677; Tamże, gw 87, Karty ewidencyjne].

LIGNAR JAN, szer. Baonu Wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Ur. 1901 r. w Bieczu pow. Gorlice. Zmarł 13.07.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 16.09 w mogile nr 12310. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 697].

LIS STANISŁAW, strz. 7 kompani 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1899 r. w Kozienkach pow. Radom. Zmarł 8.08.1919 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 10.08 w mogile nr 11647. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 650; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

LIS STEFAN, strz. 10 kom. polowej 1 p.s.p. Ur. 1899 r. w Bogucinie pow. Kozienica. Zmarł 26.09.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 28.09 w mogile nr 11716. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 658; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

ŁAGOWY JAN, szer. Powiatowej komendy Uzupełnień Złoczów. Ur. 1879 r. w Kotłowie pow. Złoczów. Zmarł 7.12.1919 r. na malarię i pogrzebany 9.12 w mogile nr 11837.

ŁAKOMIAK STANISŁAW, szer. 61 pp. (baon zapasowy) Bydgoszcz. Ur. 1899 r. Radłowie. Zmarł 16.05.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 19.05 w mogile nr 12215. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 689].

MACHOT MARIAN, szer. Wojskowego Urzędu Gospodarczego. Zmarł 1.02.1921 r. i pogrzebany 3.02 w mogile nr 12705. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 733].

MAŁEK LEON, kpr. Ur. 1890 r. w Jelnej pow. Nowy Sącz. Zmarł 10.02.1920 r. na zakażenie i pogrzebany 13.02 w mogile nr 11963. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 677].

MARCHACZ WŁADYSŁAW, kpr. 1 p.s.p. Ur. 1896 r. w Wielopolu pow. Nowy sącz. Zmarł 31.12.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 2.01.1920 r. w mogile nr 11858. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 670; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11858].

MATOSZKA JÓZEF, szer. 54 pp. Tarnopol. Ur. w 1900 r. w Kowalach pow. Białystok. Zmarł 31.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 3.09 w mogile nr 12413. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

MAZUREK JAN, szer. Baonu wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Zmarł 19.09.1920 r. i pogrzebany 20.09 w mogile nr 12458. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

MERFEL MIKOŁAJ, szer. Ur. 1895 r. w Kotalkach pow. Kossów. Zmarł 15.12.1919 r. na malarię i pogrzebany 17.12 w mogile nr 11840. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

MICHALIK ANDRZEJ, szer. 1 p.s.p. ur. 1903 r. w Gładyszowie pow. Gorlice. Zmarł 12.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 15.08 w mogile nr 12366. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 6979].

MIERENIUK TEODOR, szer. 33 pp. Łomża. Ur. 1894 r. w Zabłotówce. Zmarł 7.01.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 8.01 w mogile nr 11288. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 626].

MILAN EDMUND, szer. Batalionu wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Ur. 1899 r. w Puła-wach pow. Sanok. Zmarł 30.08.1920 r. w skutek postrzału skroni i pogrzebany 2.09. w mogile nr 12405. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700].

MILIŃSKI JAN, strz. 1 p.s.p. Ur. 1901 r. w Rakowicach pow. Oborniki. Zmarł 23.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 26.08 w mogile nr 12385. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700].

MIREK FRANCISZEK, strz. 1 p.s.p., inwalida, rolnik. Ur. 1888 w Bączy pow. Nowy Sącz. zmarł 15.07.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 17.07 w mogile nr 11616. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 646].

MOLENDA TEODOR, szer. 11 pp. Będzin. Ur. 1901 r. w Będzinie. Zmarł 4.06.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 7.06 w mogile nr 12247. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 693].

MROWCA ANDRZEJ, szer. Ur. 1884 w Klimkówce. Zmarł 21.01.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 24.01 w mogile nr 11898. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 626].

MRÓZ STANISŁAW, st. strz., rolnik. 1 p.s.p. Ur. 1892 r. w Żegiestowie pow. Nowy Sącz. Zmarł 1.01.1919 r. na bronchit i pogrzebany 3.01 w mogile nr 11275.

MRÓZ STANISŁAW, st. szer. 3 pp. Ur. 12.08.1899 r. w Rdziostowie pow. Nowy Sącz, s. Marcina i Anny de Szkaradek. Zmarł 19.02.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 22.02 w mogile nr 11986. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678; PŚM NS, Księga chrztów Rdziostów, t, II, s. 47].

MRÓZ WŁADYSŁAW KAROL, plut. 1 p.s.p. Ur. 1.11.1883 r. w Załubinczu k. Nowego Sącza, S. Jana i Marianny de Bugajska. Od 23.05.1909 r. mąż Franciszki Pasiut. Zmarł 31.07.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 3.08 w mogile nr 12332. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 697; PŚM NS, Księga chrztów Załubincze, t. 6, s. 88].

MULLER RUDOLF, st. strz. 1 p.s.p., ślusarz. Ur. 1900 r. w Gorlicach. Zmarł 10.02.1919 r. na apopleksję i pogrzebany 12.02 w mogile nr 11340. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 628].

MUSZYŃSKI ALEKSY, Kan. 1 p.a.p. Ur. 1892 r. w Ligocie. Zmarł 23.02 na zapalenie płuc i pogrzebany 26.02 w mogile nr 12002. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 679].

NAWROCKI MARIAN, szer. 5 pp. Wilno. Ur. 10.08.1899 r. w Załubinczu k. Nowego Sącza, s. Jana i Marii de Kaczmarek. Zmarł 8.01.1919 r. w skutek tężca przyrannego i pogrzebany 11.01 na cmentarzu Nowy Sącz Gołąbkowice. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 626; SPŚM, Księga chrztów Załubincze, t. 6, s. 241].

NIEDZIELA JAN, sierż. 2 pp. Legionów Sandomierz. Ur. 1891 r. w Dąbrówce pow. Brzesko. Zmarł 21.08.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 24.08 w mogile nr 12384. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700].

NOSAL JAN, szer., inwalida. Ur. w 1889 r. w Starym Sączu. Zmarł 1.12.1919 r. gruźlicę i pogrzebany 3.12 w mogile nr 11859. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673].

NOWAK JÓZEF, szer. 3 pp. „Wilki". Zmarł 12.09.1920 r. i pogrzebany 13.09 w mogile nr 12445. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

NOWICKI KAROL, kpr. 44 pp. Równe. Ur. 1893 r. w Miedzychorzu pow. Poznań. Zmarł 9.02.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 12.03 w mogile nr 11956. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 677].

OLEJOWSKI STEFAN, intendent szpitala Czerwonego Krzyża. Ur. 2.02.1893 r. Łódź. Zmarł 16.07.1920 r. na sepie i pogrzebany 19.07 w mogile nr 12315. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 697].

OLEŃSKI STEFAN, kpt. Dr szpitala załogi w Nowym Sączu. Ur. 1890 r. w Samborze. Zmarł 17.02.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 20.02 w mogile nr 11974. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678].

OLSZANECKI STANISŁAW, szer. Ur. 1874 r. w Stróżach Niżnych pow. Grybów. Zmarł 4.02.1920 r. na bronchit i pogrzebany 7.02 w mogile nr 11937. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 677].

OLSZEWSKI JÓZEF, szer. Wojskowej straży kolejowej. Ur. 1891 r. Łódź. Zmarł 16.07.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 19.07 w mogile nr 12313. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 697].

OMELAN JAN, szer. urzędu ds. Powrotu Jeńców. Ur. 1893 r. w Brejatyczach pow. Żół-kiew. Zmarł 30.12.1919 r. na malarię i pogrzebany 31.12 w mogile nr 11857. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 670].

OSIEŃSKI FRANCISZEK, szer. 1 pp. Wielkopolskiej, rolnik. Ur. 1899 r. w Wyszandzie. Zmarł 15.06.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 17.06 w mogile nr 11569. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 640].

PAJĄK JÓZEF, strz. 1 p.s.p. Zmarł 15.09.1920 r. i pogrzebany 16.09 w mogile nr 12447. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

PAŁUCKI JÓZEF, strz. 1 p.s.p. Ur. 1897 r. w Wielopolu pow. Nowy Sącz. Zmarł 19.02.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 22.02 w mogile nr 11977. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678].

PAZDOR EUGENIUSZ, szer. 4 pp. Legionów Kielce. Ur. 1894 r. w Podgórzu k. Krakowa. Zmarł 30.04.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 3.05 w mogile nr 12178. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 686].

PIĄTY PIOTR, strz. 2 p.s.p. Ur. 1898 r. w Woli Libertowskiej pow. Olkusz. Zmarł 13.06.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 15.06 w mogile nr 11567. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 640].

PIJANOWSKI JÓZEF, szer. 43 pp. Dubno. Ur. 1896 r. w Popiołkach (Kowno). Zmarł 5.03.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 8.03 w mogile nr 12039. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 681].

PISZCZAŁA JAN, szer. 44 pp. Równe. Ur. 1895 r. w Gliniarach pow. Przemyślany. Zmarł 29.01.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 1.02 w mogile nr 11923. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 675].

PSONAK PIOTR, szer. Batalionu Wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Ur. 1901 r. w Obidzy pow. Nowy Sącz. Zmarł 30.03.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 3.04 w mogile nr 12093. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 682].

PTASZEK ANTONI, strz. 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1899 r. w Zarzeczu pow. Nowy Sącz. Zmarł 6.01.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 8.01 w mogile nr 11286. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 626].

PTASZKOWSKI KAROL, plut. Rejonowego Zakładu Gospodarczego Nowy Sącz. Ur. 1886 r.. Zmarł 11.03.1921 r. na gruźlicę i pogrzebany 13.03 w mogile nr 12870. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 741].

ROJDA WALENTY, szer. 5 szwadronu zapasowego taborów. Ur. 1898 r. w Malawie pow. Rzeszów. Zmarł 29.04.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 1.05. [APK, GW 87, Karty ewidencyjne].

RÓG IGNACY, strz. 1 p.s.p. Ur. 1897 r. w Rozczosze pow. Iłża. Zmarł 26.04.1920 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 29.04 w mogile nr 12164. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 686; 12164; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12164].

RUDEK IWAN, szer. Urzędu d/s Powrotu Jeńców. Ur. 1883 r. w Stecowie pow. Stanisławów. Zmarł 28.12.1919 r. w skutek wady serca i pogrzebany 30.12 w mogile nr 11854. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

RUSIN JÓZEF, strz. 1 p.s.p., inwalida. Ur. 1897 r. w Gaboniu pow. Nowy Sącz. zmarł 19.04.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 21.04 w mogile nr 11454. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 634].

RUSZ WOJCIECH, strz. 1 p.s.p. Zmarł 23.02.1921 r. i pogrzebany dwa dni później. [APK, GW 87, Karta ewidencyjna nr 12756].

RUŚNIAK JAN, szer. 1 p.s.p. Ur. 1894 r. w Szczawie pow. Limanowa. Zmarł 14.01.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany w mogile nr 11888. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 674; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11888].

RZESZOWSKI FRANCISZEK, szer. 30 pp. Warszawa, rolnik. Ur. 1895 r. w Budytowie pow. Brzeżany. Zmarł 27.06.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 30.06 w mogile nr 11592. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 642].

SIDOR MICHAŁ, szer. Ur. 1890 r. w Starym Siole pow. Cieszanów. Zmarł 7.01.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 10.01 w mogile nr 11869. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673].

SIERANT MICHAŁ, kpr. 61 pp. Bydgoszcz. Ur. 1893 r. w Rudnikach pow. Grodzisk Wlk. Zmarł 25.07.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 28.07 w mogile nr 12324. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 697; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12324].

SIWECKI FRANCISZEK, strz. 1 p.s.p. Ur. w 1896 r. w Zagórowie pow. Olkusz. Zmarł 1.06.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 3.06. w mogile nr 11547. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 640].

SKRZEKUT STANISŁAW, st. strz. 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1896 r. w Sowlinach pow. Limanowa. Zmarł 23.06.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 25.06 w mogile nr 11585. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 642; Tamże, GW 87, Karta ewidencyjna nr 11585].

SKWIRA JAN, strz. 1 p.s.p. Ur. 1899 r. w Hodcu pow. Iłża. Zmarł 12.07.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 15.07 w mogile nr 12307. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 697].

SOBIES JÓZEF, strz. 1 p.s.p.. ur. 1898 w Rogach pow. Nowy Sącz. Zmarł 18.04.1921 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 20.04 w mogile nr 12860. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 739; Tamże GW 87, Karty ewidencyjne].

SOBOŃ SZCZEPAN, strz. 1 p.s.p. Zmarł 16.11.1920 r. i pogrzebany 24.11. [APK, GW 87, Karta ewidencyjna nr 12565].

SOBOTA JAN, szer. Batalionu wartowniczego Chełm. Ur. 1896 r. w Mokrym Lesie pow. Strońsk. Zmarł 29.08.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 1.09 w mogile nr 12402. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 700; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12402].

SPORN WINCENTY, por. ur. 1898 r. w Telesznicy pow. Lisko. Zmarł 28.01.1920 r. na porażenie mózgowe i jego zwłoki zabrano 1.02 do Krakowa. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 674].

STAWARZ TEOFIL, szer. Szpitala wojskowego w Nowym Sączu. Zmarł 16.01.1921 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 18.01 w mogile nr 12678. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 729].

STAWIARSKI FELIKS, st. strz. Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ur. 1887 r. w Janczowej pow. Nowy Sącz. zmarł 25.09.1919 r. na zapalenie opon mózgowych i pogrzebany 27.09 w mogile nr 11714. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 658; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11714].

STAWIARSKI STANISŁAW, strz. 10 kom. polowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1899 r. w Piwnicznej pow. Nowy Sącz. Zmarł 17.09.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 19.09 w mogile nr 11704. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 658; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11704].

STAWIŃSKI WŁADYSŁAW, szer. 1 dywizjonu telegraficznego. Ur. 1901 r. w Ryżysu pow. Międzychód. Zmarł 15.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 18.08 w mogile nr 12376. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 697; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12370].

STECUŁA ANTONI, st. szer. stacji kontroli. Ur. 1898 r. w Gordyszynie pow. Przeworsk. Zmarł 10.05.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 13.05 w mogile nr 12204. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 689; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12204].

STEFAŃSKI LUDWIK, st. strz. 1 kompani KM 1 p.s.p., szewc. Ur. 1899 r. w Bystrzycy (Siedmiogród). Zmarł 25.08.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 26.08 w mogile nr 11670. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 654].

SUCHODOLNY DANIEL, szer. Ur. w 1872 r. w Kutyskach pow. Tłumacz. Zmarł 4.01.1920 r. na malarię i pogrzebany 7.01. w mogile nr 11864. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11854].

SUDER HENRYK, szer. Komendy Powiatowej w Dąbrowie, wyrobnik. Ur. 1897 r. w Sieprawie pow. Wieliczka. Zmarł 1.07.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 3.07 w mogile nr 11615. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 646; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11615].

SURMACZ GRZEGORZ, szer. Ur. 1898 r. w Przymiarkach. Zmarł 23.01.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 25.01 w mogile nr 11906. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 669].

SWAWOLA MICHAŁ, szer. Ur. w 1900 r. w Goleszowie. Zmarł 3.01.1920 r. na malarię i pogrzebany 5.01. w mogile nr 11862. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 11862].

SWIMACZ GRZEGORZ, szer. III Oddziału Weterynaryjnego. Ur. 1898 r. w Przemiarkach pow. Biłgoraj. Zmarł 23.01.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 25.01 w mogile nr 11905. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 674].

SZARY ANTONI, szer. Batalionu Wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Ur. 1901 r. w Strzeszynie pow. Gorlice. Zmarł 1.04.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 4.04 w mogile nr 120101. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 682; Tamże GW 87, Karta ewidencyjna nr 12101].

SZKARADEK JÓZEF, strz. 1 p.s.p.. Ur. 1885 r. w Naszacowicach pow. Nowy Sącz. Zmarł 26.10.1919 r. na zapalenie nerek i pogrzebany 28.10 w mogile nr 11766. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661].

SZOSTAK MICHAŁ, szer. 13 dywizji Piechoty. Ur. 1896 w Czyżewie pow. Łomża. Zmarł 18.02.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 21.02 w mogile nr 11975. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 678].

SZURYM STEFAN, strz. 4 p.s.p. Cieszyn. Zmarł 26.10.1920 r. i pogrzebany 28.10 w mogile nr 12503. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 708].

ŚWIERCZEK JAN, szer. Koweńskiego pp. Ur. 1901 r. w Zbyszycach pow. Nowy Sącz. Zmarł 25.11.1920 r. na zapalenie opon mózgowych i pogrzebany 30.11 w mogile nr 12571. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 708].

TABUT JAN, strz. 4 p.s.p. Cieszyn. Ur. 1900 r. w Wójtowej pow. Gorlice. Zmarł 29.03.1920 r. na zapalenie płuc i pogrzebany 1.04 w mogile nr 12089. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 682].

TACZKA WŁADYSŁAW, szer. Kolumny taborów nr 513 Nowy Sącz. ur. 1897 r. w Komarowie pow. Grodziec. Zmarł 30.10.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 2.11 w mogile nr 11779. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661].

TADEUSZ FELIKS, st. szer. 57 pp. Poznań. Zmarł 1.09.1920 r. i pogrzebany 3.09 w mogile nr 12412. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

TARŁOWSKI EMIL, oficer zawodowy, powiatowy dowódca żandarmerii. Ur. 1886 r. we Lwowie. Zmarł14.03.1919 r. na raka śródpiersia mi pogrzebany 16.03 w mogile nr 11393. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 630; Tamże, GW 87, Karta ewidencyjna nr 11393].

TARMANI ELIASZ, strz. 1 pp. Wilno. Zmarł 22.03.1921 r. i pogrzebany 24.03 w mogile nr 12886. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 741].

TELEBAN ALEX, strz. 4 p.s.p. Cieszyn. Ur. 1900 r. w Czystohorbach Pow. Sanok. Zmarł 27.03.1920 r. na udar serca i pogrzebany 31.03 w mogile nr 12084. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 681; tamże, GW 84, Karty ewidencyjne].

TUREK JAN, szer. Kolumny taborów. Zmarł 10.09.1920 r. i pogrzebany 12.09 w mogile nr 12441. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 704].

TUREK STEFAN, szer. 40 pp. Lwów. Ur. 1894 r.. Zmarł 4.01.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 5.01 w mogile nr 11283. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 626].

TWARÓG STANISŁAW, szer. 32 p. obrony krajowej. Ur. 1887 r. w Sowlinach pow. Limanowa. Zmarł 21.05.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 24.05 w mogile nr 12232. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 689].

TYCYN JERZY, szer. Ur. 1883 r. w Hnyta pow. Turka. Zmarł 4.01.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 6.01. w grobie nr 11865. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 673].

TYM JÓZEF, szer. 59 pp. Wielkopolskiej Inowrocław. Ur. 1900 r. w Gozdaminie pow. Mogilno. Zmarł 2.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 5.08 w mogile nr 12339. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 699].

UDZIELA ANTONI, szer. V zapasowego szwadronu taborów Kraków. Ur. 1899 r. w Kamienicy pow. Limanowa. Zmarł 2.08.1920 r. w skutek postrzału płuc i pogrzebany 5.08 w mogile nr 12345. [APK, GW, Nowy Sącz, s. 699].

WACZOŁA JAN, st. rusznikarz 5 Baonu Etapowego Kraków, rusznikarz. Ur. 1866 r. w Tarnowie. Zmarł 24.08.1919 r. w skutek wady serca i pogrzebany 26.08 w mogile nr 11667. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 650].

WAKULSKI ANTONI, plut. 1 p.s.p, kupiec. Ur. 1878 r. w Hałusku Wielkim pow. Lwów. Zmarł 24.03.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 26.03 w mogile nr 11406. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 630].

WAŁĄG TOMASZ, kompania wartownicza. Ur. 1896 r. w Biesnej pow. Gorlice. Zmarł 12.10.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 14.09 w mogile nr 11741. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661].

WANAT JÓZEF, kpr., szpital załogi Nowy Sącz. Ur. 1884 r. w Bieczu pow. Gorlice. Zmarł 5.02.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 8.02 w mogile nr 11945. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 677].

WAWRZYNIAK TEODOR, szer. 5 baonu poznańskiego. Ur. 1900 r. w Biezwiennej pow. Kolsk. Zmarł 20.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 23.08 w mogile nr 12380. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 700].

WĄSIK JÓZEF, szer. szpitala koni IV armii. Zmarł 12.09.1920 r. i pogrzebany 15.09 w mogile nr 12446. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 704].

WEIS JÓZEF, szer. Batalionu Wartowniczego 4/V Nowy Sącz. Ur. 1899 r. w Klimówce pow. Sanok. Zmarł 27.03.1920 r. na zapalenie nerek i pogrzebany 31.03 w mogile nr 12088. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 681].

WĘGRZYN FRANCISZEK, strz. 1 p.s.p. Ur. 1898 r. w Myślcu pow. Nowy Sącz. zmarł 26.04.1919 r. na zakażenie i pogrzebany 28.04 w mogile nr 11468. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 636].

WIDEŁ WŁADYSŁAW, kpr. 9 kom. polowej 1 p.s.p. Ur. 1898 r. w Krasnym Potockim pow. Nowy Sącz. zmarł 16.10.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 18.10 w mogile nr 11748. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661].

WIDZ JÓZEF, szer. 1 Baonu Lwowskiego. Ur. 1900 w Krzyżowej pow. Żywiec. Zmarł 30.07.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 2.08 w mogile nr 12330. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 697].

WIEWIÓR LUDWIK, strz. 10 kom. polowej 1 p.s.p., rolnik. Ur. 1896 r. w Wygodzie pow. Jędrzejów. Zmarł 30.09.1919 r. na czerwonkę i pogrzebany 2.10 w mogile nr 11726. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 658].

WIEWIÓROWSKI LEON, szer. Wojskowej straży kolejowej równe. Zmarł 2.09.1920 r. i pogrzebany 3.09 w mogile nr 12417. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 704].

WŁODEK ANTONI, szer. 9 p. strzelców granicznych. Ur. 1901 r. w Kobyłce pow. Radzyń. Zmarł 1.08.1920 r. w skutek rany głowy i pogrzebany 3.08 w mogile nr 12344. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 6979].

WOJTANOWSKI MICHAŁ, strz. 4 p.s.p. Cieszyn. Ur. 1899 r. w Żarnicy Wyżnej pow. Lublin. Zmarł 10.06.1920 r. na zapalenie nerek i pogrzebany 13.06. w mogile nr 12254. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 693].

WOLARCZYK STANISŁAW, kanonier 1 p.a.g. Ur. 1900 r. w Kopytkówce pow. Wadowice. Zmarł 14.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 16.08 w mogile nr 12368. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 6979].

WOŁCZUK HNAT, szer. Urzędu ds. Powrotu Jeńców. Ur. 1889 r. w Mariampolu pow. Stanisławów. Zmarł 30.12.1919 r. w skutek wady serca i pogrzebany 31.12 w mogile nr 11858. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 670].

WONDARCZYK JÓZEF, strz. 3 p.s.p. Bielsko, muzykant. Ur. w Pradze (Czechy). Zmarł 16.04.1919 r. na chorobę sercową i pogrzebany 18.04 w mogile nr 11448. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 634].

WOROŃ JAN, strz. 1 p.s.p., Górnik. Ur. 1895 r. w Wieliczce. Zmarł 25.04.1919 r. na sepie i pogrzebany 27.04 w mogile nr 11466. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 636].

WOŹNIAK JAN, sierż. 2 p.s.p. Sanok. Ur. 1889 r. w Porębie Wielkiej pow. Limanowa. Zmarł 8.02.1919 r. na tyfus brzuszny i pogrzebany 5.02 w mogile 11332. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 628].

WOŹNIAK PIOTR, plut. Szpitala wojskowego w Nowym Sączu. Ur. 1873 r. w Wojakowej pow. Brzesko. Zmarł 8.03.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 11.03. w mogile nr 12050. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 681].

WÓJTOWICZ JÓZEF, ułan 9 p. ułanów. Ur. 1896 r. w Łazach pow. Bochnia. Zmarł 15.08.1919 r. na gruźlicę i pogrzebany 17.08 w mogile nr 11656. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 650].

ZABRZEŃSKI JÓZEF, strz. 1 p.s.p. Ur. 1896 w Kobyłczynie pow. Limanowa. Zmarł 26.12.1920 r. i pogrzebany 28.12 w mogile nr 12631. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 718].

ZAGÓRSKI JAN, strz. 1 p.s.p. Ur. 1896 r. w Brzanie Górnej pow. Grybów. Zmarł 28.05.1919 r. na gruźlicę płuc i pogrzebany 30.05 w mogile nr 11539. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 638].

ZAJĄC KAROL, szer. 1 p.s.p. Ur. 28.10.1899 r. w Gołąbkowicach k. Nowego Sącza, s. Franciszka i Kunegundy de Pacholarz. Zmarł 13.02.1920 r. na gruźlicę i pogrzebany 16.02 w mogile nr 11969. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 678; PŚM, Księga chrztów, t. 6, s. 54].

ZAKRZEWSKI WOJCIECH, strz. 4 p.s.p. Cieszyn. Zmarł 26.03.1921 r. i pogrzebany 29.03 w mogile nr 12819. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 737].

ZATON LEON, st. Szer. 105 pp. Ur. 1898 r. w Jambrozowicach. Zmarł 2.08.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 5.08 w mogile nr 12338. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 699].

ZAWRYNOWICZ JÓZEF, szer. Baonu zapasowego pułku koweńskiego. Zmarł 6.09.1920 r. i pogrzebany 8.09 w mogile nr 12425. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 704].

ZBOŻEŃ STANISŁAW, strz. 1 p.s.p., sanitariusz. Ur. 1897 r. pow. Dolina. Zmarł 22.10.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 24.10 w mogile nr 11757. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 661].

ZIAJKA WŁADYSŁAW, st. szer. 12 pp. Wadowice. Ur. 1899 r. w Zirce pow. Chrzanów. Zmarł 7.11.1919 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 9.11 w mogile nr 11792. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 665].

ZIARNKO PIOTR, szer. Szpitala żołnierskiego w Nowym Sączu. Ur. 1900 r. w Lednicy Górnej. Zmarł 13.10.1920 r. w skutek rozbicia czaszki i grypy. Pogrzebany 15.10.1920 r. w mogile nr 12477. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 708].

ZIEMKOWSKI JÓZEF, sierż. 144 p. strzelców kresowych. Ur. 1895 r. w Wągrowcu. Zmarł 6.05.1920 r. na tyfus plamisty i pogrzebany 9.05 w mogile nr 12195. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 689].

ZIÓŁKOWSKI JAN, szer. 59 pp. Inowrocław. Ur. 4.06.1897 r. w Stodołach pow. Strzelce Wielkopolskie. Zmarł 16.07.1920 r. na czerwonkę i pogrzebany 19.07 w mogile nr 12314. [APK, GW 48, Nowy Sącz, s. 697].

Tomasz Podgórski

MARSZAŁKOWIE POLSKI NIEPODLEGŁEJ – HONOROWI OBYWATELE NOWEGO SĄCZA

W archiwum generała Józefa Gizy, pośród setek innych, znajdują się dwie unikatowe fotografie, ukazujące sceny z wizyt dwóch marszałków okresu Polski niepodległej w Nowym Sączu. Obie mają związek z przyznaniem tytułu Honorowego Obywatela tego miasta Józefowi Piłsudskiemu i Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu.

Jeżeli chodzi o pierwszego z nich, gród nasz dzierży zaszczytną palmę pierwszeństwa pośród wszystkich polskich miast w tym względzie. Już w 1915 r. miała miejsce inicjatywa nadania Józefowi Piłsudskiemu tego tytułu (wnioskodawcami byli Ryszard Mędlarski z PPS-D i Stanisława Woszczyńska), jednak upadła z uwagi na brak *placet* władz miejskich[1]. Kolejna inicjatywa (na wniosek Natalii Lazarowiczowej, Romana Sichrawy i Juliana Chodeckiego) uwieńczona została sukcesem i tytuł nadano Komendantowi uchwałą z 22 III 1916 r. Czytamy w niej:

> Oddając hołd twórcy Legionu Polskiego, niezmordowanemu Bojownikowi o wolność Polski i z wdzięczności za udział w walkach o oswobodzenia miasta Nowego Sącza z rosyjskiego najazdu, uchwala Rada Miejska jednomyślnie nadać Jaśnie Wielmożnemu Panu Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo miasta Nowego Sącza.

W tym samym roku Piłsudski został zaproszony do Sącza 11 listopada w związku z tzw. Aktem 5 listopada, proklamowanym przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier. Nie był jednak w stanie przybyć z uwagi na niedyspozycje zdrowotną, pisząc w telegramie:

[1] K. Ruchała, *Kult marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowym Sączu w okresie międzywojennym*, „Almanach Sądecki" 3–4 (60/61) 2007, s. 30–50.

Marszałek Piłsudski z wizytą w 1. p.s.p.

> Kraków, 11 listopada 1916 roku. Za zaproszenie na obchód dziękuję, być na nim niestety nie mogę z powodu niezdrowia. Tradycja bojów pod Nowym Sączem żyje zawsze w I. Brygadzie. Łącząc się z serdeczną wdzięcznością dla mieszkańców miasta za wzruszające przyjęcie, jakiego doznaliśmy po odparciu inwazji. Józef Piłsudski.

Niedawno historyk i regionalista sądecki Leszek Migrała odnalazł w Archiwum Państwowym w Nowym Sączu list Komendanta z dodatkowym wyjaśnieniem, pisany 6 I 1917 r. do burmistrza Władysława Barbackiego (w którego domu przy ul. Dunajewskiego 12 Piłsudski gościł w 1914 r.):

> Nadzwyczaj cenne dla mnie pismo J. Wm. Pana z dnia 21 listopada ubiegłego roku otrzymałem i teraz dopiero po powrocie z Warszawy dowiedziałem się, że odpowiedź moja nie została wysłana z przyczyn ode mnie niezależnych. Najserdeczniej mimo to przepraszam za opóźnienie i proszę go nie brać za złe. Byłoby mi to tem przykrzejszem, że z Nowym Sączem czuję się związany uczuciowo bardzo silnie po nadzwyczajnie wdzięcznych wspomnieniach walk pod Limanową i Nowym Sączem. Gdy się miastu zechciało uczynić mi zaszczyt niezwykły, przyjmując mnie w poczet swoich obywateli, do uczucia serdeczności wspomnień o przeżyciach bojowych dodało się uczucie wdzięczności do miasta i jego obywateli. Kampania pod murami Nowego Sącza wśród patryotycznych Podhalan stanowić będzie w pamięci mojej i żołnierzy I. Brygady jedno z najmilszych wspomnień, tak serdecznie byliśmy tam przyjmowani, tak troskliwą opieką otaczani przez współobywateli i rodaków.

Marszałek ponownie pojawił się w królewskim grodzie nad Dunajcem 27 września 1921 r., powracając z Targów Wschodnich we Lwowie, gdzie zresztą doszło dwa dni wcześniej do nieudanego zamachu na jego osobę. Odebrał wówczas przyznany mu w 1916 r. dyplom Honorowego Obywatela miasta i przede wszystkim dokonał inspekcji 1. p.s.p. Piękna fotografia przedstawia Marszałka na terenie koszar pośród żołnierzy pułku. Wyraźnie zadowolony i odprężony Marszałek siedzi w centrum z przodu (na swoim płaszczu!). Widać, że czuje się znakomicie pośród tego góralskiego wojska, któremu w pełni zaufał w trakcie gromienia Armii Czerwonej w 1920 r. I widać też, że ci oficerowie wiedzą, kto pośród nich się znajduje – *dux invictus*, Pierwszy Marszałek Polski, obrońca Polski i Europy przed okrutnym i krwawym komunistycznym wrogiem ze wschodu. Jak śpiewano o podhalańczykach:

Byli pod Lwowem i pod Kijowem
I pod Warsiawom w dni siyrpniowe,
Świarni górole dobrze się biyli,
Bo wolność kraju obroniyili[2].

[2] Z pieśni *Hej, tam od Tater*, [w:] W. Motyka, *Za nasom ślebode za Ojcyzne miłom*, Milówka 2008, s. 340.

Beliniacy w Nowym Sączu, 13 grudnia 1914 r.

Pierwszy od lewej stoi kpt. Józef Giza, trzeci od lewej siedzi kpt. Leopold Gebel[3], czwarty ppłk Bolesław Wieniawa-Długoszowski[4], zaś piąty od lewej płk Kazimierz Horoszkiewicz, dowódca 1. p.s.p.[5] Za Wieniawą stoi kpt. Zygmunt Nalepa[6], serdeczny przyjaciel Gizy i ojciec chrzestny jego pierworodnego syna Mieczysława. Po lewej stronie Marszałka siedzi gen. bryg. Andrzej Galica, twórca wojska podhalańskiego, drugi od prawej siedzi ks. mjr Jakub Stec, kapelan pułku. Inna fotografia z czasu tej wizyty przedstawia Marszałka w towarzystwie nieodłącznego Wieniawy.

Tak, Marszałek z pewnością czuł się dobrze wśród sądeczan. Wiedział, że może na nich polegać w każdych okolicznościach i niejednokrotnie dawał temu wyraz. Już po bojach pod Marcinkowicami 5–6 grudnia 1914 poprzez Limanową, Kamienicę i Łącko wkroczył do Sącza 13 grudnia na Kasztance i został niezwykle serdecznie przywitany. Jego legioniści byli wręcz rozchwytywani na kwatery. Sam pisał:

---

[3] Leopold Gebel (1889–1954), ur. w Nowym Targu, jeden z głównych działaczy konspiracyjnej organizacji „Wolność" w 20. galicyjskim p.p., potem ppłk dypl. WP. Zmarł w Londynie.

[4] Bolesław Wieniawa-Długoszowski (1881–1942), legionista, adiutant i najwierniejszy oficer Józefa Piłsudskiego, wielki erudyta, kawalerzysta i poeta, ambasador RP w Rzymie. Zmarł tragicznie w Nowym Jorku.

[5] Kazimierz Horoszkiewicz (1867–1942), dowódca 1. p.s.p. w latach 1919–1921, potem dowódca 23. DP w Katowicach, od 1926 r. w stanie spoczynku, zagarnięty przez NKWD w 1940 r. we Lwowie. Zmarł w Tobolsku na Syberii.

[6] Zygmunt Nalepa (1889–1942), kpt. WP, w czasie okupacji w ZWZ-AK, zginął w Auschwitz.

Marszałek i Wieniawa-Długoszowski w Nowym Sączu

Nowy Sącz przyjął nas nadzwyczajnie serdecznie. A te rozkosze wielkomiejskie! Elektryczne światło, kawiarnie, wanna, fryzjer[7]. Gdy po kilku dniach odwiedzał w polowym lazarecie rannych legionistów, tak powiedział do personelu: Nie rozpieszczajcie mi panie zanadto moich chłopców, oni tam w rowach marzą o szpitaliku w Nowym Sączu.

Jak to pisał w jednym z tamtoczesnych utworów niezrównany Wieniawa:

Dandysem był w Krakowie,
Podbijał serca w mig,

[7] J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje*, Łódź 1988, s. 191.

Poleżał w mokrym rowie
I cały szyk gdzieś znikł!

Warto nadmienić, że w cza-sie bitwy pod Marcinkowicami Piłsudski gościł w dworku Morawskich, gdzie na skutek rozpoczęcia kanonady nie zdążył dopić szklanki mleka, co nadrobił kilka lat później, właśnie we wrześniu 1921 r. Pisał o tym:

> Udałem się na posiłek, na który gościnni gospodarze zapraszali. Poprosiłem o szklankę mleka i kawałek chleba. […] Wypiłem już pół szklanki i sięgnąłem po papierosa. Ba! Nie sądzone mi już było ani zjeść śniadania, ani nawet skończyć tej szklanki, która stała przede mną. Rozpoczęła się tragedia marcinkowicka. Ale: Już jako Naczelnik Państwa pojechałem rozmyślnie do Marcinkowic i Rdziostowa. W Marcinkowicach kazałem sobie przygotować szklankę mleka. Nie mogłem znieść tego, żem taki głodny, jak wtedy byłem, nie dopił mleka.

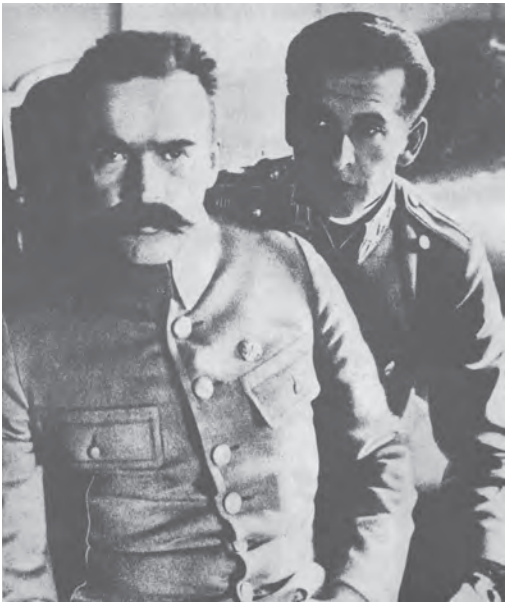

Marszałek i jego adiutant

Na fotografii z 6 grudnia 1914 r. przed dworem. Komendant stoi w towarzystwie m. in. Wieniawy (pierwszy od lewej) i Rydza-Śmigłego (po swojej prawej stronie). Obrazek to nieledwie sielankowy. Pisał sam Piłsudski:

> Warunki wojny na Podhalu okazały się i pod innym względem nadzwyczaj przyjemne. Mówię o stosunkach z ludnością. Nie było tu, jak w Królestwie, gwałtownego i najczęściej daremnego szukania oparcia i zrozumienia wśród ludności cywilnej. Nie trzeba było tu niczego szukać, bo wszystko, czego dusza żołnierza walczącego dla szczęścia ojczyzny pragnie, było mu dane. Tu czułem się w ojczyźnie, czułem się potrzebny dla niej, jako jej obrońca. Od góry do dołu – ksiądz, gazda góralski czy jego gaździna, mieszczanin czy robotnik – wszyscy szukali po prostu okazji, aby w czemkolwiek dopomóc lub przynajmniej okazać swa sympatję dla nas. […] Żywo pamiętam jeden wypadek w zapadłej góralskiej wsi, w której po jednej z nocnych wycieczek szukałem z wojskiem na pewien czas ukrycia. […] Stanąłem kwaterą w chacie góralskiej, która jak zwykle miała dwie izby. […]

Józef Piłsudski w czasie bitwy pod Marcinkowicami w 1914 r.

> Zastanowiła mnie gaździna, wysoka, o kształtnych rysach i dziwnie melancholijnych, szarych oczach. Była po prostu niestrudzoną w okazywaniu swej gościnności… Gdy dałem wkrótce rozkaz do wymarszu, gaździna płakała rzewnymi łzami, patrząc swymi melancholijnymi oczami na odchodzące wojsko. Przypuszczałem, że obawia się nadejścia Moskali i począłem ją uspokajać. Wtedy powiedziała mi: - Bidne wy, wojoki polskie! Tego płaczę! Nie chciała wziąć ani grosza za gościnę, nawet gdym chciał to zrobić pod pozorem zostawienia pieniędzy na cukierki dla dzieci. Dotąd za te serdeczne łzy tej Podhalanki czuję szczerą wdzięczność, a do całego Podhala ogromną sympatję za to odczucie ojczyzny, które tam miałem[8].

Te uczucia były odwzajemniane. Przecież 11 listopada 1934 r. honorowe obywatelstwo przyznały Marszałkowi także Stary Sącz, Piwniczna, Muszyna i Grybów! Z okazji imienin otrzymywał on dowody niezwykłego szacunku i przywiązania. Pomijając masowe i szczere życzenia przesyłane przez różne organizacje i zwykłych obywateli Sądecczyzny, wzruszające prezenty zostały mu ofiarowane przez 1. p.s.p. Józef Piłsudski otrzymał na przestrzeni kilku lat m.in. płaskorzeźbę z przedstawieniem tańca zbójnickiego, buławę zdobiona motywami podhalańskimi (szarotką i „niespodzianym krzyżykiem"), a przede wszystkim w 1933 r. ciupagę, pelerynę i kapelusz podhalański. W tym stroju został sportretowany przez wileńskiego artystę Edwarda Karnieja, na zamówienie byłego dowódcy 1. p.s.p.

[8] Tamże, s. 191.

płk. dypl. Witolda Warthy, który adiutantował Marszałkowi w czasie Święta Jazdy Polskiej na Błoniach 6 października 1933 r.

W swoim czasie Józef Piłsudski porównał Polskę do obwarzanka, gdzie środek jest pusty, a wszystko, co najlepsze, znajduje się na obrzeżach. I jeśli niezawodnie w sercu Marszałka pierwsze miejsce zajmowało miłe miasto Wilno, to pewno zaraz po nim gdzieś obok Krakowa sytuował się Nowy Sącz *cum lassis, boris et graniciebus*. Jak pisał „Głos Podhala" z 19 maja 1935 r.:

Portret Marszałka w pełnej gali podhalańskiej pędzla E. Karnieja

> Podhale… Ziemia orłów i burz, ziemia myśli podniebnych najbardziej miłująca Marszałka i przez Niego, po Wilnie, najmocniej Ukochana, na której, jak sam Śp. Marszałek powiedział, czuł się jak w Ojczyźnie… Ziemia uśmiechniętych kwiatów, pachnących żywicą lasów, tęskniąca i wyczekiwana… Dzisiaj przesmutna, żałobna. Jeszcze tętnią w sercach wszystkich bez wyjątku Podhalan, dzieje oręża Legionowego na Podhalu. Żyją: Limanowa, Marcinkowice i ułanów Komendanta, słynna na drugą stronę Dunajca przeprawa pod Rdziostowem i Nowy Sącz, nieśmiertelny miłością najszczerszą do Wodza.

Drugim marszałkiem (wówczas w stopniu generała dywizji) uczczonym godnością Honorowego Obywatela miasta Nowego Sącza był Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Edward Rydz-Śmigły. Uroczystość odbyła się w ratuszu nowosądeckim 3 października 1936 r., niewiele ponad miesiąc przed otrzymaniem przez niego buławy marszałkowskiej z rąk prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu Święta Niepodległości. Na fotografii z archiwum gen. Gizy widać, oprócz lokalnych notabli, najważniejsze osobistości wojskowe Polski owego czasu. W centrum stoi gen. Rydz-Śmigły, po jego prawej stronie jest gen. bryg. Janusz Głuchowski, wiceminister spraw wojskowych[9], zaś po lewej gen. dyw. Władysław Bortnowski,

[9] Janusz Głuchowski (1888–1964), legionista, gen. bryg. z dniem 1 I 1927 r. i gen. dyw. z dniem 1 VI 1945 r., bezpośredni przełożony Józefa Gizy z okresu szkockiego. Zmarł w Londynie.

Marszałek Edward Rydz-Śmigły

inspektor Armii[10]. Czwarty od lewej stoi płk Józef Kustroń, dowódca 21. Dywizji Piechoty Górskiej, przed nim burmistrz Nowego Sącza Roman Sichrawa. Drugi od prawej stoi płk Wojciech Piasecki[11], czwarty od prawej zaś minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki[12], tuż za nim wyższy o pół głowy ppłk Józef Giza, który przybył na tę uroczystość z Bielska. Warto wspomnieć, że 3 kwietnia 1937 r. delegacja Nowego Sącza wręczyła marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu w Warszawie dyplom Honorowego Obywatela miasta.

Do roku 2010 władze Nowego Sącza nadały tytuł Honorowego Obywatela 50 razy. Wyjąwszy okres PRL, godność tę otrzymywały naprawdę wybitne osobisto-

Uroczystość w sądeckim ratuszu

[10] Władysław Bortnowski (1891–1966), legionista, gen. dyw. z 1 I 1936 r., dowódca GO „Zaolzie" w 1938 r. i Armii „Pomorze" w kampanii wrześniowej. Zmarł w USA.
[11] Wojciech Piasecki (1886–1941), potem płk WP, w czasie okupacji w ZWZ-AK w Nowym Sączu. Zginął w Auschwitz.
[12] Tadeusz Kasprzycki (1891–1978), legionista, gen. dyw. z 19 III 1936. Oprócz funkcji ministra spraw wojskowych był też prezesem Związku Ziem Górskich w latach 1936–1939. Zmarł w Kanadzie.

Delegacja Nowego Sącza u marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Od lewej: Jan Łobodziński – prezes Związku Legionistów w Nowym Sączu, ks. infułat Romana Mazur, Edward Rydz-Śmigły, płk Kazimierz Aleksandrowicz – dowódca 1 p.s.p., Stanisław Nowakowski – prezydent Nowego Sącza

ści. Ostatnimi protagonistami byli dwaj prezydenci RP, JE Pan Ryszard Kaczorowski i JE Pan Lech Kaczyński. Uhonorowanie obydwu marszałków oddaje stosunek sądeczan do Armii przedwrześniowej i jej wodzów. Przecież w ten sposób uczczono też zbiorowo 1. pułk strzelców podhalańskich! I choć nie można ich kroić jedna miarą – był Józef Piłsudski postacią tyleż wielką co Edward Rydz-Śmigły tragiczną – to droga ich obu do tytułu Honorowego Obywatela naszego miasta rozpoczęła się 6 grudnia 1914 r. przed dworem zimian Morawskich w Marcinkowicach.

Jan Wnęk

OBCHODY TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO NA SĄDECCZYŹNIE

U schyłku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, a także w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych nastąpiło zaostrzenie stosunków między państwem a Kościołem. Do konfliktu doszło na tle sporu o Millenium[1]. W 1957 r. prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński wezwał wiernych do rozpoczęcia przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego[2]. Nastąpił wówczas okres tzw. Wielkiej Nowenny, której zakończenie przypadało na rok 1966. Każdy rok Wielkiej Nowenny poświęcany był innej dziedzinie życia społecznego i posiadał podstawowe hasło programowe. Episkopat podkreślał, że Polska ma korzenie chrześcijańskie[3], i że religia katolicka powinna odgrywać w życiu polskiego społeczeństwa najważniejszą rolę. 7 lipca 1957 r. kardynał Wyszyński zamieścił w „Tygodniku Powszechnym" list, w którym w takich słowach zwrócił się do rodaków:

> Naród Polski patrzy ku Rzymowi, ku łacińskiej kulturze zachodniej, oczyma Kościoła. Moc narodu, jego wytrzymałość w wiekowej walce z błędami tłumaczy się tym, że Polska jest ochrzczona w obrządku łacińskim, że jest przez Kościół Rzymski związana z kulturą zachodnią i bierze w niej czynny udział. Umieliśmy zawsze odróżnić ziarno od plew i dlatego nie poddaliśmy się nigdy żadnym herezjom. Ewangelii Chrystusowej dochowaliśmy wierności dotąd i zawsze dochowamy na progu Tysiąclecia Chrześcijaństwa Narodu. Wiemy, że niełatwa jest droga Wierności Bogu. I dlatego, w tym pierwszym szczególnie roku Wielkiej Nowenny przygo-

[1] A. Micewski, *Kościół a państwo 1945–1989*, Warszawa 1994; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

[2] A. Micewski, *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1962–1963*, Warszawa 1994; *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901–1981)*, praca zbiorowa pod red. S. Budzyńskiego, I. Burchackiej i A. Mazurka, Warszawa 2000.

[3] *Chrzest Polski rozpoczął się w r. 966*, „Tygodnik Powszechny", 1957, nr 18, s. 1.

> towawczej do Tysiąclecia Chrześcijaństwa, za program wyjątkowej pracy przyjęliśmy sobie walkę o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi Świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej Chrześcijańskiej Przedniej Straży[4].

Program Wielkiej Nowenny dotykał spraw związanych z życiem rodzinnym[5]. Kościół akcentował potrzebę odrodzenia moralnego narodu, podniesienia poziomu katolickiego życia[6].

Administracja państwowa pragnęła zdecydowanie przeciwdziałać religijnym obchodom Millenium. 26 lutego 1958 r. Sejm PRL podjął uchwałę o obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Uchwałą Rady Państwa i Sejmu PRL lata 1960–1966 ogłoszone zostały jako okres obchodu tysiąclecia. Powołano specjalny Komitet Naukowy pod przewodnictwem prezesa Polskiej Akademii Nauk Tadeusza Kotarbińskiego, który opracował plan szeroko zakrojonych badań archeologicznych, historycznych i językoznawczych. Celem tych prac i studiów było ukazanie po nowemu historii narodu polskiego. Władysław Gomułka – I sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wezwał do budowy tysiąca szkół z okazji tysiąclecia.

Ówczesne sądeckie władze polityczne realizowały wytyczne Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie. W tym mieście 4 kwietnia 1960 r. Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu, uroczystą sesją w Sali Senatorskiej na Wawelu, zainaugurował obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w regionie krakowskim. Program przygotowany przez Wojewódzki i Krakowski Miejski Komitet FJN w Krakowie, stwierdzał, iż polityczne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego będą miały za zadanie:

> […] pogłębienie w masach umiłowania Ziemi Ojczystej, wydobycie i rozwinięcie w publikacjach… historycznie postępowych, decydujących nurtów w naszych dziejach, które walcząc z obskurantyzmem i zacofaniem, z egoizmem klas posiadających, ze szkodliwą dla narodu polityką wewnętrzną i zewnętrzną magnatów, obszarnictwa i burżuazji, chciały dźwignąć Państwo niezawisłe, postępowe i demokratyczne. Sukcesorem patriotycznych nurtów walczących o postęp narodu o postęp narodu, a reprezentowanych w swoim czasie przez postępowców i luminarzy szlacheckich, później przez grupy mieszczańskie i demokratyczne, stał się proletariat, który spiął w nierozerwalną całość walkę o postęp narodowy i społeczny, płacąc zań wielokrotnie krwią swoich synów[7].

---

4 *List księdza Prymasa Polski po powrocie od Ojca świętego*, „Tygodnik Powszechny", 1957, nr 27, s. 1.
5 S. Wyszyński, *W światłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski*, „Tygodnik Powszechny", 1958, nr 22, s. 1.
6 *Drugi rok Wielkiej Nowenny. List Episkopatu Polskiego*, „Tygodnik Powszechny", 1958, nr 18, s. 1-2.
7 AP Kraków, FJN Kr 256, k. 7, *Program obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie Krakowa i województwa krakowskiego.*

Władze wojewódzkie przystępując do konfrontacji z Kościołem, oceniały, że katolickie obchody tysiąclecia chrztu Polski mają według założeń organizatorów spełnić następujące cele polityczne:

a) wykazać decydujący wpływ Kościoła na rozwój kultury i cywilizacji w Polsce na przestrzeni 1000-lecia;
b) skonsolidować wszystkich wierzących oraz umocnić ich wiarę poprzez: popularyzowanie tezy o ucisku Kościoła w Polsce i walkę o wolność dla Kościoła;
c) zademonstrować tę zwartość i siłę Kościoła, między innymi poprzez masowy udział wiernych w imprezach organizowanych przez kler katolicki[8].

Propaganda komunistyczna głosiła, że obchody związane z Millenium zostały wykorzystane przez Kościół rzymskokatolicki do rozpoczęcia długofalowej i gruntownej pracy nad „klerykalizacją życia społecznego". Działania duchowieństwa władze polityczne postrzegały jako wrogie. Zalecały zorganizowanie skutecznego przeciwdziałania Kościołowi poprzez:

- demaskowanie społecznie i politycznie ujemnych stron kościelnego programu Millenium;
- demaskowanie przejawów nietolerancji i naruszania norm społecznego współżycia w trakcie praktycznej realizacji założeń programowych Millenium;
- stosowanie sankcji administracyjnych w zależności od potrzeb i możliwości[9].

Działalności duchowieństwa na polu organizacji obchodów milenijnych miał się przeciwstawić Komitet Wojewódzki PZPR, a szczególnie Wydział Propagandy, Kultury Nauki i Oświaty oraz Administracyjny, komitety powiatowe, miejskie i dzielnicowe, organizacje partyjne, organizacje społeczno-polityczne i instytucje kulturalno-oświatowe. Plan państwowych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego zawierał elementy przeciwdziałania akcji milenijnej duchowieństwa poprzez działalność masowo-propagandową, historyczno-naukową i imprezową. Postulowano przeprowadzić instruktaże i przekazać informacje dla kadry lektorów na temat przygotowań i zamierzeń kościoła w związku z Millenium; spowodować dotarcie do każdej wsi i osiedla województwa krakowskiego z odczytami na temat Tysiąclecia Państwa Polskiego; opracować publikacje naukowo-historyczne, wykazujące „prawdziwą rolę Kościoła w niektórych okresach rozwojowych Państwa polskiego"; przygotować cykl publikacji prasowych dotyczących tych zamierzeń „kleru w związku z Millenium, które godzą w zasadę tolerancji

[8] AP Kraków, PZPR KW 1407, k. 1, *Informacja o przygotowaniach kleru do obchodów Millenium.*
[9] AP Kraków, PZPR KW 1407, k. 17, *Wnioski.*

i społecznego współżycia"; zaostrzyć kontrolę katolickiej prasy i publikacji, szczególnie w stosunku do zagadnień „wiążących się milenijnym programem kleru"[10].

Wytyczne KW PZPR były skrupulatnie realizowane przez sądeckie władze partyjne. 20 listopada 1958 r. został powołany Komitet Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego na Sądecczyźnie[11]. Jego prezydium tworzyli: Witold Adamuszek – I sekretarz Komitetu Powiatowe PZPR, Józef Sus – I sekretarz KP ZSL, Kazimierz Węglarski – przewodniczący PRN, Janusz Pieczkowski – przewodniczący MRN, Zygmunt Bereżyński – przewodniczący KP FJN, Kazimierz Golachowski – dyrektor archiwum, Przewodniczący Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu, Józef Izdebski – kierownik Wydziału Oświaty, Stanisław Fiałek – przewodniczący Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Obok prezydium, kluczową rolę w pracy Komitetu Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego na Sądecczyźnie odgrywały komisje problemowe, a wśród nich Komisja Organizacyjna. Jej skład tworzyły takie jednostki jak m.in.: Kazimierz Węglarski, Adam Czub, Jan Żmuda, Janina Barbacka, Zbigniew Mółka, Jan Sus, Józef Obrzut, Zdzisław Adamus, Roman Cesarczyk, Maria Muzyczko[12]. Zadaniem Komisji Organizacyjnej było:

1. Opracowanie planu i metod działania w ścisłym współdziałaniu z pozostałymi komisjami oraz komitetami FJN wszystkich szczebli na terenie miasta Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego.
2. Realizacja czynów społecznych (postulowano, by propozycje czynów społecznych były wysuwane przez społeczeństwo danego rejonu. „Winny rodzić się w gromadzie, czy zakładzie pracy tam, gdzie potrzeby są najbardziej znane i gdzie znane są możliwości realizacji tych czynów. Czyny deklaratywne nie mające podstaw realizacji nie powinny być podejmowane. Należy szerszej włączyć fundusze zakładowe poszczególnych przedsiębiorstw do realizacji tych zamierzeń, które uznane zostały dla społeczeństwa za najpilniejsze")[13].
3. Koordynacja całokształtu prac związanych z gromadzeniem środków na fundusz grunwaldzki.
4. Nakreślenie planu skierowania ruchu turystycznego do miejsc o charakterze historycznym i regionalnym, oraz udostępnienie zwiedzającym zbiorów muzealnych w Nowym i Starym Sączu, Muszynie i Krynicy.
5. Zorganizowanie zjazdu twórców sztuki ludowej Ziemi Sądeckiej, otwarcie wystawy dorobku twórczości ludowej.

[10] Tamże, s. 19.
[11] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 305-307, *Wykaz Komitetu Organizacyjnego 1000-lecia Państwa Polskiego.*
[12] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 309, *Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu FJN w Nowym Sączu odbytego w dniu 20 XI 1958 r.*
[13] Tamże, k. 299.

6. Wyznaczenie miejscowości, gdzie winny się odbyć jubileuszowe obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu FJN w Nowym Sączu odbytego 20 listopada 1958 r. wskazuje, że sądeczanie organizujący państwowe obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego wzorowali się ściśle na wytycznych władz wojewódzkich i centralnych. W dokumencie możemy wyczytać takie stwierdzenia, jak:

> Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązując do wielowiekowego wysiłku, który ukształtował państwowość polską – rozwija dziś w konkretnych warunkach wynikających z rozwoju historycznego, swe budownictwo socjalistyczne. Rocznicę 1000-lecia obchodzić będziemy w przeświadczeniu, że budując socjalizm, wyciągamy jedynie słuszne wnioski z naszych 1000-letnich, jakże różnorodnych dziejów. Jest to bowiem wejście na trwałą drogę postępu, rozkwitu gospodarczego, i kulturalnego naszego kraju, postępu i rozkwitu osiąganego twórczą pracą całego narodu – zespolonego we Froncie Jedności Narodu – pod ideowo-politycznym kierownictwem PZPR[14].

Organizatorzy państwowych obchodów milenijnych na Sądecczyźnie podkreślali potrzebę intensywnej pracy wszystkich ogniw FJN, aktywizowania działaczy partyjnych do pracy nad uroczystościami rocznicowymi, propagowania czynów społecznych. Odnośnie tych ostatnich stwierdzano:

> Szczególne znaczenie dla uczczenia 1000-lecia posiadać będą różne czyny społeczne – porządkowanie miast i wsi, budowa i remonty dróg, szkół, przedszkoli, żłobków, ośrodków zdrowia, obiektów widowiskowych i sportowych, zakładanie parków i skwerów, oraz inne prace społeczno-użytkowe […]. Wszystkie komitety FJN naszego powiatu powinny się przyczynić do tego, aby godne uczczenie 1000-lecia stało się sprawą całego terenu, wszystkich obywateli naszego miasta i powiatu. Komitety FJN muszą dopilnować, aby dla uczczenia 1000-lecia nie brakło ani jednej gromady, zakładu pracy, czy instytucji, organizacji społecznej i politycznej, winny dopilnować, aby na ten cel były uruchomione wszystkie społeczne środki finansowe, fundusze zakładowe organizacji, rzemiosła oraz kwoty w budżetach rad narodowych[15].

W listopadzie 1958 r. odbyło się posiedzenie przewodniczących Gromadzkich Rad Narodowych oraz przewodniczących Komitetów Frontu Jedności Narodu miast i gromad powiatu nowosądeckiego. Zebrami po wysłuchaniu komunikatów związanych z obchodem Tysiąclecia postanowili przystąpić do intensywnej pracy[16].

[14] Tamże, k. 297.
[15] Tamże, k. 299.
[16] Tamże, k. 303.

Analizując zachowane źródła do państwowych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na Sądeczczyźnie, należy stwierdzić, iż pod względem organizacyjnym i propagandowym przebiegały one dosyć sprawnie[17]. Do Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przekazywano z powiatu nowosądeckiego informację o „pozytywnej atmosferze" jak wytworzyła się w społeczeństwie względem obchodów milenijnych[18]. Kluczową rolę w propagowaniu haseł dotyczących uroczystości Tysiąclecia odgrywali przywódcy partyjni, a także wysoko postawieni członkowie Frontu Jedności Narodu. W 1960 r. podczas posiedzenia Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w sali kina „Podhale" wysoko postawiony członek KP PZPR w takich słowach zwrócił się do zebranych:

> Musimy się uczyć, musimy się starać, aby Polska była coraz bogatsza, coraz silniejsza. Musimy pamiętać, że Ziemia Sądecka pierwsza wyzwoliła się spod zalewu szwedzkiego, podczas okupacji niemieckiej Ziemia Sądecka wiele krwi przelała za wolność Ojczyzny. Musimy doprowadzić do tego, by zniknęło zacofanie gospodarcze. Wszyscy członkowie Partii dołożą wszystkich sił i starań, by te uroczystości 1000-lecia Powstania Państwa Polskiego przebiegły jak najlepiej[19].

Przedmiotem rozważań stawało się podźwignięcie ekonomiczne Sądeczczyzny. Dowodzono potrzeby budowy kombinatu chemicznego w Biegonicach, przetwórni owocowo-warzywnej w Starym Sączu, wykorzystania grybowskich łupków bitumicznych w budownictwie[20].

Wspólne spotkania i narady dawały okazję do wręczania odznaczeń osobom, które – w opinii władz politycznych – uzyskały znaczne osiągnięcia w pracy społecznej. W 1965 r. przewodniczący Miejskiego Komitetu FJN wręczył Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego następującym osobom: Mieczysławowi Herbutowi, Wiktorowi Zehetgruberowi, Józefie Grzywie, Aleksandrowi Greli, Stefanii Czub, Wilhelminie Karlowskiej, Zofii Stańkowskiej, Janowi Szkaradek, Stanisławowi Bodzionemu, Pawłowi Kozickiemu, Irenie Włodyce[21].

---

[17] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 331, *Protokół z posiedzenia Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodowej, odbytego w dniu 5 lutego 1960 r.*; AP Kraków, FJN Kr 145, k. 475, *Sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu SFBS w Nowym Sączu*; AP Kraków, KW Kr 1407, k. 237, *Wyciąg z planu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego Wojewódzkiego Komitetu FJN w Krakowie, niektórych przedsięwzięć polityczno-propagandowych i kulturalno-oświatowych*; AP Kraków, FJN Kr 33, k. 315, *Wykaz zobowiązań dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego i III Zjazdu PZPR*.

[18] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 71, *Informacja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie w sprawie przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w roku 1960.*

[19] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 351, *Protokół z uroczystego posiedzenia Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbytego dnia 18 marca 1960 r. w Sali kina „Podhale" w ramach otwarcia Uroczystych Obchodów 1000-lecia Powstania Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Nowy Sącz.*

[20] AP Kraków, FJN Kr 68, k. 91, *Protokół z narady Przewodniczących Prezydiów Miejskich i Gromadzkich Rad Narodowych oraz Przewodniczących Frontu Jedności Narodu z terenu Nowy Sącz, odbytej w dniu 11 listopada 1958 r.*

[21] AP Kraków, FJN Kr 42, k. 503, *Protokół z posiedzenia Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu – odbytego dnia 14 XII 1965 r. w Prezydium MRN Ratusz.*

Imprezy kulturalne

Za organizację imprez kulturalnych na Sądecczyźnie w czasie trwania obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego odpowiedzialna była Komisja Propagandowo-Odczytowa. Jej skład tworzyły takie osoby, jak m.in.: Augustyn Fałowski, Zenon Potoczek, Jan Kulas, Stanisław Szoski, Ryszard Opałek, Jan Krokowski. Zadaniem tej komisji było:

1. Przeprowadzenie seminarium dla kierowników świetlic i zespołów artystycznych. Urządzenie kursów dla zespołów wiejskich;
2. Przygotowanie przy współpracy z Towarzystwem Historycznym, Towarzystwem Ekonomicznym, Towarzystwem Wiedzy Powszechnej prelekcji i odczytów (treścią odczytów miały być ważniejsze wydarzenia z przeszłości miasta i powiatu, przekazywanie informacji o ruchach społeczno-wolnościowych, jak np. strajki chłopskie w 1936 r.)
3. Urządzanie wystaw historyczno-propagandowych[22].

Szczegółowy wykaz planowanych imprez kulturalnych na terenie powiatu nowosądeckiego zawiera poniższa tabela.

Tabela: Plan imprez kulturalnych w okresie Millenium (1960–1965) dla powiatu Nowy Sącz

Zagadnienie	Termin
W zakresie imprez kulturalnych	
1. Organizowanie wzorem roku 1959 na terenie całego powiatu tzw. „Dni Sądecczyzny"	Cały okres 1960–1965
2. Organizowanie imprezy o charakterze kulturalno-rolniczym pod nazwą „Dni kwitnącej jabłoni" na terenie Łącka[23] bądź Tęgoborzy	Cały okres 1960–1965
3. Organizowanie eliminacji i przeglądów celem uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego dla zespołów artystycznych, recytatorskich, instrumentalnych, wokalnych, tanecznych	Cały okres 1960–1965
4. Organizowanie corocznie konkursów w następujących dziedzinach: literatura, muzyka, plastyka, fotografia, działalność teatralna	Cały okres 1960–1965
5. Organizowanie konkursów i wystaw jak np.:	
a) konkurs i wystawa sztuki ludowej z terenu powiatu	1963

[22] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 301-303, *Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu FJN w Nowym Sączu odbytego w dniu 20 XI 1958 r.*

[23] Łąckie uroczystości zostały spopularyzowane w prasie ogólnopolskiej: *Dni kwitnącej jabłoni*, „Dziennik Polski" (wyd. AABCD), 1958, nr 117, s. 2; T. Pojmański, *W Sądecczyźnie kwitną jabłonie*, „Życie Warszawy", R. XV: 1958, nr 130, s. 3; T. Łubieński, *Jabłoń w herbie*, „Polska", 1963, nr 9, s. 43; S. Bębenek, *Powiat kwitnącej jabłoni*, „Kultura", R. V: 1967, nr 30, s. 8.

b) urządzenie wystawy dzieł traktujących o Ziemi Sądeckiej oraz tych dzieł, których autorzy wywodzili się z Sądecczyzny	1962
c) urządzenie wystawy prasy sądeckiej	1961
d) urządzenie wystawy fotograficznej „Piękno Ziemi Sądeckiej"	1960
e) urządzenie wystawy starodruków i wystawy archiwalnej	1960
W zakresie innych akcji kulturalnych	
1. Organizowanie wycieczek do miejscowości historycznych leżących na terenie Sądecczyzny: Rytro, Rożnów, Maszkowice, Naszacowice, Nowy Sącz i w innych częściach Polski (Kraków, Poznań, Gniezno, Warszawa itp.)	Cały okres 1960–1965
2. Wydanie drukiem IV tomu „Rocznika Sądeckiego"	1960–1961
3. Wydanie albumu fotograficznego „Piękno Ziemi Sądeckiej"	1961
4. Druk nalepek turystycznych obrazujących piękno Ziemi Sądeckiej	Cały okres 1960–1965
5. Organizowanie odczytów o tematyce historycznej	Cały okres 1960–1965
6. Prace nad upamiętnieniem miejsc straceń (Trzetrzewina, Młodów i inne)	Cały okres 1960–1965

Źródło: AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1077-1079.

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego Powiatowy Komitet FJN zaplanował urządzanie każdego roku szeregu imprez[24]. Wśród społeczeństwa popularnością cieszyły się Dni Sądecczyzny, które obejmowały swoim zasięgiem miasto Nowy Sącz i powiat[25]. W ramach Dni Sądecczyzny odbywały się dni poszczególnych miejscowości: Krynicy, Muszyny, Piwnicznej, Żegiestowa, Grybowa, Starego Sącza, Dni Jeziora Rożnowskiego, Podegrodzia. Uroczystości te obfitowały w takie atrakcje, jak: występy regionalnych zespołów artystycznych i teatralnych, spotkań literackich, odczytów, wystaw itp.[26] Także urządzane Dni Kwitnącej Jabłoni w Łącku miały charakter imprezy zorganizowanej w ramach Millenium[27].

[24] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 1123, 1125, *Plan obchodów 1000-lecia na terenie powiatu nowosądeckiego*; AP Kraków, FJN Kr 259, k. 217, *Informacja o dotychczasowym przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu nowosądeckiego i miasta Nowego Sącza.*

[25] *Rozpoczęły się „Dni Sądecczyzny". Dziesiątki imprez, tysiące uczestników*, „Gazeta Krakowska", R. XV: 1963, nr 189, wyd. A, s. 1-2.

[26] AP Kraków, FJN Kr 259, k. 219, *Informacja o dotychczasowym przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu nowosądeckiego i miasta Nowego Sącza*; AP Kraków, FJN Kr 256, k. 53, *Plan obchodów imprez na 1960 r. zatwierdzony przez Wojewódzką Komisję Koordynacyjną do spraw kultury*; AP Kraków, FJN Kr 145, k. 405, *Notatka z pracy terenowej przeprowadzonej w dniu 8 XI 1960 w Miejskim Komitetach FJN – powiat Nowy Sącz*; AP Kraków, FJN Kr 145, k. 409, *Miejski Komitet Frontu Jedności Narodowej w Muszynie*; AP Kraków, FJN Kr 256, k. 83, *Informacja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie w sprawie przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w roku 1960.*

[27] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 85, *Informacja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie w sprawie przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w roku 1960.*

Wśród imprez kulturalnych dominującą rolę odgrywały uroczystości historyczne. Komisja Historyczna, której skład tworzyli: Kazimierz Golachowski, Józef Izdebski, Tadeusz Hodakowski, Franciszek Grotkowski, Zenon Remi, Stanisław Boryś, Jan Migacz, Julian Buda, Henryk Stamirski, Zofia Oleksówna dokładała wszelkich starań, aby jak najwydatniej spopularyzować wydarzenia z przeszłości. Zadania, jakie postawiono przed Komisją Historyczną były następujące:

1. Badania historyczne, archiwalne i archeologiczne
2. Opracowanie monografii Nowego Sącza i Sądecczyzny
3. Włączenie do obchodów 1000-lecia wszystkich towarzystw o charakterze kulturalno-oświatowym[28].

W 1959 r. Kazimierz Golachowski przedstawił program działania nowosądeckiego Towarzystwa Historycznego w zakresie prac mających na celu zapoznanie społeczeństwa z przeszłością Polski i ziemi sądeckiej. Zależało mu przede wszystkim na odpowiednim zorganizowaniu odczytów historycznych. Pragnął, aby prelegentami byli zarówno miejscowi, jak i przyjezdni historycy. W tym samym roku Władysława Lubasiowa wystąpiła z propozycją przeprowadzenia renowacji zabytków historycznych w powiecie nowosądeckim[29].

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego na Sądecczyźnie koncentrowały się wokół znamiennych dat historycznych: 550. rocznica bitwy pod Grunwaldem (lipiec 1960), 100. rocznica powstania styczniowego (1963)[30], XX rocznica PPR; XX rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego, XX rocznica Polski Ludowej; 600-lecie powstania Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Do upamiętnienia tych wydarzeń historycznych przykładano dużą uwagę[31]. W związku w obchodem 550. rocznicy zwycięstwa wojsk polsko-litewskich na Krzyżakami pod Grunwaldem, niektórzy mieszkańcy Łącka i Maszkowic wyrazili gotowość udziału w pracach wykopaliskowych na górze Zyndrama w Maszkowicach. Władze planowały po odkryciu fundamentów zamku średniowiecznego rycerza urządzić w tym miejscu liczne uroczystości historyczne, widowiska

[28] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 301, *Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu FJN w Nowym Sączu odbytego w dniu 20 XI 1958 r.*

[29] AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1061, *Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbytego w dniu 22 czerwca 1959 roku w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu.*

[30] W czasie obchodu rocznicy powstania styczniowego działaczom Komitetu FJN zalecono szczególnie zaakcentować: „1. Więź łączącą Polskę Ludową z rewolucyjnymi tradycjami naszego narodu; 2. Przyjaźń i wspólną walkę przeciwko caratowi rewolucyjnych demokratów Polski i Rosji oraz udział demokratów z innych krajów Europy; 3. 100-tną rocznicę powstania styczniowego jako jedną z głównych uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1963 r." – AP Kraków, FJN Kr 257, k. 17, *Plan obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Krakowie i województwie krakowskim w 1963 r.*

[31] AP Kraków, FJN Kr 259, k. 217, *Informacja o dotychczasowym przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu nowosądeckiego i miasta Nowego Sącza.*

regionalne itp.[32] Do Maszkowic przybył wówczas znakomity archeolog – Andrzej Żaki, który przeprowadził badania archeologiczne na górze Zyndrama. Nie stwierdził jednak śladów średniowiecznego fortalicjum[33]. W ciągu 1960 r. na terenie powiatu nowosądeckiego wygłoszonych zostało wiele odczytów z okazji 550. rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego. Traktowano w nich o pradziejach Sądecczyzny, założeniu miasta Nowego Sącza, życiu na wsi sądeckiej w okresie średniowiecza, wyzwoleniu miasta Nowego Sącza spod okupacji niemieckiej, szkolnictwie średnim w powiecie w czasie okupacji[34].

W powiecie nowosądeckim uroczyście obchodzono rocznice lokacji miast. W czerwcu 1960 r. przypadało 600-lecie Grybowa (w uroczystościach wziął udział premier Józef Cyrankiewicz. Odsłonięto tablicę pamiątkową 600-lecia na budynku grybowskiej Miejskiej Rady Narodowej, wręczono pamiątkowe medale 600-lecia, wygłoszono referat „Grybów wczoraj, dziś i jutro", odbyły się 3 koncerty amatorskich zespołów artystycznych, nadano 2 audycje w radiowęźle)[35]. Jesienią 1962 r. obchodzono 670-lecie Nowego Sącza, a latem 1963 r. 600-lecie Tylicza. Podczas obchodów 670-lecia Nowego Sącza na plantach miejskich odsłonięto pomnik Adama Mickiewicza, nadano honorowe obywatelstwo Lucjanowi Motyce (I sekretarz KW PZPR), wręczono odznaczenia zasłużonym dla miasta, wygłoszono 5 odczytów o tematyce dotyczącej historii miasta, a także cykl pogadanek przez radiowęzeł. Teatr Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu wystawił jednoaktówkę *Uwolnienie miasta od najazdu Szwedów*[36]. Z kolei podczas obchodów tylickich odsłonięto tablicę pamiątkową 600-lecia Tylicza na budynku GRN. Następnie miały miejsce: uroczysta sesja GRN w Sali Domu Ludowego, występ zespołu regionalnego Ziemi Sądeckiej „Lachy"; koncert Orkiestry Zdrojowej z Krynicy; występ zespołu regionalnego z Łącka, występ kapeli braci Franczyków z Zalesia, zabawa ludowa, odczyt o dziejach Tylicza, zawody sportowe, spotkanie społeczeństwa z oficerami, uczestnikami walk I i II Armii Wojska Polskiego[37]. W aktach FJN zapisano odnośnie imprez organizowanych na terenie powiatu nowosądeckiego:

[32] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 1057, *Obchody historycznych rocznic w ramach Millenium.*

[33] A. Żaki, *Góra Zyndrama w Maszkowicach nad Dunajcem*, „Małopolskie Studia Historyczne", Kraków 1960, s. 107--108.

[34] AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1105, *Sprawozdanie z Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu Nowy Sącz za 1960 r.*

[35] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 71, *Informacja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie w sprawie przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w roku 1960.*

[36] AP Kraków, FJN Kr 259, k. 219, *Informacja o dotychczasowym przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu nowosądeckiego i miasta Nowego Sącza.*

[37] AP Kraków, FJN Kr 257, k. 379, *Projekt obchodu uroczystości 600-lecia Tylicza*; AP Kraków, FJN Kr 257, k. 381; *Notatka ze sprawozdania przygotowań do obchodu 600-lecia Tylicza*; AP Kraków, FJN Kr 257, k. 141, *Plan uroczystości w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego na rok 1963 – na terenie powiatu nowosądeckiego.*

> Oceniając ogólnie imprezy i uroczystości obchodzone na terenie tutejszego powiatu podkreślić należy, że miały one bogatą treść historyczną, gospodarczą, kulturalną i oświatową. Dziesiątki tysięcy nie tylko tutejszego powiatu, lecz osób z całej Polski a również i z zagranicy miały możność zapoznać się z dorobkiem tutejszego powiatu we wszystkich jego dziedzinach[38].

Władze partyjne, a także Frontu Jedności Narodu szczególną uwagę przykładały do należytej organizacji kolejnych rocznic wybuchu drugiej wojny światowej. Stanowiły one dla komunistów doskonałą okazję do działań propagandowych. Podczas zgromadzeń potępiano agresję Niemiec na Polskę, a wskazywano na potrzebę kultywowania przyjaźni polsko-radzieckiej. 5 września 1961 r. zorganizowany został w Nowym Sączu wiec protestacyjny w związku z 22. rocznicą wkroczenia wojsk okupacyjnych w granice miasta. Ze sprawozdania z tego wydarzenia przekazanego do Komitetu Wojewódzkiego Frontu Jedności Narodu w Krakowie dowiadujemy się, że na placu przed Domem Kultury „Kolejarza" zgromadziło się ponad 6 tys. osób, w tym około 3 tys. młodzieży. Przedstawiciele niektórych szkół oraz zakładów pracy przybyli z transparentami, głosili hasła żądające zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rozbrojenia, rozwiązania spornych problemów w drodze rokowań. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN Witold Adamuszek. W imieniu młodzieży przemawiał drugi sekretarz Komitetu Powiatowego Związku Młodzieży Socjalistycznej – Ryszard Opolski. Prelegenci „podkreślali rosnące na sile elementy neofaszystowskie w Niemczech Zachodnich, które przy pomocy imperialistycznych popleczników usiłują zakłócić pokój na świecie i wszcząć nową pożogę wojenną"[39]. Na zakończenie wiecu na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich złożono wieńce i wiązanki kwiatów, a ich pamięć uczczono minutą ciszy. Podobne wiece protestacyjne pod hasłem „Nigdy więcej wojny" odbywały się w Krynicy, Starym Sączu i Grybowie. W Nowym Sączu w godzinach wieczornych wyświetlono film pt. *Zamach*[40].

Bogaty program miały obchody 25. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Na Sądecczyźnie zostały one zapoczątkowane 1 września 1964 r., a zakończone 4 września, w dniu zajęcia powiatu przez Niemców. Komitet Powiatowy FJN wydał rozporządzenie, aby Komitety Gromadzkie PZPR wspólnie z Komitetami ZSL, FJN, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz organizacjami młodzieżowymi zorganizowały masówki, wiece z krótkim przemówieniem. Miały one zostać zakończone składaniem wiązanek kwiatów i wieńców na grobach

[38] AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1105, *Sprawozdanie z Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu Nowy Sącz za 1960 r.*
[39] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 117, *Informacja o przebiegu wiecu protestacyjnego w Nowym Sączu.*
[40] Tamże, k. 119.

poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej. Inspektorat szkolny wydał zalecenia by nauczyciele oraz młodzież czynnie włączyli się w obchody. Uczniowie zostali zobowiązani do przygotowania części artystycznej związanej tematycznie z rocznicą (wiersze, deklamacje). Wytyczne FJN zalecały, aby organizowane uroczyste wiece po wsiach były poprzedzane wyciem syren strażackich. Powinnością Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego było podjęcie prac nad uporządkowaniem grobów poległych i pomordowanych. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wspólnie z wojskiem organizował spotkania młodzieży z uczestnikami walk w czasie kampanii wrześniowej. W miejscowościach takich jak: Stary Sącz, Grybów, Piwniczna, Muszyna – Komitety Miejskie PZPR wspólnie z Komitetami Miejskimi FJN, kołami ZBoWiD i organizacjami młodzieżowymi zobowiązały się zorganizować wiece połączone z uroczystym apelem poległych oraz złożeniem wiązanek kwiatów na grobach poległych[41].

W okresie Millenium na Sądecczyźnie wybudowano i odsłonięto kilka pomników upamiętniających wydarzenia z okresu drugiej wojny światowej. W 1958 r. staraniem ZBOWiD został wybudowany i odsłonięty pomnik na miejscu straceń w Biegonicach. W odsłonięciu pomnika wzięło udział 15 tysięcy osób. W tym samym roku dokonano odsłonięcia kamienia pamiątkowego wraz z tablicą ku czci poległych i pomordowanych ziemi muszyńskiej. W 1959 r. odsłonięto pomnik w Grybowie, a na Przehybie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, dla „upamiętnienia wspólnych walk z hitlerowskim najeźdźcą grup partyzanckich AK, Batalionów Chłopskich i grup partyzanckich radzieckich pod dowództwem płk. Iwana Zołotara". W 1960 r. dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na szlaku bojowym grupy partyzanckiej „Tatara" na Hali Łabowskiej oraz dokonano odsłonięcia obelisku kamienia, dla „upamiętnienia wspólnych walk grupy partyzanckiej „Tatara" i oddziałów partyzantki radzieckiej" w Łomnicy. W 1961 r. dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych i pomordowanych w Piwnicznej. W tym samym roku odsłonięto pomnik na miejscu masowych straceń na cmentarzu żydowskim w Nowym Sączu. W 1963 r. odsłonięto obelisk w Muszynie przy ul. Ogrodowej, ku czci Bohatera Miasta Muszyny Antoniego Kity (zamordowanego przez Niemców 5 czerwca 1940), a także dokonano odsłonięcia pomnika w Kosarzyskach ku czci wymordowanych partyzantów, oraz odsłonięto w Łącku płytę pamiątkową wraz z tablicą ku czci poległych i wymordowanych ziemi łąckiej[42].

[41] AP Kraków, FJN Kr 262, k. 5, *Plan obchodu 25 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę w mieście i powiecie Nowy Sącz.*

[42] AP Kraków, FJN Kr 259, k. 223, *Informacja dla Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu z pracy Powiatowego Zarządu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Nowy Sącz, w okresie Tysiąclecia Państwa Polskiego.*

Podobnie, jak rocznice wybuchu drugiej wojny światowej, uroczyście obchodzone były również rocznice wyzwolenia ziemi sądeckiej spod okupacji niemieckiej[43].

Dla władz partyjnych doskonałą okazję do rozpropagowania ideologii komunistycznej stanowiła przypadająca w 1964 r. dwudziesta rocznica powstania PRL. Przeprowadzono szeroko zakrojone przygotowania, aby uroczystości wypadły jak najokazalej. Starannie przygotowano plan obchodów, który został zatwierdzony 24 lutego 1964 r. na poszerzonym posiedzeniu Miejskiego i Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Komitetu Organizacyjnego obchodów XX-lecia PRL w Sądecczyźnie[44]. Obchody rocznicowe miały wyrobić w społeczeństwie:

a) zrozumienie, że wyniki polityczne i ekonomiczne XX-lecia wypływają z konsekwentnej realizacji programu partii założonego w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego,
b) zrozumienie, że dalszy rozwój naszego kraju i Sądecczyzny jest możliwy przy pełnym poparciu społeczeństwa zjednoczonego w szeregach Frontu Jedności Narodu – programu wysuniętego przez Partię, Rząd i Front Jedności Narodu,
c) zrozumienie, że wszystkie wyniki były możliwe do osiągnięcia dzięki współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami obozu socjalistycznego,
d) zrozumienie, że dalszy rozwój naszego kraju jest możliwy jedynie przy zachowaniu trwałego pokoju i przy pokojowej współpracy wszystkich narodów bez względu na ich przekonania,
e) zrozumienie, że realizacja programu rozwoju Sądecczyzny jest możliwa przy poparciu społeczeństwa w formie czynów społecznych, terminowej realizacji wszelkich świadczeń względem państwa, wpłat na SFBS, itp. Ta realizacja możliwa jest w oparciu o przodowników pracy, przodowników rolnictwa, aktywu partyjnego ZSL, SD [Stronnictwo Demokratyczne] i FJN[45].

Propagandyści z dużym rozmachem głosili, iż na Sądecczyźnie następuje intensywny rozwój ekonomiczny, iż czyny społeczne są realizowane wzorowo. Społeczeństwo w tym przekonaniu miały utwierdzać dane statystyczne zestawione i rozpowszechniane przez Powiatową Komisję Planowania Gospodarczego. Oprócz problemów gospodarczych zwrócono uwagę na potrzebę nagłośnienia pewnych wydarzeń z przeszłości, które pozostawiły niezatarte znamię na życiu Sądeczan. Z okazji XX-lecia PRL zaplanowano wydanie: „Rocznika Sądeckiego" (w „Roczniku" znalazły się artykuły: *Terror hitlerowski w Sądecczyźnie,*

[43] AP Kraków, FJN Kr 266, k. 57, *Plan obchodów dwudziestej rocznicy wyzwolenia miasta i powiatu spod okupacji hitlerowskiej.*
[44] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 439-469, *Szczegółowy program obchodów XX-lecia PRL w powiecie i mieście Nowy Sącz.*
[45] Tamże.

Ruch Oporu w Sądecczyźnie; Kształtowanie się władzy ludowej i reforma rolna w naszym powiecie, Rozwój Nowego Sącza i miasteczek; Eksperyment nowosądecki, Wspomnienia uczestników ruchu oporu – działaczy partyjnych, radzieckich), wydanie *Albumu Ziemi Sądeckiej*, wydanie zbioru wierszy poetów sądeckich (Władysławy Lubasiowej, Stanisława Hołysta i Tadeusza Giewont Szczeciny)[46]. Słowo pisane miały uzupełniać odczyty i prelekcje. Ustalono następująca ich tematykę:

- Kształtowanie się władzy ludowej w Polsce i pierwsze lata jej działalności.
- Osiągnięcia Polski Ludowej w XX-leciu.
- Kształtowanie się władzy w Sądecczyźnie i rola partii w tej walce.
- Osiągnięcia Sądecczyzny w XX-leciu.

Organizatorom obchodów XX-lecia PRL na Sądecczyźnie zależało, aby w imprezach kulturalnych i sportowych wzięła udział jak największa ilość dzieci i młodzieży. Dawano wyraz przekonaniu, że uwaga władz politycznych musi zostać skoncentrowana na sprawach wychowania młodzieży. Plan obchodów głosił, iż młodzież musi poznać źródła „wspaniałych osiągnięć w konsekwentnej realizacji programu Partii założonym w manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, w zespołowym działaniu Frontu Jedności Narodu, przy pełnym poparciu społeczeństwa we wzrastającej i zacieśniającej się współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi"[47]. W Dniu Dziecka urządzono wiele imprez. Dla młodzieży zorganizowano takie atrakcje, jak konkursy, odczyty, pogadanki, wycieczki.

Realizacja czynów społecznych

Do prawidłowej realizacji czynów społecznych sądeckie władze polityczne przywiązywały bardzo dużą uwagę[48]. Czyny społeczne miały uczcić Tysiąclecie Państwa Polskiego. Powołana Komisja Ekonomiczno-Finansowa (jej skład tworzyli m.in.: Stanisław Fiałek, Adam Plata, Józef Kosal, Henryk Mizianty, Władysław Żak) miała dołożyć wszelkich starań, aby praca w sferze gospodarczej postępowała naprzód[49]. Plan czynów społecznych w zakresie budownictwa przedstawia poniższa tabela.

[46] Tamże.
[47] Tamże.
[48] AP Kraków, FJN Kr 86, *Protokół z posiedzenia Komisji Czynów Społecznych przy PKFJN w Nowym Sączu odbytego 22 czerwca 1964 r.*; AP Kraków, FJN Kr 33, k. 643, *Wartość zrealizowanych czynów społecznych według miast i gromad na dzień 31 VIII 1965 r., Ziemia Krakowska: osiągnięcia i perspektywy. Rozmowy z sekretarzami komitetów partyjnych*, Kraków 1964; R. Wolny, *Czyny społeczne w Sądecczyźnie*, „Rocznik Sądecki", t. 13, 1972.
[49] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 303, *Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu FJN w Nowym Sączu odbytego w dniu 20 XI 1958 r.*

Tabela: Plan inwestycji w okresie Millenium (1960–1965) dla powiatu Nowy Sącz

Zagadnienie	Termin
A. W zakresie budownictwa	
1. Budowa domów kultury w ramach czynów społecznych przy pomocy finansowej państwa w:	
a) Grybów	1962
b) Muszyna	1964
2. Budowa lub wykończenie domów ludowych w ramach czynów społecznych przy pomocy finansowej państwa w:	
a) Zawada	1960
b) Mystków	1960
c) Frycowa	1961
d) Mostki	1961
e) Mszalnica	1962
f) Łącko	1963
g) Podegrodzie	1964
h) Wojnarowa	

Źródło: AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1077-1079.

Władze wojewódzkie podkreślały, że działalność Powiatowych Komitetów FJN powinna się koncentrować na realizacji planów gospodarczych rozwoju gromad, kontroli wykonania zobowiązań uprzednio podjętych i podejmowania nowych zobowiązań. W województwie krakowskim propagowano czyny drogowe, budowę mostów, domów kultury, świetlic, remiz, ośrodków zdrowia, przeprowadzanie elektryfikacji, zalesianie nieużytków[50].

Realizacja czynów społecznych na Sądecczyźnie napotykała na trudności. W styczniu 1964 r. Witold Adamuszek mówił podczas Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodowego w Nowym Sączu: „[…] tylko połowa wsi w naszym powiecie podejmuje czyny i to jedne i te same, inne natomiast pozostają w tyle, zadaniem naszym powinna być taka praca, aby nie było ani jednej wsi, w której by nie były podjęte czyny społeczne”[51].

[50] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 21, *Program obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie Krakowa i województwa krakowskiego.*

[51] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 423, *Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu odbytego w dniu 27 stycznia 1964 r.* Zob. także: AP Kraków, FJN Kr 33, k. 487, *Informacja o realizacji czynów społecznych za III kwartał 1964 r.*; AP Kraków, FJN Kr 33, k. 631, *Uchwała Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu podjęta w dniu 9 września 1965 r.*

W ramach czynów społecznych na rzecz Tysiąclecia Państwa Polskiego wykonano prace przy uzupełnianiu wału przeciwpowodziowego nad rzeką Poprad oraz naprawiono i uregulowano zniekształcone koryto rzeki Moszczenica[52], a także wybudowano chodnik w Łącku[53]. W dziedzinie handlu planowano przeprowadzić następujące inwestycje: 1. Budowa restauracji i hotelu na 200 miejsc w Muszynie (1961), 2. Budowa pawilonu gastronomicznego na terenie Krynicy (1960), 3. Budowa magazynu hurtowego w Nowym Sączu przez PZGS, 4. Budowa Domu Towarowego PSS w Krynicy (1960)[54]. Jak wykazuje poniższa tabela, w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych udało się w ramach czynów społecznych zrealizować kilka inwestycji.

Tabela: Realizacja budownictwa na Sądecczyźnie w ramach czynów społecznych

Nazwa obiektu	Wart. koszt. w tys. zł	Termin rozpoczęcia	Termin zakończenia
Dom ludowy w Cieniawie	852.000	1959	1964
Dom ludowy w Jazowsku	459.000	1963	1964
Dom ludowy w Mostkach	689.000	1962	1965
Dom ludowy w Zawadzie	730.000	1957	1965
Pomnik Nieznanego Żołnierza w Piątkowej	10.000	1964	1964
Przemiennik telewizyjny w Piwnicznej	750.000	1964	1964

AP Kraków, FJN Kr 259, k. 221, *Informacja o dotychczasowym przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu nowosądeckiego i miasta Nowego Sącza*.

Za wkład w realizację czynów społecznych odznaczono najaktywniejszych działaczy odznaką „Czynu społecznego"[55].

Ważną sprawą, która zaprzątała umysły władz partyjnych i działaczy FJN był problem budownictwa szkolnego[56]. Władze centralne zaleciły powołać w województwach, powiatach i miastach czteroosobowe komisje koordynacyjne kierujące kampanią gromadzenia środków na szkoły Tysiąclecia. Wytyczne nakazywały, aby skład tych komisji tworzyli m.in.: przedstawiciele Prezydiów Rad Narodowych,

[52] AP Kraków, FJN Kr 145, k. 413, *Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu – Stary Sącz.*
[53] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 1055, *Czyny społeczne podjęte z okazji Millenium.*
[54] AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1081, *Plan obchodów i inwestycji w okresie Millenium (1960–1965) dla powiatu Nowy Sącz.*
[55] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 521, *Protokół z poszerzonego plenum FJN odbytego w dniu 26 I 1965 r.*
[56] AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1059-1061, *Protokół z Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbytego w dniu 22 czerwca 1959 roku w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu*; AP Kraków, FJN Kr 33, k. 319, *Czy społeczne w gromadach na odcinku budowy szkół*; AP Kraków, FJN Kr 68, k. 109, *Zestawienie wpływów na SFBS Powiatowego Komitetu wg stanu na dzień 21 XI 1961.*

Komitetów FJN i Komisji Planowania Gospodarczego[57]. Głoszono hasła, że budownictwo szkolne „jest najpoważniejszym zamierzeniem społeczeństwa, wynikającym z zobowiązań ludności dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego"[58].

Na Sądecczyźnie planowano przeprowadzić następujące inwestycje w zakresie budownictwa szkolnego[59]:

Tabela: Plan obchodów i inwestycji w okresie Millenium (1960–1965) dla powiatu Nowy Sącz

Zagadnienie	Termin
A. W dziedzinie oświaty	
1. W ramach budowy szkół – „pomników tysiąclecia" przewidziano budowę szkół w następujących miejscowościach:	
a) Piwnicznej	1962
b) Stary Sącz	1961
c) Podole	1961
d) Przydonica	1962
e) Zawada	1964
f) Klęczany	1965

Źródło: AP Kraków, FJN Kr 253, k. 1079.

Podczas posiedzenia Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w dniu 13 października 1959 r. Zygmunt Bereżyński – przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu zaznaczył, że dotychczasowe wyniki świadczeń na Społeczny Fundusz Budowy Szkół nie są zadowalające. W pierwszym półroczu 1959 r. na wsi zebrano zaledwie 15%, a wśród rzemieślników i kupców 6% rocznych kwot przewidywanych świadczeń. Niskie były również wpłaty od lekarzy i adwokatów[60]. Głos w tej sprawie zabrał Kazimierz Węglarski,

[57] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 1-3, *Plan organizacyjny pracy Wojewódzkiego i terenowych Komitetów FJN w przeprowadzeniu kampanii podejmowania zobowiązań finansowych na fundusz budowy szkół Tysiąclecia.*

[58] AP Kraków, FJN Kr 256, k. 21, *Program obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie Krakowa i województwa krakowskiego.*

[59] Zob. także: AP Kraków, KP PZPR w Nowym Sączu 29/2261/44, k. 245, *Protokół nr 2 z II Plenum KP PZPR w Nowym Sączu, odbytego w dniu 5 grudnia 1964 r. poszerzonego o członków Komisji Problemowych KP, sekretarzy KG PZPR i zaproszonych gości*; AP Kraków, FJN Kr 257, k. 14, *Wykonanie planu świadczeń wsi na SFBS na dzień 31 października 1962 r.*; AP Kraków, KP PZPR w Nowym Sączu 29/2261/47, k. 7, *Protokół nr 9 z poszerzonego Plenum Komitetu Powiatowego PZPR o Plenum Komitetu d/s rolnictwa, oraz delegatów na XII konferencję sprawozdawczo-wyborczą – odbytego w dniu 8 stycznia 1966 r.; Informacja Powiatowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów w Nowym Sączu o przebiegu akcji w latach 1959–1965 i zadania na rok 1966*, [w:] *Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu* (Informator, luty 1966).

[60] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 323, *Protokół z posiedzenia Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbytego w dniu 13 X 1959 r. w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu.*

który rzekł: „Przy zbiórce na SFBS napotykamy na trudności i opór, natomiast na wódkę i różnego rodzaju trunki idą w powiecie ogromne sumy"[61]. Aby nie być gołosłownym przytoczył kilka danych statystycznych:

> W roku bieżącym przepiliśmy 225 tys. litrów wódki, 637 tys. wina, czyli razem na wódkę wydaliśmy 47 milionów złotych. Na jedną głowę przepijamy rocznie 258 zł. W powiecie mamy 300 dzieci umysłowo niedorozwiniętych a 400 dzieci kalek – skutki opilstwa. Co roku w szkołach zostaje 3.800 dzieci. Gdyby odłożyć tylko 10% z ogólnej sumy, którą ludność wydała na wódkę, to plan na SFBS byłby w stu procentach wykonany[62].

Podczas zebrania 13 października 1959 r. problem niskich wpłat na SFBS poruszył również Witold Adamuszek – I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR. Jego zdaniem niskie wpłaty na SFBS, były wynikiem słabej styczności z ludnością osób odpowiedzialnych za gromadzenie środków pieniężnych na budownictwo szkolne.

> „Sam wyjazd do rolników, – przekonywał Adamuszek – porządnych efektów nie da, a raczej aktyw gromadzki trzeba nastawić do bardziej wydajnej pracy... dużą rolę mogłyby tu odegrać radiowęzły terenowe informujące ludność na bieżące zagadnienia SFBS[63].

Problem wpłat na SFBS stał się przedmiotem rozważań podczas posiedzenia nowosądeckiego Komitetu Frontu Jedności Narodu 28 maja 1962 r. Kazimierz Węglarski przekonywał wówczas zebranych, że zadanie realizacji wpłat na SFBS jest jednym z „najważniejszych i najbardziej czołowych a jednocześnie zaszczytnych", jakim powinien się zająć Powiatowy Komitet FJN. Prelegent przekazał, że Wojewódzki Komitet Koordynacyjny Społecznego Komitetu Budowy Szkół w Krakowie przeznaczył trzy nagrody dla powiatów, które w zbiórce uzyskają trzy pierwsze miejsca. „W chwili obecnej – podkreślił Węglarski – za punkt honoru musimy postawić sobie cel, aby nasz powiat uzyskał jedno z pierwszych miejsc"[64].

Rok 1966 był ostatnim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Władze polityczne pragnęły, aby wypadły one szczególnie okazale. 14 stycznia 1966 r. Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu plenarną sesją rozpoczął obchody ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego. 8 lutego Wojewódzki i Miejski Komitet FJN w Krakowie uroczystą sesją w Auli Collegium Novum UJ rozpoczął obchody jubileuszowego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie regionu

[61] Tamże, k. 325.
[62] Tamże, k. 325-327.
[63] Tamże, k. 327.
[64] AP Kraków, FJN Kr 33, k. 393, *Protokół z plenarnego posiedzenia powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu – odbytego w dniu 28 maja 1962 r.*

krakowskiego. Prelegenci podczas swych wystąpień mówili o osiągnięciach i planach rozwojowych krakowskiego regionu. Sądecką wieś reprezentowała Michalina Połomska – przewodnicząca Gromadzkiej Rady Narodowej w Tęgoborzu[65].

Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie wydał zalecenia, aby obchody Tysiąclecia w 1966 r. organizowane były przez komitety FJN pod ideowo-politycznym kierownictwem PZPR, wspólnie z ZSL i SD, radami narodowymi, związkami zawodowymi, instytucjami i placówkami oświatowymi, wychowawczymi, naukowymi, wydawniczymi. Organizacje społeczno-polityczne wchodzące w skład FJN, realizując program obchodów w 1966 r., miały w działalności ideowo-wychowawczej akcentować świeckie aspekty rozwoju państwa polskiego i „przeciwstawiać się szerzeniu wypaczonego obrazu historii Polski". Organizowane wiece i imprezy kulturalne miały nie tylko ukazywać wydarzenia z przeszłości, ale również wskazywać na perspektywy rozwojowe wypływające z nowego narodowego planu gospodarczego na lata 1966–1970[66].

Uroczystości religijne

Na Sądecczyźnie, wchodzącej w skład diecezji tarnowskiej, duchowni realizowali instrukcje wydawane przez władze diecezjalne. W 1960 r. biskup Karol Pękala, wikariusz kapitulny diecezji tarnowskiej, z okazji rozpoczęcia czwartego roku Wielkiej Nowenny wystąpił z orędziem, w którym nawoływał wiernych do modlitwy:

> Im bliższa jest rocznica Tysiąclecia Chrztu Świętego Polski – tym usilniej pracujmy nad uświęceniem własnym, nad uświęceniem naszego otoczenia, nad pogłębieniem u siebie i u innych i młodzieży prawdy Bożej – i módlmy się, by w Millenium pełnymi blaskami zajaśniało w sercach jednostek i społeczeństwa Królestwo Chrystusowe, królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju[67].

Kościół, ostatni rok Wielkiej Nowenny (1965/1966) rozpoczął uroczystościami 2 maja 1965 r. Przebiegały one pod hasłem „W macierzyńską niewolę Matki Kościoła za wolność Kościoła w świecie współczesnym", albo „W macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła". Władze komunistyczne, poirytowane faktem wielkiej frekwencji wiernych na uroczystościach kościelnych, twierdziły, że ostatni rok Wielkiej Nowenny ma spełnić dwie zasadnicze funkcje:

[65] *Rozpoczęły się obchody jubileuszowego roku Tysiąclecia*, „Biuletyn Informacyjny KW PZPR W Krakowie", 1966, nr 4.
[66] *Jubileuszowy Rok Tysiąclecia w regionie krakowskim*, „Biuletyn Informacyjny KW PZPR W Krakowie", 1966, nr 2, s. 6-7.
[67] *Orędzie księdza biskupa Karola Pękali, Wikariusza Kapitulnego Diecezji Tarnowskiej, z okazji rozpoczęcia czwartego Roku Wielkiej Nowenny przed Millenium*, „Currenda", 1960, nr 3-5, s. 107. Zob. także: *Instrukcja o realizowaniu w duszpasterstwie Wielkiej Nowenny w diecezji tarnowskiej*, „Currenda", 1960, nr 3-5, s. 112.

a) zewnętrzną – tzn., że część przedsięwzięć organizowanych w tym roku traktowana jest przez organizatorów jako pomoc Polski katolickiej dla IV Sesji Soboru Watykańskiego II. Przy tej okazji liczą na osiągnięcia pewnych efektów prestiżowych i politycznych poza granicami kraju;
b) wewnętrzną – polegającą na osiągnięciu nie tyle korzyści religijnych, co społecznych i politycznych poprzez silne zintegrowanie całokształtu życia wiernych z kościołem, a tym samym klerykalizację całokształtu życia społecznego w Polsce[68].

Komitet Wojewódzki PZPR uważał, że episkopat przed ostatnim rokiem Wielkiej Nowenny postawił do wykonania „cele robocze". Komuniści wykazywali, iż są one następujące: „scalenie oraz zademonstrowanie wszystkich „zysków" wynikających z przedsięwzięć organizowanych w poprzednich latach Wielkiej Nowenny. Temu celowi, m.in. ma służyć „zabieg" oddania każdej diecezji, parafii i każdej osoby wierzącej w „niewolę Maryi". Z kolei każdy oddany w niewolę Maryi winien oddać jej swój warsztat pracy, np. przez zawieszenie obrazka czy krzyża; winien nosić na szyi medalik, wykazywać aktywną postawę w walce o „obronę religii, a faktycznie obronę pozareligijnych interesów kościoła"[69]. Powyższe zarzuty stawiane przez komunistów Kościołowi nie były zgodne z prawdą.

Ważną rolę w propagowaniu obchodów religijnych odgrywał „Tygodnik Powszechny". Ogłoszono w nim wiele artykułów, które ukazywały nie tylko współczesne wydarzenia milenijne, ale i również historyczne. W wielu przypadkach ich treść znacznie różniła się od prac ogłaszanych w wydawnictwach partyjnych. W związku z obchodem tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, redakcja „Tygodnika Powszechnego" zwróciła się do wybitnych uczonych zagranicznych, głównie historyków, z prośbą o wypowiedzi na temat polskiego Millenium widzianego z zewnętrznej perspektywy[70]. Do przeszłości nawiązywał w swych artykułach arcybiskup krakowski Karol Wojtyła[71], dowodząc potrzeby umacniania i szerzenia wiary katolickiej[72]. Wielkim wydarzeniem dla polskich katolików były uroczystości milenijne zorganizowane na Jasnej Górze w Częstochowie, a także na Wawelu i Skałce w Krakowie[73].

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych sądeckie władze komunistyczne czyniły wytężone starania mające na celu utrudnienie przebiegu niektórych uroczystości religijnych. Szczególnie intensywnie pracowała wówczas Służba Bezpieczeństwa, która składała władzom raporty na temat odbywających się

[68] AP Kraków, PZPR KW 1407, k. 3, *Informacja o przygotowaniach kleru do obchodów Millenium.*
[69] Tamże.
[70] *Oczyma innych*, „Tygodnik Powszechny", 1966, nr 15-16, s. 1.
[71] K. Wojtyła, *Religijne przeżycie Millenium*, „Tygodnik Powszechny", 1966, nr 19, s. 1.
[72] *Ks. abp. Karol Wojtyła metropolita krakowski o Millenium*, „Tygodnik Powszechny", 1966, nr 15-16, s. 1.
[73] J. H., K. K., *Millenium Chrztu. Jasna Góra. Wawel – Skałka*, „Tygodnik Powszechny", 1966, nr 20, s. 1-2. Zob. także: J. H., *Millenium w Warszawie*, „Tygodnik Powszechny", 1966, nr 27, s. 1.

odpustów, peregrynacji i koronacji obrazów Matki Boskiej. Komunistów niepokoiły wypowiedzi księży, które piętnowały nadużycia władz politycznych[74]. Spośród sądeckiego duchowieństwa najbardziej inwigilowanym księdzem był Władysław Lesiak z parafii św. Małgorzaty. 6 lutego 1966 r. odbyła się w Nowym Sączu uroczystość przekazania mu godności Protonotariusza Apostolskiego, nadanej przez Ojca św. Pawła VI w dniu 18 czerwca 1965 r. Do Nowego Sącza przybyli wówczas księża biskupi: Jerzy Ablewicz i Karol Pękala. Tłum wiernych wypełnił kościół parafialny św. Małgorzaty[75].

Na ziemi sądeckiej centralne uroczystości związane z Millenium odbyły się w Starym Sączu w niedzielę 24 lipca 1966 r. Zgromadziły one spore grono uczestników z całej diecezji tarnowskiej. Na ołtarzu polowym, ustawionym na dziedzińcu klasztoru, wystawiono relikwie błogosławionej Kingi i przyniesiono z kościoła krzyż, z którego, jak głosi legenda, przemówił Chrystus do Kingi. Podczas nabożeństwa, o fundatorce starosądeckiego klasztoru mówił ordynariusz tarnowski, ks. bp Jerzy Ablewicz, metropolita krakowski, ks. abp. Karol Wojtyła[76], a także ks. Bolesław Kominek, arcybiskup wrocławski. Kardynał Stefan Wyszyński poświęcił swe kazanie zakonom i ich roli w Polsce na przestrzeni tysiąca lat. Podkreślił, iż odegrały one dużą rolę nie tylko w ewangelizacji kraju, ale również w jego rozwoju ekonomicznym[77].

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego zyskały rozgłos w Europie. Przyczyniły się do tego decyzje władz PRL, które zablokowały wydanie wiz wjazdowych gościom (łącznie z papieżem) na obchody Millenium. Nie ulega wątpliwości, iż Kościół wykazał w tym czasie wielką siłę. PZPR z Władysławem Gomułką na czele wyszła z konfrontacji z episkopatem pokonana. Pozycja komunistów uległa osłabieniu.

[74] W lutym 1964 r. jeden z członków Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Sączu mówił na posiedzeniu Plenum: „Trzeba stwierdzić, iż jest jeszcze zbyt duża penetracja kleru w nasze sprawy, a my się temu nie przeciwstawiamy, nie przeciwdziałamy, nie umiemy otwarcie o tych sprawach dyskutować, nie podejmujemy dyskusji, a przecież nawet na wsiach chłopi chętnie podejmują ten temat" – AP Kraków, KP PZPR w Nowym Sączu 29/2261/43, k. 17, *Protokół z posiedzenia Plenum KP PZPR w Nowym Sączu w dniu 8 II 1964 r.*

[75] *Nowy Sącz w hołdzie swojemu proboszczowi – infułatowi*, „Currenda", 1966, nr 4-7, s. 164.

[76] *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. A. Boniecki, Kraków 1983, s. 257.

[77] js, *Millenium: Tarnów – Stary Sącz*, „Tygodnik Powszechny", 1966, nr 31, s. 5.

Marian Pażucha

GRUPA „KONARY"

Początki naszej grupy przypadają na rok 1975. Mieliśmy wtedy możliwość spotykania się podczas zajęć kółka plastycznego w Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu. Prowadziła je Ewa Harsdorf – wspaniały, ciepły człowiek, artystka i pedagog. Tam też zaczynała swoją karierę „Nikiforka" Maria Wnęk, znana i ceniona prymitywista.

W czasie wspólnych rozmów okazało się, że oprócz zainteresowań malarskich mamy też zainteresowania i dorobek rzeźbiarski. Wiosna 1976 r. doszliśmy wspólnie do wniosku, że warto zespolić siły, w wyniku czego założyliśmy grupę rzeźbiarską „KONARY". Nazwa ta miała nawiązywać do konarów wyrastające ze wspólnego pnia – pnia kultury ludowej i jej prastarej dziedziny – rzeźby w drewnie, tak mocno zakorzenionej w tradycji i historii sztuki ludu tego regionu. A poza tym konary to przecież także tworzywo dla rzeźbiarza.

Nie wszyscy z początku zgadzali się z naszym założeniem, ale czas przyznał chyba nam rację. Jak powiedziała Ewa Harsdorf: „Nazywali się rzeźbiarzami ludowymi [...], ich postawa zmusiła mnie do dokonania pewnej rewizji poglądów, że oni właśnie mają rację".

Na początku było nas sześciu: **Tadek Zengel**, **Marian Pażucha**, **Wojtek Pażucha**, **Krzysiek Wiatr**, **Krzysiek Ogórek**, **Krzysiek Słaby**. Pierwsza wystawa miała miejsce w maju 1976 r. w Domu Kultury Kolejarza. W założenia programowe wpisaliśmy motto tej wystawy: „Pochodzimy z ludzi pracy Sądecczyzny i tu żyjemy, dlatego czujemy się ściśle związani z naszym regionem, przyrodą, religią, ludźmi i sztuką. Nawiązujemy do najlepszych tradycji sztuki ludowej Sądecczyzny, jej wierzeń, obyczajów, pracy, obrzędów i zabaw. Wyrośliśmy ze sztuki ludowej, w niej tkwimy i ją tworzymy".

Emblematem grupy stało się rozłożyste drzewo lipy, z którego gałęzi układa się nazwa „KONARY". Nad napisem liście lipowe, poniżej szeroki pień z ini-

Od lewej: Krzysztof Wiatr, Tadeusz Zengel, Wojciech Pażucha, Marian Pażucha (początek lat osiemdziesiątych)

cjałami, na dole u podstawy wstęga z nazwą Nowy Sącz. Coroczna wystawa prac stanowi główny punkt działalności wystawienniczej grupy, która z czasem uległa zmniejszeniu. Została nas czwórka rzeźbiarzy samouków: Tadeusz Zengel – elektryk, tworzący od 1974 r., Wojciech Pażucha – technik elektryk, tworzący od 1971 r., Marian Pażucha – technik mechanik, tworzący od 1973 r., Krzysztof Wiatr – ślusarz, tworzący od 1974 r.

Braliśmy udział w konkursach, kiermaszach, plenerach, wystawach w całym kraju, a nasze prace zyskiwały uznanie i wędrowały daleko poza granice Polski i Europy. W 1978 r. staliśmy się inicjatorami i współzałożycielami Klubu Twórców Nieprofesjonalnych (KTN), zrzeszającego kilkadziesiąt osób (malarzy i rzeźbiarzy), którego dorobek i zasługi na niwie kultury są znane i doceniane przez ludzi z Sądecczyzny i Małopolski.

Kilka lat po powstaniu grupy patronat nad nią objęły Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Nowym Sączu z dyrektorem Władysławem Stenderą na czele – wielkim miłośnikiem i znawcą twórczości ludowej. Stworzono nam odpowiednie warunki do pracy twórczej, zapewniono pracownię, narzędzia i tworzywo. Dwudziestoletnia współpraca (1978–2000) obydwu stronom wyszła na dobre – zakłady wzbogaciły się o wartościowe dzieła sztuki (rzeźby

i płaskorzeźby), a my w zamian uzyskaliśmy szerokie możliwości realizowania swoich artystycznych wizji i ambicji. Każdy z nas starał się zachować indywidualność w swoich pracach, a jednak we wszystkich było coś wspólnego, coś charakterystycznego dla „KONARÓW".

Lata osiemdziesiąte spowolniły i ograniczyły nasze działania, głównie ekspozycyjne. Umożliwiły jednak inne, takie np. jak aukcje prac (na rzecz NSZZ Solidarność). Istotne przy tym, że nasza działalność trwała jak dawniej, choć została przyhamowana z powodu „spraw ważniejszych". Nie ominęły nas aresztowania, przesłuchania i inne „dolegliwości" związane z tamtym okresem.

Z biegiem lat nabieraliśmy doświadczenia warsztatowego, sprawności w operowaniu dłutem, lepszej techniki cięcia, znajomości materiału – drewna i kamienia (naszego rzeźbiarskiego tworzywa), bardziej profesjonalnego spojrzenia na formę dzieła, na jego kompozycję. Wszystko to prowadziło do poprawności artystycznej, do uzyskania umiejętności sprawiającej, że drewno stawało się nam coraz bardziej „posłuszne".

Lata 1984–2004 to okres, w którym ciężar prowadzenia grupy przejąłem wraz z bratem Wojciechem. Nadal czynnie uczestniczyliśmy w konkursach, organizowaliśmy ekspozycje. Elementem wyróżniającym nasze rzeźby stało się dyskretne ich podkolorowanie. Choć nie jest to regułą, to jednak duża część naszych („KONARÓW") prac tak właśnie jest wykonywana. Zakres tematyczny naszej twórczości uległ poszerzeniu, ale nadal konsekwentnie tkwimy w Karpatach, bo zarówno Sądecczyzna jak i Beskidy oraz Bieszczady to przecież Karpaty. Pojawiły się cykle prac o tematyce łemkowskiej i żydowskiej, które ubarwiły nasze prezentacje, powodujące, że jesteśmy jeszcze bardziej rozpoznawalni.

W 1997 r. skład grupy uległ zmianie. Z powodów osobistych odszedł Krzysztof Wiatr, ale pozostali nadal kontynuowali i kontynuują działalność artystyczną „KONARÓW".

*

Dziesiątki plenerów, których owocem są nasze rzeźby świadczą o bogatej tradycji i wielkiej wrażliwości artystycznej ludzi mieszkających na Sądecczyźnie. Liczne wystawy członków grupy „KONARY" obejmują zasięgiem cały kraj, a zwłaszcza Polskę południową, wykraczając niekiedy poza jej granice. Do najważniejszych zaliczyć należy ekspozycje w takich miejscach i miastach jak:

- Stowarzyszenie PAX, Dom Kultury Kolejarza, Baszta Kowalska, KZS – Nowy Sącz (wielokrotnie),
- Art Quest Gallery Chicago – Stany Zjednoczone,

- DK Humenne, Brekov – Słowacja,
- Targi Sztuki Saarbrücken – Republika Federalna Niemiec,
- Dom Kultury „Za Żelazną Bramą" i Szkoła Główna Planowania i Statystyki – Warszawa (wielokrotnie),
- KK Kraków – (wielokrotnie),
- Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne – Katowice i Częstochowa,
- Dom Kultury w Rybniku,
- DK Łódź,
- Dom Kultury w Sanoku,
- Muzeum Brzozowie,
- Muzeum w Dukli,
- Galeria ARP w Krasiczynie.

Wystawy nasze cieszyły się sporym powodzeniem. Oglądającym podobały się nasze prace pełne pomysłów, humoru, ciekawe kompozycyjnie i artystycznie. Niektórzy rzeźbiarze próbowali naśladować nasz styl, tematy i artystyczne efekty, ale nie zawsze z dobrym skutkiem.

Ważną część w naszej twórczości stanowią Drogi Krzyżowe znajdujące się w kościołach i kaplicach Sądecczyzny, m.in. w kościołach Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu i Boguszy, w kaplicy papieskiej na Turbaczu, w Stróżach, a także w kościele w Kędzierzynie-Koźlu. Do równie ważnych należą ołtarze znajdujące się zarówno w kościołach, jak również kaplicach i kapliczkach, w całości lub w części wykonane przez nas. Mam tu na myśli kościoł Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu i kościół w Iwli, kaplicę na Przehybie oraz

Od lewej: Marian Pażucha, Wojciech Pażucha, Tadeusz Zengel, Bogusław Repelewicz, 2009 rok

kapliczki na Łabowskiej Hali i w Rytrze. Naszym dziełem jest również wiele tablic i emblematów z brązu, m.in. w Domu Pielgrzyma w Lourdes, kościele św. Kazimierza w Nowym Sączu (Tablice Katyńskie i Millenium), bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu (poświęcone zakładnikom okresu okupacji hitlerowskiej, sybirakom, żołnierzom września 1939 r., ofiarom getta), w nowosądeckim ratuszu (z okazji 700-lecia miasta oraz dla uczczenia pamięci Stanisława Małachowskiego).

Ślady naszej działalności widoczne są w dziesiątkach miejsc w Polsce i za granicą. Naszymi płaskorzeźbami zostali obdarowani m.in. Ojciec Święty Jan Paweł II i Prezydent RP Lech Kaczyński. Rzeźby „KONARÓW" można liczyć w tysiące. Jej członkowie często nagradzani byli w różnych konkursach regionalnych i ogólnopolskich:

- Rzeźba Ludowa Karpat Polskich (wielokrotnie),
- Konkurs Anatorów Plastyków i Twórców Ludowych (wielokrotnie),
- Biennale Krajów Nadbałtyckich – Szczecin,
- Treinnale Twórców Nieprofesjonalnych – Wrocław,
- Przeglądy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych – Nowy Sącz (wielokrotnie),
- WRZZ – Nowy Sącz (wielokrotnie).

Zdobyliśmy uznanie u ludzi z kręgu kultury i sztuki, co zaowocowało zaangażowaniem nas w zajęcia dydaktyczne w takich dziedzinach jak: rzeźba, plastyka, formy użytkowe, malarstwo. To zaszczyt dla nas, że możemy dzisiaj naszą wiedzę i i umiejętności przekazywać innym, uczyć ich wytrwałej pracy, która jest jedyną drogą do samorealizacji i spełnienia się dającego radość, satysfakcję, poczucie własnej wartości. Zajęcia prowadzimy z dorosłymi i młodzieżą z Polski, a także Czech, Niemiec i Ukrainy: Tadeusz Zengel: zajęcia rzeźbiarskie w jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza w Nowym Sączu i Zakopanem. Marian Pażucha: zajęcia z rzeźby i form użytkowych w Małopolskim Uniwersytecie Ludowym we Wzdowie i w Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Wojciech Pażucha: zajęcia z rzeźby, plastyki i malarstwa MUL Wzdów i ULRA Wola Sękowa.

*

Chcemy, by nasze prace i naszych uczniów opowiadały o tym, co należy ocalić od zapomnienia. O tym co niekiedy już odeszło w niepamięć, naszą historię. Pracujemy w tym duchu, ciesząc się, że jesienią 2009 r. dołączył do „KONARÓW" Bogdan Repelewicz, nasz dobry znajomy, nauczyciel i rzeźbiarz tworzący od 1975 r., współzałożyciel Klubu Twórców Nieprofesjonalnych.

Oskar Kolberg, znany polski etnograf powiedział: „Tylko sztuka, która wyrasta z pnia, z tradycji rodzinnych kształtuje człowieka. Jest to prawdziwe dobro każdego narodu". Z kolei Jerzy Gizy – pedagog i gorący patriota dopowiedział: „Aby drogę mierzyć przyszłą trzeba wiedzieć skąd się wyszło". Ze swojej strony staramy się to czynić – uczyć miłości i przynależności do swojego narodu, jego kultury i tradycji.

Samotność, M. Pażucha

W karczmie,. M. Pażucha

Droga Krzyżowa, stacja I. M. Pażucha

Kermesz, M. Pażucha

Zmartwychwstanie, M. Pażucha

Kermesz, M. Pażucha

W. Pażucha

Kapliczka, W. Pażucha

W. Pażucha

Ostatnia Wieczerza, B. Repelewicz

B. Repelewicz

T. Zengel

T. Zengel

Sebastian Szczepaniak

PASIEKA „BARĆ" W KAMIANNEJ (przyczynek do dziejów pszczelarstwa na sądecczyźnie)

We wstępie

Zainteresowanie człowieka owadem, którego nazywamy pszczołą miodną (łac. *Apis mellifica*) sięga co najmniej kilkunastu tysięcy lat, na co wskazują udokumentowane wiadomości i odkrycia. Najstarsze świadectwo stanowi rysunek naskalny z groty Araña koło Walencji w Hiszpanii, który został odkryty w 1919 r. Ocenia się, że powstał około 10–15 tys. lat temu; przedstawia w bardzo sugestywny sposób pracę „praojca" pszczelarstwa, który stara się wydobyć miód z pszczelego gniazda znajdującego się na znacznej wysokości nad ziemią.

Skansen pasieczny – figury z wyobrażeniami św. Ambrożego, patrona pszczelarzy

Liczne ludy u zarania swoich dziejów zetknęły się z pszczołami wykorzystując rezultaty ich pracy. Mieszkańcy Indii, Egiptu, Grecji czy Rzymu znali i wysoko cenili pszczoły, jak o tym świadczą zachowane do dzisiaj liczne przekazy pisemne oraz ikonograficzne. W marzeniach starożytnych ludów ciągle przewijał się sen o krainie bogatej w mle-

ko i miód, w której wyrażała się tęsknota ludzi za lepszym i dostatnim życiem. Motyw ten pojawia się również w kulturze judaistycznej, kiedy to Mojżesz prowadził przez pustynię naród wybrany do obiecanej im przez Boga ziemi Kanaan. Według biblijnych przekazów, wysłannicy Mojżesza wrócili z wielką ilością przeróżnych owoców, roślin i wszelkich płodów ziemi, mówiąc, iż jest to „kraina mlekiem i miodem płynąca". Podobne określenia możemy spotkać w Psalmach oraz innych księgach Biblii.

Gromadny tryb życia pszczoły i cenne produkty jej pracy wywoływały u ludzi zaciekawienie tym owadem, a zarazem budziły szacunek dla jego pracowitości i zasad życia społecznego. W czasach starożytnych szeroko rozpowszechniony był kult pszczoły jako owada będącego symbolem życia. Egipcjanie przypisywali jej boskie i święte cechy. Zdumiewająca pozycja tego owada nie uległa również degradacji w czasach chrześcijańskich, czego dowodem wybór św. Ambrożego na patrona i protektora pszczelarzy[1]. Profesja ta nabrała zatem nowej, chrześcijańskiej obrzędowości, przechodząc przez proces swoistej ewolucji, od przypadkowego zbieractwa poprzez bartnictwo, pasiecznictwo, aż do nowoczesnego pszczelarstwa. Utrwalenie się tradycji pszczelarstwa pozwalało na kultywowanie wielu zwyczajów i przesądów pszczelarskich; miało również swoje odbicie w twórczości artystycznej i sztuce ludowej.

Strój pszczelarski

Pszczelarstwo jest jednym z najstarszych zawodów, charakterystycznym dla naszych ziem. Sięga ono czasów, kiedy większa część naszego kraju pokryta była

[1] Patronem pszczelarzy jest św. Ambroży. Pochodził z arystokratycznej rodziny rzymskiej. Jego ojciec był prefektem Galii z ramienia cesarza Konstantyna Wielkiego. Urodził się w Trewirze ok. 339 r. jako najmłodsze dziecko z rodzeństwa. Legenda mówi, że gdy Ambroży był dzieckiem, pewnego razu przyleciały do niego pszczoły i zaczęły wchodzić mu do ust, ale zaraz wylatywały i unosiły się w górę nic złego mu nie czyniąc. Przez jego ojca zostało to odczytane jako znak-przepowiednię, że Ambroży będzie kimś wielkim. Po przedwczesnej śmierci jego ojca, matka przeniosła się do Rzymu, aby umożliwić dzieciom odpowiednie wykształcenie. Ambroży jest pierwszym zachodnim ojcem Kościoła, który się urodził i wychował w rodzinie chrześcijańskiej. Otrzymał staranne wykształcenie w Rzymie, gdzie ukończył studium gramatyki, retoryki i prawa. Został biskupem Mediolanu. Zmarł w Wielką Sobotę, 4 kwietnia 397 r. Jego doczesne szczątki spoczywają w kościele pod jego wezwaniem w Mediolanie.

gęstymi borami i puszczami, które stanowiły bardzo dobre warunki do bytowania pszczół. Bartnictwo było dawną formą pszczelarstwa leśnego, polegającą na chowie pszczół w specjalnie w tym celu wydrążonych dziuplach drzew, czyli barciach. Było to więc zbieractwo miodu, którego nazwa pochodziła od słowa „barć", oznaczającego naturalne siedlisko rodziny pszczelej znajdujące się w rosnącym drzewie. Bartnictwo na ziemiach polskich stanowiło zajęcie o bardzo starym rodowodzie, które udokumentowane jest zarówno przekazami piśmienniczymi, jak również licznymi legendami oraz podaniami.

Bartnictwem miał zajmować się Piast, który miał zapoczątkować dynastię polskich władców. Badania archeologiczne dowodzą, iż zawód ten na ziemiach polskich pojawił się jeszcze w czasach przedsłowiańskich. Świadczy o tym kłoda bartna wydobyta z dna Odry, nosząca ślady obróbki ręką ludzką, której wiek oszacowano na 1200 lat. Najwcześniejszy zapis historyczny dotyczący obecności bartnictwa na terenie Polski pochodzi z opisów podróży arabskiego podróżnika i kupca Ibrahima ibn Jakuba, który napisał: „A co się tyczy kraju Mieszaka, to (…) obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną". Z kolei Gall Anonim zanotował w jednej ze swoich ksiąg, iż mamy „lasy miodopłynne".

Przez stulecia bartnictwo, a później pasiecznictwo, rozwijało się jako jeden z głównych zawodów na terenie Królestwa Polskiego. Dowodem tego mogą być wytwarzane trunki, zwane miodami pitnymi, tak chętnie spożywane przez mieszkańców naszego kraju, które zapisały się w tradycji jako powszechny i szlachetny staropolski napój, charakterystyczny dla Polaków.

Kamianna jest wioską położoną pośrodku trójkąta utworzonego przez Krynicę, Nowy Sącz i Grybów. Otoczona jest górami porośniętymi lasami, głównie jodłowymi. Warunki te tworzą niepowtarzalny mikroklimat. Jest czysta woda, powietrze oraz gleba. Historia Kamiannej jest stara i bogata. W 1577 r. miejscowość ta została wymieniona w dokumencie biskupa Piotra Myszkowskiego, który nadał sołtysostwo wsi Jackowi Łuczkowcowi i jego sukcesorom. W 1637 r. Biskup Jakub Zadzik ustanowił tutaj parafię greckokatolicką. Do 1947 r. Kamianną zamieszkiwali Łemkowie zwani również Rusinami. Nazwa wioski jest typowa dla Łemkowszczyzny. Po II wojnie światowej i wysiedleniu Łemków do wioski napłynęła ludność z Pienin, Gorców i bliższej okolicy. Znajdowały się tutaj dwie cerkwie. Jedna unicka – przeniesiona do Bukowca koło Tarnowa i druga, czasownia prawosławna, która stoi do dziś, będąc świadkiem dramatycznych dziejów tej miejscowości. Wystrój i rzeźby znajdujące się w niej wykonał Jan Stefaniak. Obecnie jest to kościół rzymskokatolicki pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny.

W 1960 r. do Kamiannej przybył ks. dr Henryk Ostach należący Kongregacji Ojców Filipinów. Od tego czasu Kamianna zaczęła się intensywnie rozwijać

i szybko zmieniać. Powstała droga łącząca wieś ze światem, zawiązała się Ochotnicza Straż Pożarna, wybudowano remizę strażacką, elektrownia, wodociąg, gazociąg, zrealizowanych zostało wiele cennych inicjatyw.

Według legendy Łemkowie, którzy szukali miejsca, aby się osiedlić, usłyszeli przepowiednię, iż mają „zostać na miejscu, gdzie znajdą złoto na kamieniu". Przybywszy na teren Kamiannej, ujrzeli błyszczące w słońcu złote krople na kamieniach, będące w rzeczywistości miodem spadziowym, który dzisiaj zwany jest „kamieńskim złotem".

Obecnie na terenie Kamiannej pszczelarstwo jest głównym zajęciem, opartym na tradycyjnych technikach oraz metodach, ale z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu i zaplecza badawczego. Wyrazem tego jest specjalnie wyhodowana i wyselekcjonowana odmiana pszczoły występująca tylko na tym terenie, tzw. „pszczoła car Kamianka", która do wytwarzania miodu wykorzystuje głównie tutejszą spadź iglastą.

Pasieka „Barć" w Kamiannej

Na terenie całej Kamiannej, od początków jej istnienia, pszczelarstwo było zawsze profesją o charakterze dominującym, z reguły przechodzącą z pokolenia na pokolenie. Praktykowane tutaj także inne zawody, głównie stolarstwo i rzeźbiarstwo. Rzemiosła te rozwijały się dostarczając pszczelarstwu podstawo-

Widok na pasiekę

wych narzędzi, przede wszystkim uli, niejednokrotnie w postaci artystycznych, figuralnych. Obecnie rodziną o największych i najstarszych tradycjach pszczelarskich jest rodzina Jacka i Emilii Nowaków, która prowadzi pasiekę „Barć" im. ks. Henryka Ostacha. Pszczelarzami są również Jacek Wotus, Andrzej Wotus, Anna Jabłońska oraz Jan Ptaszek. Stolarstwo reprezentują Stanisław Romanek oraz Adam Stefaniuk, natomiast tradycyjną rzeźbę ludową Jan i Władysław Stefaniukowie.

Jacek Nowak urodził się 29 października 1954 r. w miejscowości Niegowić. O wyborze zawodu pszczelarza zadecydowały tradycje rodzinne i zamiłowanie; jego dziadek był pszczelarzem, ojciec lekarzem, miłośnikiem pszczelarstwa. Ukończył jedyne w tej części Europy Technikum Pszczelarskie w Pszczelej Woli koło Lublina. Swoje kwalifikacje zawodowe podnosił studiując w Szkole Wyższej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, na kierunku pszczelarstwo. W ramach tych studiów wyjechał na roczne stypendium do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał okazję doskonalić swoje umiejętności, obserwując jednocześnie zastosowanie nowoczesnych technologii przy produkcji i obróbce miodu. Odbył również liczne wędrówki po warsztatach i pasiekach, gdzie przebywał na praktykach, m.in. w Bochni i Pszczelej Woli. Jest magistrem pszczelarstwa. Po

Widok nowoczesnej pracowni

powrocie do kraju poznał swoją żonę Emilię. Osiedlił się i zamieszkał w Kamiannej, gdzie przejął odziedziczoną pasiekę rodzinną, którą rozwinął i rozbudował w późniejszych latach. Obecnie jest to prywatne przedsiębiorstwo produkcyjno-handlowe, opierające się w całości na tradycyjnej produkcji, ale przy zastosowaniu najnowocześniejszych technologii. Zaletą pasieki jest to, iż stawia ona sobie na pierwszym miejscu jakość produktów oraz wyrobów, a nie liczy tylko na zysk. Dzieci nie poszły jednak w ślady ojca i nie kontynuują rodzinnych tradycji. Pasieka uczestniczy rokrocznie w różnych projektach badawczych oraz prowadzi działalność szkoleniową z zakresu pszczelarstwa, zarówno teoretyczną jak i praktyczną. Wyrazem tego jest obecność uczniów i praktykantów z Technikum Pszczelarstwa w Pszczelej Woli, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz z wielu krajów europejskich, m.in. z Holandii, Grecji, Hiszpanii. Świadczy to o wysokim profesjonalizmie pasieki „Barć".

Wytwory rzemieślnicze bazują głównie na produktach i półproduktach pozyskiwanych od pszczół. Dawniej był to głównie miód oraz jego przetwory, w tym miody pitne oraz wosk pszczeli służący do wyrobu świec. Dzisiaj gama oferowanych produktów jest znacznie szersza. Przede wszystkim pasieka specjalizuje się w wyrobie różnych gatunków i rodzajów miodów pszczelich. Miód pszczeli, spożywczy bądź leczniczy, jest produktem powstałym z nektaru kwiatów i spadzi. Wytwarzany jest przez pszczoły poprzez przetwarzanie nektaru kwiatowego lub innych słodkich soków roślinnych. Pszczoły gromadzą go w plastrze, gdzie ulega dojrzewaniu. Pod wpływem enzymów i kwasu mrówkowego (HCOOH) sacharoza przekształca się w organizmie pszczoły w cukry proste – glukozę i fruktozę, których mieszaninę potocznie nazywa się miodem. W pasiece możemy zaopatrzyć się w miód **spadziowy** (ciemny, o smaku lekko żywicznym, polecany głównie przy schorzeniach górnych dróg oddechowych), **gryczany** (kolor ciemnoherbaciany, polecany przy zrastaniu się kości po złamaniach i przy miażdżycy), **akacjowy** (kolor słomkowy, długo się nie krystalizuje, polecany przy chorobach układu pokarmowego), **lipowy** (kolor zielonakowżółty, aromatyczny, działa uspokajająco i antyseptycznie, polecany przy przeziębieniach i stanach niepokoju), **rzepakowy** (bardzo jasny, szybko krystalizuje, polecany przy chorobach serca), **mniszkowy** (kolor słomkowożółty, polecany przy schorzeniach wątroby), **wrzosowy** (kolor czerwonobrunatny, konsystencja galaretowata, polecany głównie w schorzeniach dróg moczowych i prostaty), **wielokwiatowy** (kolory różne od jasnych do ciemnych, polecany przy alergiach i katarze siennym), **koniczynowy** (kolor słomkowożółty, stosowany przy schorzeniach przewodu pokarmowego), **malinowy** (kolor jasnożółty, polecany przy schorzeniach mięśnia sercowego) oraz w **miód w plastrze**. Do wyrobów bazujących na pszczelich produktach ubocznych możemy zaliczyć pyłek kwiatowy,

który jest białkiem roślinnym i bogatym źródłem mikroelementów, witamin, aminokwasów i soli mineralnych; pierzgę, czyli zakonserwowany przez pszczoły pyłek kwiatowy; produkty para-farmaceutyczne z propolisu – roztwór propolisowy 5-procentowy, maść propolisową, czopki propolisowe, globulki propolisowe i krem propolisowi oraz kit pszczeli. Oprócz tego pasieka prowadzi tradycyjną produkcję wyrobów z wosku pszczelego – świece (użytkowe i kościelne, lichtarzowe, wotywne, paschały etc.) i pamiątki o różnorodnym charakterze i przeznaczeniu. Ponadto zajmuje się hodowlą matek pszczelich oraz przygotowywaniem pamiątek o charakterze pszczelarskim, propagującym i promującym kulturę pszczelarską.

Ciekawym urozmaiceniem jest również dość duży wybór pomiędzy różnymi gatunkami **miodu pitnego** (dwójniaki, trójniaki, czwórniaki). Można powiedzieć, że wytwory pochodzące z pasieki Jacka Nowaka różnią się od wyrobów innych pszczelarzy, ponieważ pochodzą od niepowtarzalnej odmiany i rasy pszczoły Kamionki. Charakterystyczny jest również wspominany już miód spadziowy, który jest głównym produktem pasieki i jej dumą. Duża ilość spadzi iglastej z drzew jodły, związek z legendą o złocie rodzącym się na kamieniach, czynią z niego jedyny i niepowtarzalny produkt, zawożony co roku Ojcu Świętemu do Watykanu (najpierw Janowi Pawłowi II, obecnie Benedyktowi XVI) – stąd nazwa „miód papieski" lub „kamieńskie złoto".

Pierwotny budynek mieszczący stary warsztat i pracownię

Pracownia Jacka Nowaka specjalizuje się w wyrobie wszystkich wspomnianych wyżej produktów. Odlewy woskowe oraz świece są w różnorodny sposób zdobione, np. poprzez malowanie czy podrzeźbianie. Warsztat usytuowany jest pomiędzy remizą, Domem Pszczelarza, wyciągiem narciarskim, kościołem i plebanią. Składa się nań szereg obiektów o różnorodnym przeznaczeniu. Większą część zajmuje pasieka (pasieka właściwa oraz pasieka-muzeum). Całość obiektów położona jest na zboczu, niedaleko lasu, wśród innych budynków i zabudowań wiejskich (domy mieszkalne, pensjonaty, etc.). Warsztat właściwy, pierwotny obejmuje jednopiętrowy, długi drewniany budynek, podzielony na szereg pomieszczeń gospodarczych. W pierwszym z nich, od strony południowo-wschodniej, zlokalizowany jest sklep firmowy wraz ze stanowiskiem poglądowo-obserwacyjnym pszczół z matką – królową. W kolejnych pomieszczeniach zlokalizowane mieści się biuro właściciela pasieki, laboratorium oraz pomieszczenia do inseminacji (zapładniania) matek pszczelich. Dalej znajduje się główny warsztat do obróbki i przetwórstwa miodu, gdzie możemy zaobserwować miodarkę, stół do odsklepiania plastrów oraz szafę do dekrystalizacji miodu. Ostatni pokój mieści pracownię wyrobów woskowych, natomiast na strychu znajduje się magazyn sprzętu i strojów pszczelarskich. Zaraz za tradycyjnym warsztatem wybudowano drugi, współczesny budynek, mieszczący główne biuro oraz sekretariat pasieki, nowoczesne laboratorium analityczne oraz nowoczesną halę do obróbki, rozlewu i przechowywania miodów.

Miodarka tradycyjna z mechanizmem ręcznym w podcieniu warsztatu pierwotnego

Druga część budynku pełni funkcje gastronomiczno-hotelarskie (kawiarnia pasieczna, bar, pokoje gościnne). Główny warsztat oraz pracownia powstały w 1960 r. i były kontynuacją tradycyjnej pasieki dziadka Jacka Nowaka. Ten z kolei rozbudował ją oraz wyposażył w nowoczesny sprzęt. Zmiany wprowadzone

Ul kłodowy – stojak

w pracowni służyły głównie jej unowocześnieniu według najnowszych wymogów sanitarnych i weterynaryjnych, zgodnie z obowiązującymi normami prawa europejskiego.

Sposób oraz schemat pozyskiwania surowca jest tradycyjny, nie zmienił się prawie w ogóle na przestrzeni wieków. Tak jak dawniej pierwsi bartnicy wybierali miód z gniazd pszczelich, tak samo również i dzisiaj czynią to współcześni pasiecznicy oraz pszczelarze – zmieniły się tylko narzędzia oraz sprzęt stosowany przy miodobraniu. Na technikę pracy pszczelarskiej składa się szereg czynności. Podstawową i najważniejszą jest prowadzenie hodowli pszczół w pasiece, gdyż to właśnie one podczas okresu miodobrania dostarczają podstawowych produktów i półproduktów stanowiących podstawę późniejszych wyrobów pszczelarskich. Do podstawowych surowców zaliczamy miód pszczeli, pyłek kwiatowy, propolis, wosk pszczeli, mleczko pszczele oraz kit pszczeli – na nich głównie bazuje pszczelarstwo.

Życie pszczół jest bardzo ciekawe. Stanowią one społeczność silnie zhierarchizowaną; w każdym ulu jest jedna matka – królowa oraz rój robotnic. Przez trzy miesiące w roku żyją w nim trutnie, pszczele samce, które nie posiadają żądła i nie produkują miodu. Ich rola sprowadza się jedynie do funkcji prokreacyjnej, stąd

funkcjonujące w naszej kulturze określenie „truteń" stosowane wobec człowieka leniwego. W jednym ulu mieszka średnio od 45 do 75 tysięcy pszczół. Miodobranie polega na wybieraniu zgromadzonego miodu z ula za pomocą specjalnych narzędzi. Można więc żartobliwie powiedzieć, iż całe pszczelarstwo opiera się na „kradzieży" miodu, a każdy pszczelarz jest swego rodzaju „złodziejem".

Dawniej bartnik musiał wspinać się na drzewo bartne za pomocą specjalnego leziwa, a do wybierania miodu z dziupli służyły mu podłużne narzędzia: motyczka, boczniczka i dłuto. Dzisiaj podstawowym narzędziem jest przede wszystkim ul. Na przestrzeni wieków ule przeszły poważną transformację: pierwotnie była to naturalna barć – dziupla w drzewie zamieszkana przez pszczoły, później były to drzewa bartne z dziuplami specjalnie wydrążonymi w tym celu przez człowieka, następnie (wraz z rozwojem pasiecznictwa) wykorzystywano tzw. ule kłodowe lub kłody bartne (wykonane z kłody drzewa – tzw. kłody stojaki, leżaki o pojedynczych i podwójnych dzieniach – komorach), kószki słomiane (prostokątne piętrowe, okrągłe, walcowate piętrowe snozowe – o kształcie ściętego stożka, etc.). Później pojawiły się ule domkowe i skrzynkowe, np. ul warszawski zwykły, ul ramowy, ul wielkopolski. Osobny rodzaj stanowią tzw. ule figuralne, najczęściej z przedstawieniami różnych osób i świętych (np. św. Am-

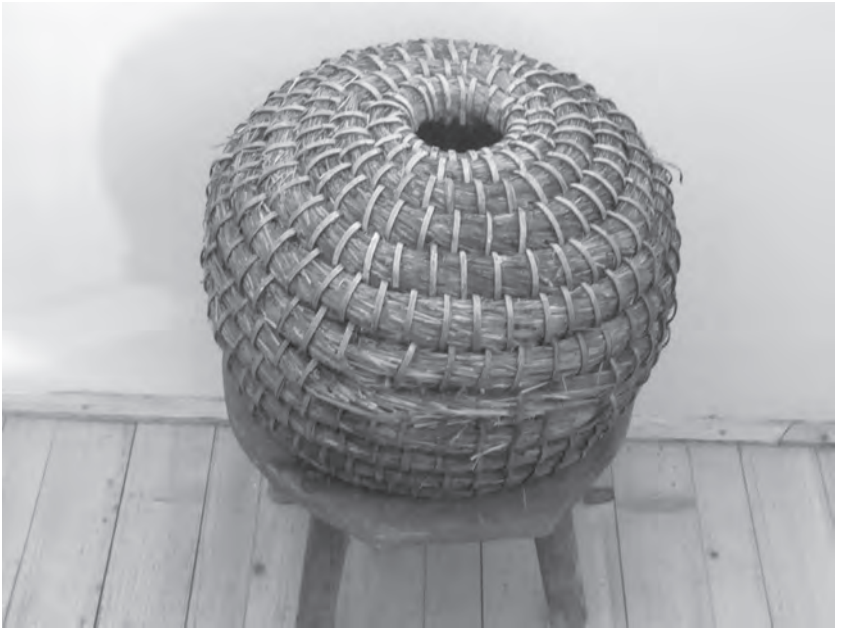

Kószka słomiana okrągła – pierwotna forma ula

broży). Współcześnie wśród uli spotyka się zupełną dowolność konstrukcyjną, która wynika z szybko zmieniających się trendów oraz indywidualnych gustów pszczelarzy.

Podczas miodobrania pszczelarz, ubrany w specjalny strój (kilkuczęściowy kostium składający się najczęściej z fartucha roboczego i kapelusza ze specjalną siatką zasłaniającą głowę i twarz) podchodzi do ula, zdejmuje jego górną pokrywę i próbuje odwrócić uwagę pszczół od swojej osoby. W tym celu używa specjalnego narzędzia zwanego **podkurzaczem**. Służy ono do wytwarzania dymu, który dezorientuje pszczoły i rozprasza je wokół ula. Wygonione w ten sposób pszczoły pozostawiają ul prawie pusty, co ułatwia pracę pszczelarzowi. Następnym narzędziem pracy jest tzw. **dłuto pszczelarskie (zmiotka)**, które służy do pracy w ulu i omiatania poszczególnych plastrów z pszczół. Podkurzacz i zmiotka nazywane są „insygniami władzy pszczelarskiej". Wyjęte plastry z miodem wkładane są do specjalnych skrzynek, tzw. **transportówek**. Następne czynności wykonuje się już w pracowni. Plastry są oddzielane na **stole do odsklepiania plastrów**, które później umieszcza się w **miodarce**, tj. wirówce służącej do odwirowywania miodu z plastrów. Współcześnie używa się nowoczesnych miodarek elektrycznych; dawniej były to urządzenia zmechanizowane (uruchamiane ręcznie) oraz kadzie wykonane z drewna. Pozyskany miód jest cedzony w **cedzidłach** oraz klarowany w **klarownikach** i **szafie do krystalizacji i dekrystalizacji miodu**. Ważnym narzędziem jest również **poławiacz pyłku**. W dalszej kolejności miód jest sortowany według gatunku i rodzaju oraz rozlewany i pakowany do słoików lub innych pojemników. Istotne znaczenie ma również cały komplet narzędzi i urządzeń weterynaryjnych do inseminacji, czyli zapładniania matek pszczelich.

W przypadku pasieki Pana Jacka Nowaka znajduje się wiele różnych narzędzi niezbędnych w pracy pszczelarza. Część z nich jest odziedziczona po rodzinie, ale ze względu na niespełnianie przez nie współczesnych norm i standardów posiadają one dzisiaj jedynie wartość historyczno-muzealną. Najnowocześniejsze wyposażenie (elektronika pracowni, laboratorium analityczne, monitoring produkcji) zostało zakupione u renomowanych producentów.

Produkty w pasiece „Barć" nie są wytwarzane masowo. Wyrabiane są według tradycyjnych receptur rodzinnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie, będących tajemnicą każdego pszczelarza. Ograniczona dostępność miodów pochodzących z tej pasieki czyni je atrakcyjnymi dla potencjalnych klientów. Jej wyroby sprzedawane są przy okazji różnych okolicznościowych festynów i jarmarków, kiermaszów sztuki ludowej, targów zdrowej żywności. Posiada ona sklep firmowy w Kamiannej, prowadzi sprzedaż wysyłkową, zaopatruje sklepy o profilu zielarskim i medycznym.

Pszczelarstwo w kulturze i sztuce ludowej

Z pszczelarstwem związanych jest wiele magicznych zabiegów. Przede wszystkim takim niecodziennym zwyczajem jest sam proces miodobrania, który w polskiej kulturze nabrał cech swoistej celebry. Ceremoniał Święta Miodobrania nawiązuje do lipcowego podbierania miodu w pasiekach. W zależności od pogody miodobranie mogło być obfite lub skąpe. Obserwowanie pogody było jedną z podstawowych czynności magicznych związanych z zawodem pszczelarskim. Kultura ludowa ukazuje również nietypową więź, jaka miała wytwarzać się pomiędzy pszczołami a ich opiekunem. Według przekazów pszczelarskich, pszczoły po śmierci pszczelarza idą za nim, opuszczając pasiekę.

Zabytkowy ul – wyobrażenie kościoła

Duże znaczenie odgrywał miód podczas wieczerzy wigilijnej. Żeby się „darzyło" i w nowym roku obeszło się bez żadnych nieszczęść oraz przykrych niespodzianek, pszczelarz musiał w wigilię doglądać pasieki i zimowania pszczół. W rodzinie pszczelarza podczas wieczerzy wigilijnej nie mogło zabraknąć na stole miodu, żeby nie brakowało go w ogóle. Charakterystyczne, w szczególności zaś dla terenów południowo-wschodnich, zamieszkiwanych przez Łemków i Rusinów, jest dzielenie się opłatkiem zamoczonym w miodzie. Wiadomo też, że tradycyjna wschodnia potrawa wigilijna – kutia – sporządzana jest z miodu i pszenicy, a rzucanie nią o sufit i wróżenie z niej przyszłości należy do czynności magicznych. Nie mogło zabraknąć miodu również w koszyku wielkanocnym.

Z pszczelarstwem wiąże się wiele przysłów. Do najpopularniejszych należą następujące: „Miodu w życiu, miodu w pasiece", „Pszczoły przynoszą woły,

pszczoły zabiorą woły" – które odnoszą się do miodu jako symbolu majętności i obfitości. Wśród pszczelarzy funkcjonuje też wiele żartobliwych określeń i powiedzeń, takich np. jak: „Kto w ul dmuchnie, temu gęba spuchnie", albo – „Kto ma pszczoły, ten ma miód, kto ma dzieci, ten ma smród". Jeśli ktoś chce pogardliwie nazwać pszczelarza i przezwać go, wystarczy że powie: „Ty bartniku!"

Patronem pszczelarzy jest św. Ambroży. Pochodził z arystokratycznej rodziny rzymskiej. Jego ojciec był prefektem Galii z ramienia cesarza Konstantyna Wielkiego. Urodził się w Trewirze ok. 339 r. jako najmłodsze dziecko z rodzeństwa. Legenda mówi, że gdy Ambroży był dzieckiem, pewnego razu przyleciały do niego pszczoły i zaczęły wchodzić mu do ust, ale zaraz wylatywały i unosiły się w górę nic złego mu nie czyniąc. Przez jego ojca zostało to odczytane jako znak-przepowiednię, że Ambroży będzie kimś wielkim. Po przedwczesnej śmierci jego ojca, matka przeniosła się do Rzymu, aby umożliwić dzieciom odpowiednie wykształcenie. Ambroży jest pierwszym zachodnim ojcem Kościoła, który się urodził i wychował w rodzinie chrześcijańskiej. Otrzymał staranne wykształcenie w Rzymie, gdzie ukończył studium gramatyki, retoryki i prawa. Został biskupem Mediolanu. Zmarł w Wielką Sobotę, 4 kwietnia 397 r. Jego doczesne szczątki spoczywają w kościele pod jego wezwaniem w Mediolanie.

Wykorzystane materiały:

1. Wywiad przeprowadzony z Jackiem Nowakiem 30 XII 2008 r. w pasiece „Barć" w Kamiannej,
2. Ulotki oraz materiały informacyjne z pasieki „Barć",
3. Romuald Wróblewski, *Polskie pszczelarstwo*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991.

Maria Marcinowska

REPREZENTACYJNE PORTRETY CÓREK SEBASTIANA LUBOMIRSKIEGO, STAROSTY SĄDECKIEGO i SPISKIEGO

W sezonie letnim 2008 r. Muzeum Lubowlańskie w Starej Lubowli prezentowało wystawę pt. „Hradna pani". Rekonstrukcjom kobiecych ubiorów z wieków XVI i XVII, wykonanych na podstawie opisów i ikonografii przez nowosądecką Fundację Nomina Rosae – Ogród Kultury Dawnej, towarzyszyły na tej ekspozycji duże, renesansowe portrety polskich dam w reprezentacyjnych sukniach, wypożyczone z zamku w Wiśniczu. Obrazy te przedstawiają dwie spośród sześciu córek Sebastiana Lubomirskiego i Anny z Ruszczy Branickiej – Katarzynę i drugą, nieokreśloną z imienia jej siostrę, i są kopiami wykonanymi z portretów wilanowskich w wieku XX do wystroju wiśnickich wnętrz zamkowych. Na oryginalnych portretach wilanowskich[1] pewne szczegóły są inne, niż na wiśnickich kopiach. Poniższe spostrzeżenia sformułowane zostały w oparciu o analizę tych właśnie oryginalnych przedstawień córek Sebastiana Lubomirskiego z Muzeum Pałacu w Wilanowie.

*

Identyfikacja pierwszej damy jako Katarzyny urodzonej około 1582 r., najstarszej z dziewięciorga rodzeństwa, nie budzi wątpliwości. W rokokowym kartuszu namalowanym na obrazie, umieszczonym z lewej strony u dołu, widnieje napis: *Katarzyna z Lu / bomirza Xsiężna O / strowska kasztel / anka krako / wska*. Tytuł książęcy w napisie i kołpak nad czteropolową tarczą herbową odnoszą się

[1] Portrety osobistości polskich znajdujące się w pokojach i w galerii pałacu w Wilanowie. Katalog, Warszawa 1967, s. 105 i 141.

do rodu Ostrogskich (Lubomirscy otrzymali dziedziczny tytuł książęcy dopiero w 1647 r. od cesarza Ferdynanda III, który nadał bratu Katarzyny, Stanisławowi, miano Księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego).

Najstarsza córka Sebastiana i Anny Lubomirskich, Katarzyna, przedstawiona została jako dostojna żona księcia Janusza Ostrogskiego, chociaż w chwili pozowania do portretu miała około 15 lat. Splendor przynależny wysoko postawionej osobie podkreślony jest nie tylko bogatym strojem uzupełnionym klejnotami zgodnie z modą panującą w czasach Zygmunta III Wazy[2], lecz także przypomnieniem szlacheckiego pochodzenia – na kartuszu pod książęcym kołpakiem znalazł się herb *Szreniawa bez krzyża* ojca, *Gryf* matki, *Kotwicz* babki ze strony matki (Katarzyny Kotwiczówny z Gawłowa) oraz nieokreślony herb niepolski, prawdopodobnie *Hrussoy* babki ze strony ojca (Barbary z Zabłocia koło Trenczyna). Głowę Katarzyny zdobi charakterystyczny dla mężatek czepiec[3] ujęty perłową koroną i obszyty perłami[4], z dodatkowym cylindrycznym kołpaczkiem z klejnotami, spod którego spływa kwef podtrzymywany lewą dłonią (w lewej ręce Katarzyna trzyma też czerwone rękawiczki). Szyję otacza szeroka biała kreza, przypominająca hiszpańskie krezy strojów męskich lub niderlandzkie, szerokie tzw. koła młyńskie, noszone przez mieszczki gdańskie[5]. Ramiona Katarzyny okrywa szara pelerynka podbita futrem (mantelot), ozdobiona dwoma szlakami czerwono-złotego haftu z perłami. Wzrok przyciąga jednak przede wszystkim suknia o obcisłym staniku i o rozkloszowanym, marszczonym dole. Sprawia to jej niezwykle rozbudowany, symetrycznie rozchodzący się na białym tle ornament w barwach czerwieni, oliwkowych ugrów oraz akcentów brązowych i czarnych. Jasne tło wydobywa zwoje dębowej wici i winnej latorośli oraz żołędzie i kwiaty, wśród których pojawia się scena polowania na niedźwiedzia oraz inne motywy zwierzęce i tryskająca fontanna.

Malarz doskonale poradził sobie z poprowadzeniem ornamentalnych motywów poprzez fałdy szerokiej spódnicy. A motywy te nie są przypadkowe: dąb to symbol siły fizycznej oraz moralnej i duchowej; kwiat, szczególnie pąk, odnosi się do cnoty i młodości, wiewiórka – do gospodarności i skrzętności. Fontanna to symbol źródła życia i ogrodów miłości. Miłość symbolizują także: pies, strzała w ręku myśliwego i amorki. Niedźwiedź i dzik wyobrażają zmysłowość. Winne grona z kolei to atrybut Bachusa i owocowania. Wszystkie te symbole i atrybuty

[2] Z. Czerniakówna, *Ubiór i wnętrze w dawnej Polsce. Przewodnik po wystawie objazdowej*, Kraków 1955, s. 13; I. Turnau, op. cit., s. 138.

[3] Ł. Gołębiowski, *Ubiory w Polszcze od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych sposobem dykcyonarza ułożone i opisane*, Warszawa 1830, s. 53 i 247.

[4] I. Turnau, *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 25-26.

[5] A. Sieradzka, *Wykorzystanie danych kostiumologicznych do zmiany datowania wybranych obrazów polskich 1. poł. XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki" 4(1974), t. 36, s. 438.

chwalą przymioty panny młodej, potęgę miłości małżeńskiej i płodności. Pozwalają też uściślić datowanie portretu na czas niezbyt odległy od daty ślubu 15-letniej Katarzyny z 43-letnim księciem Januszem Ostrogskim.

W wieczór sylwestrowy 31 grudnia 1597 r. wystawiony został w Nowym Sączu dokument, w którym urząd grodzki sądecki potwierdził zapis uczyniony przez Janusza Ostrogskiego na rzecz Katarzyny, córki Sebastiana Lubomirskiego, w kwocie 60 000 złp oraz zapis stałych dochodów w tej samej kwocie „tytułem oprawy i wiana na dobrach swych z wyjątkiem Tarnowa i Ostroga". Zapewne po dopełnieniu formalności posagowych świeżo zaślubieni małżonkowie wyruszyli w dalszą podróż na południe, by obejrzeć starościńskie włości ojca panny młodej i lubowelski zamek będący rezydencją Sebastiana na Spiszu. Oficjalnie, od 1597 r., Sebastian Lubomirski wycofał się ze stanowiska starosty sądeckiego, naciskany przez niezadowolonych z jego rządów mieszczan[6]. Za zgodą króla przekazał ten urząd synowi Stanisławowi[7], ale jego rezygnacja z funkcji starosty sądeckiego miała raczej charakter formalny. Czternastoletni następca pobierał wówczas nauki w Monachium i Padwie, podróżował po Europie i nie mógł czynnie zarządzać starostwem grodowym z siedzibą w Nowym Sączu. Nieprzypadkowo więc Janusz Ostrogski czynił zapisy na rzecz Katarzyny z Lubomirskich właśnie w Nowym Sączu, gdzie nadal sięgały wpływy Sebastiana.

Mariaż młodziutkiej Katarzyny z Januszem Ostrogskim, wdowcem po Zuzannie Serediz i ojcem Eufrozyny, rówieśnicy panny młodej, sprawił, że Lubomirscy weszli w koligację z najzamożniejszym rodem Rzeczypospolitej. Państwo Ostrogscy nie doczekali się jednak potomstwa i po śmierci Katarzyny w 1611 r. te więzy uległy rozluźnieniu. Sebastian szybko naprawił tę sytuację. Mianowicie na krótko przed własną śmiercią, w 1613 r. zdążył jeszcze ożenić syna Stanisława z Zofią Ostrogską, bratanicą Janusza. W 1620 r. wygasła męska linia rodu Ostrogskich – wówczas trzecia część ogromnej fortuny powiększyła majątek Zofii z Ostrogskich Lubomirskiej i jej męża, pana na Wiśniczu.

*

Druga portretowana dama Lubomirska, siostra Katarzyny, identyfikowana była dotąd jako urodzona około 1593 r. Krystyna lub starsza od niej Barbara[8] (starszeństwo to zakładać można tylko w związku z datami ich zamążpójścia i śmierci, bo nieznana jest data urodzenia Barbary, która wyszła za Jana Zebrzydowskiego w 1611 r., zmarła przed rokiem 1630; Krystyna natomiast zosta-

[6] M. Marcinowska, *Lubomirscy – starostowie sądeccy i spiscy*, Nowy Sącz 1998, s. 18.
[7] Dokument Zygmunta III z dnia 21.07.1597 r. wydany w Krakowie, Castr. Sand. 107, k. 1059.
[8] Portrety osobistości polskich…, op. cit., s. 105.

ła żoną Stanisława Koniecpolskiego w 1618 r., a zmarła w roku 1645). Portret przedstawia córkę Sebastiana i Anny w czasach panieńskich, o czym świadczy napis umieszczony u dołu z lewej strony: *Lubomirska / Sebastiani / Lubomirski Casteliani / Wojnicensis Filia*. Sebastian Lubomirski był kasztelanem wojnickim w latach 1603–1613 i w związku z tym można na ten czas datować portret, który określony jest w katalogu zbiorów wilanowskich w Warszawie jako obraz z 1. ćw. XVII w.[9] To uściślone datowanie jest też dodatkowym argumentem, że obraz nie przedstawia żadnej z pozostałych córek Sebastiana i Anny Lubomirskich. Zofia w 1602 r. poślubiła Mikołaja Oleśnickiego – wówczas w podpisie widocznym w lewym dolnym rogu pojawiłoby się też nazwisko przyjęte po mężu. Nie zostały też przedstawione dwie inne siostry Lubomirskie – Anna (ok. 1583–1613) i Eleonora (1597–1613) – które wstąpiły do klasztoru i z całą pewnością nie mogły być sportretowane jako bogato odziane i zdobne w klejnoty panny na wydaniu.

Sportretowana panna Lubomirska ma włosy rozdzielone na środku, gładko zaczesane do tyłu, założone za uszy i w większości ukryte pod haftowaną perłami i koralami toczenicą z wieńcem różyczek na prawym boku głowy. Wg Krystyny Turskiej, autorki opracowania *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*, toczenica jest panieńskim nakryciem głowy co najmniej od XV w. Szyję panny obejmuje szeroka biała kreza w typie jak na portrecie Katarzyny, a ubiór stanowi strojna, purpurowa suknia z wzorzystego aksamitu, szeroko fałdowana i kielichowato rozłożona na dole. Suknia ma obcisły stanik bez rękawów, z feretami naszytymi na wałki wokół ramion osłoniętych rękawami giezła z białego muślinu. Zamożność portretowanej podkreślają jeszcze złote klejnoty ze szlachetnymi kamieniami i emalią: naszyjnik, bransolety i łańcuszek u lewego boku.

Kilka lat temu określiłam sportretowaną damę jako Krystynę[10], po mężu panią Koniecpolską, dzisiaj jednak skłaniam się ku twierdzeniu, że jest to raczej wizerunek Barbary sprzed jej zamęścia w roku 1611, wykonany na zlecenie Sebastiana, by w ten sposób podkreślić zamożność i urodę panny na wydaniu. Zamążpójściem Krystyny zajmował się jej brat Stanisław już po śmierci ojca Sebastiana, a obydwa omawiane portrety wydają się być dziełami namalowanymi w stosunkowo niewielkim odstępie czasowym na zlecenie tej samej osoby, zapewne ojca obu panien, który chciał przedstawić swoje córki w jak najkorzystniejszym świetle, by dobrze wydać je za mąż.

Niestety, nie można tu użyć argumentu obowiązywania podobnych gustów w sposobie ubierania Katarzyny Ostrogskiej i jej sportretowanej siostry, by wykluczyć zupełnie sportretowanie najmłodszej z trójki przewidzianej do zamę-

[9] Ibidem.
[10] M. Marcinowska, op. cit., s. 16

ścia. Moda końca XVI i początku XVII w. na krezy[11] w guście epoki Zygmunta III Wazy, obcisłe staniki i suto fałdowane spódnice trwała dość długo. Np. mantolet widoczny na ramionach Katarzyny z około roku 1597 pojawia się też w obrazie *Niepokalane Poczęcie* Krzysztofa Boguszewskiego z około roku 1630 (w katedrze poznańskiej). Siedmioletni odstęp pomiędzy wydaniem za mąż najpierw Barbary w 1611 r. przez Sebastiana Lubomirskiego a potem Krystyny w 1618 r. przez jego syna Stanisława nie ma tu więc szczególnego znaczenia dla ewidentnej zmiany modniarskich gustów młodych dam tamtej epoki. Analiza przedstawionego ubioru nie jest więc pomocna w tym przypadku do absolutnego wykluczenia którejś z tych dwóch sióstr. Na bliskie powstanie obu omawianych portretów może wskazywać podobna kompozycja dzieł powstałych w tym samym kręgu artystycznym: upozowane, strojne i bogate młode damy stoją przy umieszczonych z lewej strony stolikach, prawą stronę obrazu i jego prawy górny róg zajmują sfałdowane kotary, a lewy górny narożnik wypełnia ciemne tło – z herbem w portrecie Katarzyny i czekające na stosowne wypełnienie w portrecie panny Lubomirskiej. Być może kiedy Sebastian powziął zamiar wydania córki Barbary za Jana Zebrzydowskiego, postanowił zamówić podobny portret do tego, który kilka lat wcześniej wzbudził podziw możnego księcia Ostrogskiego i jego zainteresowanie przedstawioną osobą. Ślub Barbary z Janem i ich huczne wesele w Dobrzycy odbyły się w 1611 r. Zapewne około tej daty można też umieścić czas powstania portretu z wizerunkiem Barbary.

Obydwa portrety córek Sebastiana Lubomirskiego należy wiązać z artystycznym krakowskim środowiskiem dworskim przełomu XVI/XVII w.

[11] S. Lam, *Stroje pań polskich (wiek XV–XVIII)*, Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, 1921, s. 7.

Z inicjatywy Pana Wiesława Piprka „Almanach Sądecki" przedrukowywać będzie w kolejnych numerach pisma hasła ze „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich" dotyczące miast i miejscowości sądeckich. Wydaje się, że pomimo pewnej archaiczności „Słownik..." ciągle zawiera wiele interesujących informacji, czego dowodem poniższy tekst odnoszący się do Starego Sącza, od którego rozpoczynamy zamierzony cykl przedruków.

Sącz Stary, w dokumen. z 1224 r. *Sandech*, 1251 r. *Sandec*, 1252 *Sandecz, Zandech*, 1437 r. *antiqua civitas Sandecz*, miał podobno pierwotną siedzibę przy ujściu Olszanki do Dunajca (z lew. brzegu), na obszarze dzisiejszej wsi Naszacowice (Morawski, Sądeczyzna, I, 14), lecz bardzo wcześnie przeniesiony został na miejsce teraźniejsze. Miasto rozłożyło się na wzgórzu kopulastem, wzn. 321 mt. npm. i stanowiącem kończynę północną pasma lesistego, wciskającego się w kierunku północnym między Poprad i Dunajec. Wzgórze to niewiele wzniesione nad poziom rzeki (most na Popradzie 309 mt.), opada ku północy i zachodowi stromo w dolinę, ku wschodowi nad Dunajec łagodnie, a ku połud. tylko pot. Moszczeński dzieli je od reszty pasma lesistego. Środek miasta zajmuje rynek, zabudowany parterowymi domami, drewnianymi, o szerokich bramach wjazdowych. Rynek brukowany, ma około 200 kroków długości a 150 kroków szer. Na wschod. połaci rynku, przed domami, znajdują się podsienia, utworzone przez daleko wystające okapy, pod któremi mieszczą się stragany przekupek. Z każde-

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

KRÓLESTWA POLSKIEGO

I INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH

WYDANY

Pod Redakcyą

Bronisława Chlebowskiego, Magistra nauk filologiczno-historycznych b. Szkoły Głównej Warszawskiej.

Władysława Walewskiego, obywatela ziemskiego, Kandydata nauk dyplomatycznych Uniwersytetu Dorpackiego.

WEDŁUG PLANU

Filipa Sulimierskiego

i z pomocą zgromadzonych przez niego materyałów.

TOM X.

Sądecka Biblioteka Publiczna
1000114659
CZYTELNIA

WARSZAWA.
NAKŁADEM WŁADYSŁAWA WALEWSKIEGO.
Druk „WIEKU“ Nowy-Świat Nr. 61.

1889.

go rogu rynku prowadzą dwie ulice pod kątem prostym; łączą się one przecznicami. Głównemi ulicami wiodą gościńce: na zachód nad Poprad, skąd znowu w kierunku półn. do Nowego Sącza, na płd. wzdłuż lew. brzegu Popradu do Piwniczny i na płd.-zach. przez Kadne (most na Dunajcu) do Łącka i dalej na płd. do Krościenka i Szczawnicy. Na zach. przedmieściu „Na pasiekach", będącem osadą niemiecką z czasów cesarza Józefa (Neudoerfel), stoi stacya dr. żel. (o 8 klm. od Nowego Sącza a 55 od Orló). Całe miasto jest regularnie z budowane i brukowane, prócz, czterech, piętrowych kamienic, ma parterowe drewniane domy, czysto utrzymane. Dzięki szkole żeńskiej przy klasztorze klarysek i nauce bezpłatnej, mieszkanki stoją co do oświaty wyżej od mężczyzn. Dla braku urzędów nie ma tu ludzi ze szkolnem wykształceniem, przechowało się za to dawne polskie mieszczaństwo, trudniące się rolnictwem, przemysłem i handlem. Miasto liczy obecnie 594 dm. i 3790 mk. (1788 męż. i 2002 kob.). Przyrost ludności jest bardzo wolny. Co do wyznania. jest 3415 rz.-kat., 4 gr.-kat., 59 prot., 312 izrael. Gmina posiada 154 mr. roli, 5 mr. łąk i ogr., 16 mr. pastw. i 24 mr. lasu; mieszczanie zaś 1521 mr. roli, 47 mr. łąk, 591 mr. pastw. i 148 mr. lasu. Cały majątek gminy, oceniony na 227,062 złr., przynosi 18,756 złr., z czego gmina utrzymuje urząd miejski (burmistrz, zastępca, sekretarz, kontroler, lekarz, rewizor policyi i 13 sług). Mieszczanie zajmują się, obok rolnictwa, szewstwem i garbarstwem, handlem bydła, garncarstwem, kuśnierstwem i tokarstwem; mieszka tu wielu rzemieślników mających zajęcie w warsztatach kolei żelaznej w Nowym Sączu, dokąd codziennie dojeżdżają. Miasto ożywia się w niedziele i święta. Sklepów jest niewiele. Z urzędów mieści się tylko sąd powiatowy, zarząd domen i lasów, notaryat, urząd pocz. i tel. Jest też szkoła ludowa męzka 4.klas. i w klasztorze żeńska 6-klas. z internatem; przebywa stale lekarz, chirurg, a przytem znajduje się apteka. Głównemi budowlami w mieście są: kościół farny i klasztor pp. klarysek. Kościół, poważna ostrołukowa budowla, otoczona murem, zajmuje płd.-zach. część miasta. Sześciopiętrowa czworogranna ciężka wieża przypiera do nawy wyższej niż presbiteryum. Cały kościół dobrze utrzymany, jest pokryty dachówką i podparty szkarpami. Sklepienie wewnątrz krzyżowe, płaskie. Wewnątrz niespotykamy tu zabytków przeszłości. Wielki ołtarz nowy, swemi kolumnami dorycko-toskańskiemi i złotą gwiazdą u szczytu, ma cechę późnego renesansu; dwa boczne ołtarze z końca XVIII w.: i na jednym znajduje się monogram Stanisława Augusta i r.1790. W dwóch bocznych kaplicach są jeszcze nowsze ołtarze. Pięknym zabytkiem są drewniane, bogato rzeźbione ławki pod chórem z XVII w., w stylu barocco. W lewej kaplicy ołtarz Chrystusa na krzyżu a u spodu miasto; odnowiono go w 1869 r. Na zewnętrznej ścianie umieszczono w 1883 r. marmurową tablicę przypominająca spotkanie Jana III, powracającego z wyprawy wiedeńskiej, z Maryą Kazimierą. Kościół założony około r. 1200, spłonął 22 kwiet. 1798 r. i tylko

część wewnętrznych ozdób ocalała. Była przy nim prepozytura, zatwierdzona przez trzech biskupów, złożona z ks. komunistów a od 1811-1822 r. wikaryat apostolski. Par. należy do dyecezyi tarnowskioj, dekan, starosądeckiego i obejmuje: Popowice, Moszczanicę Niżną, i Wyżną, Mostki i Podmajerz. Drugą wspaniałą świątynią, z która dzieje miasta są najściślej złączone, jest klasztor i kościół klarysek, zwany też klasztorem św. Kunegundy. Wspaniała ta budowla, otoczona starymi obronnymi murami i basztami, wznosi się w niewielkiej odległości od kościoła paraf., na samej krawędzi stromego wzgórza. Dolinę od południa tworzy potok uchodzący do Popradu, który według legendy powstał na modły św. Kingi dla obracania koła pobliskiego młyna. Położenie obronne wskazuje, że klasztor stanął na miejscu grodu warownego. Klasztor sam składa się z kilku piętrowych starożytnych kamienic o grubych murach, z ostrołukowomi oknami i obramianiem drzwi. Najciekawszymi są jednak baszty ze strzelnicami, czworoboczna i dwie okrągłe i wspaniały kościół klasztorny w stylu ostrołukowym, na zewnątrz podparty szkarpami. Dach kończy się sygnaturką z XVIII w. w kształcie tyary. Postawiła ja ksieni Katarzyna Psarska (+1777 r.), która dokonała restauracyi całego kościoła. Kościół erygowany 1260 r. przez ks. Kunegnndę, wdowę po Bolesławie V, uległ pożarowi w r.1626 i 1629, stąd nie ma starożytnych ołtarzy. Podobnie jak kościół parafialny jest nakryty sklepieniem ostrołukowem płaskiem. Wielki ołtarz nosi cechy XVIII w., bogata zaś ambona, przedstawiająca u dołu Abrahama, wyżej 12 pokoleń żydowskich a u szczytu Matkę Boską pochodzi z r. 1671. Obok wielkiego ołtarza umieszczone są dwa obrazy włoskie, św. Antoniego i św. Klary. Po prawej stronie wielkiego ołtarza znajduje się kaplica św. Kunegundy. Na środku przyciemnionej kaplicy leży pod baldachimem, spoczywającym na słupach koryncko-toskańskich, trumna św. Kunegnndy, obok niej relikwiarze z ręka i głową. Boczne ołtarze pochodzą z r. 1651; kamienną mozajkową posadzkę sprawił Konstanty Jordan 1609 r. Chór (z XVII w.) dzieli się na dwie części: niższą z organami i wyższą, odgrodzoną kratami dla zakonnic. Na drzwiach do zakrystyi odmalowano walkę św. Gerwazego i Protazego z Jadźwingami na prośby św. Kunegundy (z XVIII w.); podobne obrazy na bocznych stalach przedstawiają sceny z pobytu świętej w Czerwonym klasztorze w Pieninach. Na frontowej ścianie kościoła wmurowana tablica z daty śmierci św. Kunegundy i tablice grobowe Jana (+1631; w 43 r. życia) i Stefana (+1627, jako 5 mies. dziecię) Lipskich. Za miastem na cmentarzu stoi dość obszerny kościół. Gdy w r. 1257 dnia 2 marca, przywilejem wydanym w Korczynie, odstąpił Bolesław V całą ziemię sądecką swej żonie Kunegundzie, jako wynagrodzenie za pożyczone na wojny z Tatarami pieniądze, zastrzegając sobie jedynie prawo obrony i to, by ziemia ta od Polski oderwana nie została (przyw. u Morawskiego, I, 135; Długosz, L. B., III, 356; Gazeta lwowska 1853 r., Bardosego Supplementa anal. ter. sepu-

siensis 180 i Kod. Małop., II, 106), stracił król ważną pozycyę obronną od Węgier. Na razie nie było obrony tej potrzeba, jak długo żyła Kunegunda a w Węgrzech rządził Bela IV, to też Kunegunda jako udzielna pani tej ziemi nadaje mieszczanom prawa: ustanawia 6 sołtysów; uwalnia ich od danin i stanu, t. j. pracy około naprawy zamku, i przepisuje pracę przy uprawie roli w Łącku i nieistniejącej dziś Lubni (przyw. 4 czerwca 1268, Kod. Małop., II, 127). W r. 1273 dnia 14 maja nadał Bolesław V mieszczanom wolność od ceł za towary prowadzone do Krakowa i Bochni (przywilej u Morawskiego, I, 143) a 1278 r. Kunegunda wolność od ceł za towary prowadzone przez Wojnicz, Opatów i Korczyn (ibid., 144). Po śmierci Bolesława (10 grud. 1279 r.) postanowiła Kunegunda ufundować w S. klasztor klarysek, któremu dała za uposażenie ziemię sądecką. Leszek Czarny opierał się i zezwolił wtedy, gdy odstąpiła mu Korczn i Biecz. Spór zakończył się dopiero w r. 1280 i wtedy 6 lipca wydała Kunegunda akt fundacyjny klasztoru (grzyw. u Bardosego; Długosza III, 358; Fejera Cod. dipl. Hung., V, 2, 43; Dodatek do Gazety lwow. z r. 1853; Kętrzyńskiego Vita et miracula S. Kyngae, Mon. Polon., IV, 1884 i Kod: Małop., II, 145 a w przekładzie u Morawskiego Sadecz., I, 148). Kinga zapisuje klasztorowi miasto Sandecz cum theloneo et omni vtilitate ipsius i wsi: Barcice, Gołkowice, Całałączko (Łącko), Moszczenicę, Czyrnie, Zarzecze, Zagorzyno, Secenzef, Kluchane, Naczacowice, Mokrą dąbrowę, Podgrodzie, Gostwicę, Brzeżną, Podrzecze, Chocharowice, Barczyce. Chełmiec, Chroślice, Czechlinę, Kicznę, Małe Świniarsko, Bieganice, Myślec; Podoliniec, Przysietnicę i Wiebrznicę, którą to darowiznę zatwierdził papież Marcin IV bulą z 5 lipca 1283 (Kod. Małop., II, 153). Mamy dokument bistr. krak. Pawła (ibid., 150) z r. 1281, w którym upewnia on zakonnicę Kunegundę o swej pomocy, gdyby Leszek przeszkadzał jej w budowie klasztoru. W 1285 r. nadał Jakub, arcyb. gnieź. (w Krakowie 22 maja) klasztorowi odpust na św. Klarę, Małgorzatę, Elżbietę, Stefana i Władysława a 1292 r. (8 listopada) potwierdził przywileje Wacław, król czeski, na prośbę Gryfiny, wdowy po Leszku (ibid.,187). Skarżyły się jednak zakonnice, że jakieś dobra oderwano od ich posiadłości, ponieważ Bonifacy VIII polecił archid. krak. by je starał się zwrócić (ibid., 201). Niedługo jednak zmieniły się stosunki: Wacław walczył z Władysławem Łokietkiem, który uszedł na Węgry i potrzebował punktu oparcia w ziemi sądeckiej i twierdzy, z którejby mógł bronić wstępu do kraju Łokietkowi. Dla tego postanowił przenieść miasto w miejsce więcej obronne, jak powiada w przywileju z 8 grudnia 1298 r. wydanym w Pradze (Kod. Małop., II, 203) „qui locus forensis ad monasteribum monialinm spectabat ad locum nostrum videlicet kameneciam wlgariter nuncupatam pro defenensione huinsmodi magis aptum ducerimns transferendum" (podane też w Emlera Regest. Bohem. et Morav., II, nr.1298 i Kod. dypl. pol., III, nr. 67). Jako wynagrodzenie otrzymały zakonnice 100 grzywien srebra na żupach wielickich. Kamienicę zaś

miał, według Morawskiego, nabyć od bisk., krakowskiego. Od tego czasu Stary Sącz traci znaczenie jako miasto stołeczne ziemi sądeckiej i zostaje własnością zakonnic, które często, warując swe prawa, uciekają się pod opiekę papieżów tak przeciw jurysdykcyi biskupów jak i książęcej (dokum. w Kod Małop., II, z r. 1309, str. 220; 1317 r. str. 233; 1322 r. str. 252 i inne). Najważniejszym był spór z Władysławem Łokietkiem o patronat nad parafią 1322 r., który bisk. Nanker rozstrzygnął w ten sposób, że zakonnice miały dawać prezentę na parafie a król na prebendę. Zakonnice powiększały swe dobra przez zakładanie nowych osad na prawie niemieckim i klasztor aż do suppresyi w 1786 r. należał do najzamożniejszych. W klasztorze tym zmarła św. Kunegunda (24 lipca 1292 r.) i przebywały jako zakonnice: Konstancya, żona ks. Daniela halickiego, błogosł. Jolanta (Helena), żona Bolesława Pobożnego, ks. mazowieckiego, która po śmierci św. Kingi założyła klasztor klarysek w Gnieźnie, Gryfina, wdowa, po Leszku II, Jadwiga, córka Jolanty, wdowa po Władysławie Łokietku i Konstancya, księżniczka głogowska. Według Bielskiego pochowano przy kościele klasztornym zwłoki Andrzeja węgier., utopionego 1292 r. w Nidzie przez Węgrów. Kazimierz W. nadaje S. Staremu prawo magdeburskie, wolne rybołówstwo w Popradzie i Dunajcu, górę przy sadzawce, zastrzegając sobie za nią 1,5 skotów czynszu, za daninę wieprzową 16 skotów, tyleż za połcie, 6 skotów za jagnięcą, 1i1/2 grzyw. i 50 fur drzewa za obowiązek orania ról królewskich. Widocznie istniał tu dworzec królewski. Ludwik uwalnia w 1381 r. włości klasztorne od osepu i ciężarów, naznaczając tylko 4 gr. z łanu, miarę żyta i dwie miary owsa. Po założenia Nowego Sącza przeniesiono tam zapewne i dworzec królewski i wszystkie wypadki dziejowe, mające Sącz za widownię, należy odnosić do Nowego miasta. Pobytu Długosza i Kallimacha z królewiczami w Starym S. około 1474 r. nie stwierdzają żadne współczesne świadectwa. W 1581 r. (Pawiński, Małop., 153) Stary S. płacił szoszu 28 fl. 24 gr., miał 40 łan. miejskich, 3 kowali, ślusarza, 5 płócienników, 7 szewców, 4 piekarki, 15 komorn., bednarza, 2 krawców, cieślę, 3 rzeźników, garncarza, 5 kół zakupnych, 4 rybitwy, balwierza, 2 kuśnierzy. Suma podatku wynosiła 94 fl. 11 gr. Przywilej Zygmunta III ze względu że targu i trzech jarmarków nadanych przez dawniejszych królów niezaprowadzono, stanowi w 1602 r., aby targ odbywał się w poniedziałki a jarmark na św. Trójce, na Narodzenie N. P. i na św. Elżbietę. Dokładniejszy opis zabytków podają pp. Łepkowski i Jerzmanowski: ‚Ułamek z podróży architektonicznej po Galicyi (Warszawa 1850 r.); „Tygodnik Ilustr." (z r. 1880 t. II i 1867 t. XVI); wiadomości historyczne porozrzucane w pracy Morawskiego (Sądeczyzna).

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich wydany pod red. Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego wg planów Filipa Sulmierskiego, t. X, Warszawa 1899.

SPIS TREŚCI

Przemysław Stanko
Najstarsze inwentarze kościoła parafialnego w Nowym Sączu – Biegonicach z XVI – XVII wieku 3

Leszek Migrała
Obóz w Muszynce na tle działań konfederatów barskich na Sądecczyźnie 24

Irena Styczyńska
Stanisław Eliasz Radzikowski (ok. 1845–1894) 35

Józef Gościej
Piłsudski w Marcinkowicach 40

Pogrzeb Józefa Piłsudskiego 48

Stanisław Korusiewicz
Zapomniani żołnierze 63

Tomasz Podgórski
Marszałkowie Polski niepodległej – Honorowi Obywatele Nowego Sącza 82

Jan Wnęk
Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego na Sądecczyźnie 92

Marian Pażucha
Grupa „Konary" 113

Sebastian Szczepaniak
Przyczynek do dziejów sądeckiego pszczelarstwa 122

Maria Marcinowska
Reprezentacyjne portrety córek Sebastiana Lubomirskiego, starosty sądeckiego i spiskiego 135

Listy, opinie, recenzje, przedruki 142